

PIOTR KLACZAK*, KRZYSZTOF MULARSKI**

SKARGA PAULIAŃSKA A ZASPOKOJENIE PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZycIELI

I. WSTĘP

Analiza całej polskiej literatury i orzecznictwa Sądu Najwyższego pozwala postawić na początku rozważań tezę, wedle której instytucja skargi pauliańskiej, dobrze dopasowana do prostych układów trójpodmiotowych, w ramach których korzyść majątkową uzyskuje osoba trzecia, niebędąca zarazem wierzycielem dłużnika, zaczyna bardzo poważnie szwankować w przypadkach, w których dłużnik ma więcej niż jednego wierzyciela. Teza ta została w tym miejscu wyrażona możliwie prostym i tym samym niezupełnie ścisłym językiem; będzie ona doprecyzowywana i uzasadniana w ramach dalszych rozważań. W każdym razie chodzić tu może o dwie klasy przypadków. W ramach pierwszej z nich dłużnik przysparza do majątku osoby trzeciej, która nie jest jednym z jego wierzycieli, powodując tym samym pokrzywdzenie więcej niż jednego wierzyciela. Skuteczne wytoczenie przeciwko osobie trzeciej powództwa pauliańskiego przez jednego z wierzycieli może uniemożliwić zaspokojenie się przez pozostałych wierzycieli. W ramach drugiej z wyróżnionych klas, osobą trzecią uzyskującą korzyść majątkową od dłużnika jest jeden z jego wierzycieli, który uzyskuje świadczenie na podstawie wiążącego strony stosunku zobowiązaniowego (*solvendi causa*). W pracy podjęte zostaną badania jedynie nad drugą z wyróżnionych klas (którą w ramach dalszych

* Autor jest doktorantem w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

** Autor jest doktorem habilitowanym nauk prawnych, profesorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, radcą prawnym.

rozważań będzie się niekiedy dla uproszczenia określało mianem „układu wielopodmiotowego”) jako zdecydowanie ważniejszą zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Dość powiedzieć, że osoba trzecia uzyskująca korzyść majątkową od dłużnika niemal zawsze będzie jednocześnie jego wierzycielem; ostatecznie nawet świadczenie darczyńcy spełniane jest w wykonaniu zawartej umowy, a przypadki przysporzeń uzyskiwanych na podstawie jednostronnych czynności prawnych wydają się niemal nieistotne. Nadto, przynajmniej niektóre z ustaleń poczynionych w opracowaniu można będzie *mutatis mutandis* odnieść również do przysporzenia dokonanego na rzecz osoby trzeciej, niebędącej jednym z wierzycieli dłużnika.

Problem stosowania przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej w odniesieniu do układów wielopodmiotowych był już od dawna dostrzegany w nauce. Niemniej, przynajmniej w literaturze polskiej, nie podjęto dotąd możliwie wyczerpującej próby jego rozwiązania, ograniczając się raczej do odnotowywania poszczególnych pytań na ten problem się składających, jak i szkicowania możliwych na te pytania odpowiedzi¹. Owe pytania i próby odpowiedzi nie mają zwykle charakteru całościowego; wskazują raczej na aspekty, które powinny być uwzględniane w dyskusji nad zagadnieniem, rzadko jedynie próbując te aspekty systematyzować i określać relacje między nimi. Można ostrożnie przypuszczać, że podobnie sprawy się mają w większości cywilistyk obcych systemów prawnych; w każdym razie problem odniesienia skargi pauliańskiej do układów wielopodmiotowych skłonił twórców DCFR do rezygnacji z unormowania tej, wydawałoby się odwiecznej i koniecznej dla każdego rozwiniętego systemu prawa cywilnego, instytucji jako ściśle związanej z prawem upadłościowym². Sugerowany przez DCFR kierunek ewolucji skargi pauliańskiej wydaje się stanowić rozwinięcie

¹ Na tle kodeksu zobowiązań zob. zwłaszcza J. Fiema: *O zaskarżaniu czynności dłużnika działanych ze szkodą wierzycieli*, Lwów 1937, s. 116; R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 449; J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 773; J. Namitkiewicz: *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, t. I, Część ogólna. Art. 1–293, Łódź 1949, s. 502. Na tle kodeksu cywilnego zob. M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa do wyroku SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02*, OSP 2003, z. 11, poz. 141, s. 588; M. Pyziak-Szafnicka (w.): *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2014, s. 1637; T. Szanciło: *Istota skargi pauliańskiej na tle orzecznictwa sądowego*, Przegląd Sądowy 2012, nr 9, s. 5; M. Sychowicz (w.): *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2011, s. 889; M. Wilejczyk: *Przesłanki skargi pauliańskiej*, *Studia Prawa Prywatnego* 2012, nr 2, s. 80; A. Janiak (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania — część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2014, s. 954; M. Gutowski: *Bezskuteczność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 65; M. Gutowski (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 353–626*, t. II, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2019, s. 274; K. Haładyj (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, t. IIIA, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017, s. 1280–1288; P. Machnikowski (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2017, s. 1108; W. Popiołek (w.): *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz. Art. 450–1088*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2018, s. 227 oraz 345; J. Naczyńska (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, pod red. M. Frasa, M. Habdas, Warszawa 2018, s. 1143. Niektóre z powołanych pozycji, zwłaszcza o charakterze komentarzowym, powtarzają jedynie myśli wyrażone już wcześniej.

² *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, eds. Ch. Von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke, München 2009, s. 50.

rozwiązań przyjętych w niemieckim systemie prawnym, gdzie instytucja ta — z tych samych powodów — została unormowana w ustawie pozakodeksowej i ściśle powiązana z prawem upadłościowym³. Widać więc na gruncie powyższego, jak znaczną doniosłość teoretyczną ma postawione zagadnienie. Wobec faktu (a w każdym razie intuicyjnie oczywistej hipotezy), że w radykalnej większości przypadków przysporzenie majątkowe uzyskuje od dłużnika z pokrzywdzeniem pozostałych wierzycieli właśnie jego wierzyciel, niekwestionowana jest także praktyczna doniosłość podjętego zagadnienia. Jest ona tym bardziej jaskrawa, im bardziej nieprzewidywalne staje się orzecznictwo, powtarzające zwykle kilka utartych formuł, z których większość, jeśli nie wszystkie, okazuje się przy bliższej analizie albo niemal pozbawiona treści, albo nawet wewnętrznie sprzeczna⁴. Formuły te, nawet jeśli ich zastosowanie prowadzi *in casu* (a nawet zazwyczaj) do przekonujących wyników, służą zwykle uzasadnieniu orzeczenia wydanego w istocie na podstawie poczucia sprawiedliwości składu orzekającego (sędziego sprawozdawcy), które, jak wiadomo, kształtować się może rozmaicie. Sąd Najwyższy sam zresztą przyznaje niekiedy entymematycznie, że brak jest przekonującej koncepcji pozwalającej na możliwie ściśle kwalifikowanie określonych klas czy choćby typów stanów faktycznych, a badanie przesłanek skargi pauliańskiej „nie może być schematyczne i wymaga uwzględnienia zróżnicowanych okoliczności faktycznych konkretnych spraw, co znajduje odzwierciedlenie w rozstrzyg-

³ Anfechtungsgesetz vom 5. Oktober 1994 (BGBl. I S. 2911), das zuletzt durch Artikel 3 des Gesetzes vom 29. März 2017 (BGBl. I S. 654) geändert worden ist; o stosunku tej ustawy do postępowania upadłościowego zob. np. H.P. Kirchhof: *Münchener Kommentar zum Anfechtungsgesetz*, München 2012, s. 3–5 oraz 11–19; J. Nerlich, Ch. Niehus: *Gesetz über die Anfechtung von Rechtshandlungen eines Schuldners außerhalb des Insolvenzverfahrens*, München 2000, s. 19–20.

⁴ Co do orzecznictwa SN dotyczącego układów wielopodmiotowych na gruncie kodeksu zobowiązań zob. orzeczenie SN z dnia 21 stycznia 1937 r., C.I. 854/36, OSN 1938, nr 3, poz. 103; orzeczenie SN z dnia 21 stycznia 1946 r., C.I.301/45, Państwo i Prawo (dalej: PiP) 1946, z. 4, s. 126. Co do orzecznictwa SN na gruncie kodeksu cywilnego zob. wyrok SN z dnia 7 grudnia 1999 r., I CKN 287/98, LEX nr 147235; wyrok SN z dnia 2 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 602379; wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 11 stycznia 2006 r., II CSK 40/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 168; wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 18 stycznia 2008 r., LEX nr 627266; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 79/08, LEX nr 602340; wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265; wyrok SN z dnia 6 października 2011 r., V CSK 493/10, LEX nr 1102271; wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 431/11, LEX nr 1213431; wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z glosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Siecnych: Glosa 2014, nr 3, s. 69; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 r., V CSK 183/11, LEX nr 1231628; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; wyrok SN z dnia 21 marca 2014 r., IV CSK 393/13, LEX nr 1466630; wyrok SN z dnia 7 maja 2014 r., II CSK 418/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 48; wyrok SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 762/13, LEX nr 1541197; wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 437/14, LEX nr 1677053; wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 62; wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 329/16, LEX nr 2312482; wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, OSNC 2018, nr 7–8, poz. 80. Z orzecznictwa sądów powszechnych zob. zwłaszcza wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 1641/15, LEX nr 2106872.

nięciach opartych zawsze na zindywidualizowanych ocenach”⁵. Przekłada się to na oczywistą niepewność w obrocie gospodarczym.

Na gruncie powyższych uwag możliwe staje się przedstawienie celów, które powinny zostać zrealizowane przez niniejsze opracowanie. W pierwszym rzędzie chodzić będzie o zbadanie dotychczasowych propozycji rozwiązania problemu stosowania art. 527 i n. k.c. do układów wielopodmiotowych. Być może niektóre z tych propozycji uda się rozwinąć do postaci koncepcji, pozwalającej na możliwie pewną kwalifikację prawną przypadków spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz jednego z jego wierzycieli, w zależności od typów (czy nawet klas) stanów faktycznych, wyróżnionych na gruncie możliwie ściśle określonych, bardziej szczegółowych elementów. Nie można też na wstępie prowadzonych badań wykluczyć, że koncepcja taka będzie mogła zostać skonstruowana tylko w oderwaniu od dotychczasowych rozważań doktrynalnych i orzeczniczych, które służyć będą jedynie jako środek heurystyczny dla jej budowy, co najwyżej dając się w nią „wpleść” jako poszczególne jej elementy. Nie jest wreszcie wykluczone, że koncepcji takiej zbudować się nie da (względnie — podjęta w tym miejscu próba zakończy się niepowodzeniem), co stanowiłoby mocny argument za deinstytucjonalizacją skargi pauliańskiej, zwłaszcza w ewentualnym przyszłym, nowym polskim kodeksie cywilnym.

Do badań prowadzonych w niniejszej pracy wykorzystana zostanie metoda dogmatycznoprawna. Wobec daleko idących niejasności co do znaczenia tego terminu⁶ należy podkreślić, że wbrew wyrażanym wielokrotnie postulatami badania nie będą realizowały ściśle (a niekiedy nie będą realizowały wcale) postulatów derywacyjnej koncepcji wykładni. Zdecydowanie bardziej adekwatne wydaje się przyjęcie innej „taktyki badawczej” — a przynajmniej wplecenie jej w postulaty metodologiczne przyjmowane przez koncepcję derywacyjną — mianowicie dokonanie rekonstrukcji, doprecyzowania i systematyzacji wysuwanych dotąd propozycji wykładni przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej dla układów wielopodmiotowych, krytyka tych propozycji i, być może, przedstawienie nieproponowanych dotąd rozwiązań. Uzasadnione jest to w szczególności tym, że przy bliższej analizie propozycje te okazują się występować w wielu wariantach, a odniesienia do nich czynione przez kolejnych autorów (a zwłaszcza orzecznictwo) niejednokrotnie okazują się niezupełnie adekwatne. Pogłębia to skądinąd bałagan panujący w dyskusji nad zagadnieniem.

⁵ W nieco innym kontekście spełnienia przez dłużnika tzw. świadczenia ekwiwalentnego wyrok SN z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 194/16, LEX nr 2237415.

⁶ Zob. ostatnio D. van Kędzierski: *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, Transformacje Prawa Prywatnego 2018, nr 3, s. 5; K. Mularski: *O pewnej wizji dogmatyki prawa jako nauki*, PiP 2018, z. 8, s. 20 i powołana w obu opracowaniach literatura.

II. REKONSTRUKCJA, DOPRECYZOWANIE, SYSTEMATYZACJA I KRYTYKA PROPOZYCJI INTERPRETACYJNYCH ART. 527 I N. K.C. W ODNIESIENIU DO UKŁADÓW WIELOPODMIOTOWYCH

1. WYNIK *PRIMA FACIE* WYKŁADNI JĘZYKOWEJ

Punktem wyjścia do dalszych badań powinien stać się wynik wykładni językowej art. 527 i n. k.c., uzyskany w drodze wykorzystania niespornych, w tym czy w innym sensie prostych dyrektyw wykładni, niekonfrontowany z dyrektywami systemowymi i funkcjonalnymi (tzw. wynik *prima facie*)⁷. Na gruncie tego wyniku, w sytuacji gdy dłużnik zaspokaja jednego ze swoich wierzycieli, czego skutkiem jest jego niewypłacalność (pogłębienie niewypłacalności) wobec pozostałych wierzycieli, czynność dłużnika zostaje dokonana „z pokrzywdzeniem [pozostałych] wierzycieli” (art. 527 § 2 k.c.). Okoliczność ta bywa niejednokrotnie dostrzegana w literaturze i orzecznictwie⁸. Wynik ugruntowany jest w niespornych regułach semantycznych wyznaczających sposób rozumienia wyrażenia „wierzyciel”. Nazwa ta (a właściwie predykat) może zostać orzeczona o danym podmiocie niezależnie od tego, czy dłużnik zaspokoił jakiegoś innego wierzyciela. Najprościej mówiąc, wierzyciele określonego dłużnika nie przestają być jego wierzycielami z chwilą zaspokojenia przez dłużnika jednego spośród nich; wierzycielem przestaje być (w dopuszczalnym w tym miejscu uproszczeniu) jedynie podmiot, który został zaspokojony. Są to skądinąd sprawy zupełnie oczywiste. Jeżeli nadto wierzyciel, który uzyskał świadczenie od dłużnika, wiedział albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, że spełnienie przez dłużnika świadczenia na jego rzecz uniemożliwi⁹ zaspokojenie pozostałych wierzycieli, spełniona zostaje również — przynajmniej *prima facie* — przesłanka z art. 527 § 1 *in fine* k.c. Trudno bez przeprowadzenia szerokich badań socjologicznych orzekać, jak wielu zaspokajanych wierzycieli wie (przy zachowaniu należytej staranności może się dowiedzieć) o istnieniu innych wierzycieli, których wierzytelności nie będą mogły zostać zaspokojone przez dłużnika wskutek zaspokojenia wierzytelności im przysługującej. Intuicja poparta obserwacją praktyki obrotu i liczbą spraw rozpatrywanych na tym tle przez sądy pozwala jednak sądzić, że jest to zjawisko powszechne. To samo

⁷ Co do „wykładni *prima facie*” zob. K. Mularski: *Faza rekonstrukcyjna derywacyjnej koncepcji wykładni — próba krytycznej analizy*, Studia Prawnicze 2017, z. 3, s. 7.

⁸ Zob. w nauce najwyraźniej M. Pyziak-Szafraniec: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589; zob. także K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1288; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 227. W orzecznictwie najwyraźniej wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252.

⁹ Chodzić może także o znaczące utrudnienie uzyskania zaspokojenia (szerzej ostatnio K. Mularski: *Skarga pauliańska a tzw. czynności ekwiwalentne*, Studia Prawa Prywatnego 2019, nr 3–4, w druku, oraz podana tam literatura i orzecznictwo); dla zapewnienia większej przejrzystości będzie się mówiło o „uniemożliwieniu” uzyskania zaspokojenia przez pozostałych wierzycieli.

można powiedzieć o przesłance „działania ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela” po stronie dłużnika z tym zastrzeżeniem, że dłużnik, zaspokajając jednego wierzyciela, niemal zawsze będzie świadomy tego, że uniemożliwia uzyskanie zaspokojenia przez pozostałych wierzycieli. W konsekwencji przyjęcia (uzyskanego, podkreślny raz jeszcze, jedynie *prima facie*) wyniku wykładni językowej art. 527 § 2 k.c., przy założeniu spełnienia przesłanki świadomości dłużnika i posiadania wiedzy o powyższych okolicznościach (możliwości jej uzyskania) przez zaspokojonego wierzyciela, jeden z pozostałych wierzycieli (kilku albo wszyscy z pozostałych wierzycieli) mógłby **wytoczyć powództwo pauliańskie przeciwko zaspokojonemu wierzycielowi**. W dalszej konsekwencji, korzyść majątkową uzyskiwałby ostatecznie ten wierzyciel, który pierwszy wytoczył powództwo pauliańskie przeciwko wierzycielowi zaspokojonemu przez dłużnika — a właściwie ten, którego powództwo zostało jako pierwsze prawomocnie uwzględnione¹⁰.

Patrząc na problem z perspektywy socjologicznoprawnej (decyzji interpretacyjnych rzeczywiście podejmowanych w kulturze prawnej; bez przesądzania, czy decyzje te są należycie wylegitymowane na gruncie przyjmowanych w tej kulturze normatywnych koncepcji źródeł prawa w ogóle, a określonych koncepcji wykładni w szczególności), przyjęty *prima facie* wynik wykładni językowej, wraz ze swoimi koniecznymi konsekwencjami, może zostać zaakceptowany, zmodyfikowany (zawężony albo rozszerzony; biorąc pod uwagę przedmiot rozważań, rozszerzenie nie wchodzi w grę) albo też odrzucony w całości. Spoglądając ponownie z tej samej perspektywy, akceptacja wyniku *prima facie* wykładni językowej jest w polskiej cywilistyce i orzecznictwie czymś zupełnie wyjątkowym; w miarę jednoznacznie została wyrażona prawdopodobnie tylko raz¹¹. Nie spotkano też prób jego modyfikacji (jakkolwiek być może należałoby za taką próbę uznać koncepcje ujęte w dal-

¹⁰ Co dostrzega zwłaszcza M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589 i później wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z glosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Sieczych: *Glosa* 2014, nr 3, s. 69. Do pewnego stopnia odmiennie, jak się wydaje, J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 185, wedle którego ani wniesienie pozwu, ani uzyskanie prawomocnego wyroku nie daje określonemu wierzycielowi lepszych praw od innych wierzycieli (w konsekwencji osoba trzecia może zaspokoić wybranego przez siebie wierzyciela). Przyjęcie tej tezy prowadziłoby jednak do wniosku, że zaspokojony przez dłużnika wierzyciel musiałby i tak zaspokoić innego wierzyciela, tyle że dowolnie przez siebie wybranego. Nie wpływałoby to na negatywną kwalifikację wyniku językowego na gruncie reguł systemowych i funkcjonalnych, o czym szerzej w ramach dalszych rozważań. Jeszcze inaczej sprawę widzieli J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 773, wedle których wierzyciele pauliańscy powinni być zaspokajani w kolejności, w której wzywali osobę trzecią (tj. wierzyciela zaspokojonego przez dłużnika) do zaspokojenia ich roszczeń; gdyby zaś suma roszczeń przewyższała wartość korzyści majątkowej uzyskanej przez osobę trzecią (zaspokojonego przez dłużnika wierzyciela), powinien on złożyć korzyść majątkową do depozytu sądowego. Co do tego poglądu należy przede wszystkim zauważyć, że zaspokojonemu wierzycielowi bardzo trudno będzie ustalić liczbę pozostałych wierzycieli i wysokość ich pretensji, a otrzymane świadczenie niejednokrotnie nie będzie nadawało się do złożenia w depozycie sądowym (np. nieruchomości). I to rozwiązanie nie broniłoby się nadto przed zarzutami systemowymi i funkcjonalnymi.

¹¹ Niemal jednoznacznie orzeczenie SN z dnia 21 stycznia 1946 r., C.I.301/45, PiP 1946, z. 4, s. 126, które zdaje się aprobować J. Namitkiewicz: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 502. Tak być może należy rozumieć W. Popiołka (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 230, wedle którego przepisy konstruujące instytucję skargi pauliańskiej nie mogą być wprawdzie interpretowane rozszerzająco, niemniej, jeśli przesłanki roszczenia są spełnione, „[...] skarga jest dopuszczalna, niezależnie od innych okoliczności” (zob. jednak s. 233, gdzie autor wyraźnie odcina się od tego poglądu). Tak

szych rozważaniach w pkt 2.4 niniejszego opracowania). Niemal jednolicie zarówno nauka, jak i orzecznictwo wynik ten w całości odrzucają¹², uznając go za **całkowicie nieakceptowalny**.

Obalenie (nie przesądzając w tym miejscu, czy miałyby to być odrzucenie wyniku w całości, czy tylko jego zawężająca modyfikacja) uzyskanego wcześniej *prima facie* wyniku wykładni językowej wydaje się możliwe w dwóch przypadkach. Po pierwsze, wynik ten mógłby zostać obalony za pomocą systemowych i funkcjonalnych dyrektyw wykładni. Należałoby wówczas wykazać, że jego przyjęcie prowadziłoby do zburzenia założenia o racjonalności systemowej lub aksjologicznej prawodawcy. W gruncie rzeczy zarówno cywilistyka, jak i orzecznictwo, niemal jednolicie odrzucając w całości wynik wykładni językowej, to właśnie czynią; nie zawsze wszakże wyraźnie wskazując na reguły wykładni, umożliwiające dokonanie tego zabiegu. Skoro jest to podejście jednolicie akceptowane (a przynajmniej entymematycznie założone) przez niemal wszystkich autorów i składy orzekające, dalsze rozważania będą prowadzone przy **założeniu**, że jest to podejście prawidłowe. Przyjmując to założenie, przedstawione zostaną argumenty przemawiające za obaleniem wyniku językowego, co umożliwi w dalszej kolejności przedstawienie rozmaitych koncepcji próbujących określać przesłanki, których spełnienie ma wyłączać możliwość podniesienia skargi pauliańskiej przez jednego z wierzycieli przeciwko innemu wierzycielowi, który został zaspokojony przez dłużnika. Nie da się wszakże teoretycznie wykluczyć — po drugie — że cały problem został przez naukę i orzecznictwo **źle postawiony**, co przełożyło się na nieadekwatność (nie trafność) proponowanych rozwiązań. Do tej drugiej możliwości powrócimy w dalszych fragmentach opracowania, gdy okaże się, że żadne z proponowanych w nauce rozwiązań nie rozwiązuje problemów generowanych przez przyjęcie uzyskanego *prima facie* wyniku wykładni językowej; ewentualnie generuje problemy bardziej dotkliwe niż problem pierwotny.

Pragnąc pozostać w zgodzie z założeniami polskiej kultury prawnej, należałoby wykazać, że uzyskany *prima facie* wynik wykładni językowej burzy założenia o racjonalności systemowej lub aksjologicznej prawodawcy. Wydaje się, że za taką przemawiają bardzo przekonujące argumenty.

Przed przystąpieniem do bardziej szczegółowych rozważań należy najogólniej zauważyć, że najbardziej uderzająca jest tu **całkowita przypadkowość** ekonomicznego efektu zastosowania przepisów o skardze pauliańskiej. Przykładowo, majątek

też być może wyrok SA w Warszawie z dnia 2 lutego 2007 r., VI ACa 889/06, Monitor Prawa Spółek 2007, nr 6, s. 40; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 431/11, LEX nr 1213431.

¹² Wszystkie wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, w których dopuszcza się brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, ugruntowane są w istocie w odrzuceniu wyniku językowego *prima facie*. Dosłownie albo niemal dosłownie o potrzebie odrzucenia wyniku wykładni językowej M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 588; W. Popiołek (w.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 227; w orzecznictwie wyrok SN z dnia 11 stycznia 2006 r., II CSK 40/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 168; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252.

dłużnika wynosił „10”, a trzech wierzyciele, których pretensje były dłużnikowi znane, mieli przeciwko niemu roszczenia opiewające również na „10”. Jeden z wierzycieli został przez dłużnika zaspokojony. Dłużnik, dokonując przysporzenia, stał się niewypłacalny (niewypłacalny w wyższym stopniu), a zaspokojony wierzyciel wiedział o istnieniu innych wierzytelności. Sąd, stosując wykładnię językową *prima facie* art. 527 k.c., uwzględniłby powództwo przeciwko zaspokojonemu wierzycielowi wytoczone przez wierzyciela (wierzycieli), którzy nie uzyskali zaspokojenia, w konsekwencji czego skuteczną egzekucję przeciwko zaspokojonemu wierzycielowi mógłby prowadzić ten z pozostałych wierzycieli, który jako pierwszy uzyskał prawomocny wyrok pauliański.

Rozpoczynając bardziej szczegółowe rozważania od racjonalności systemowej prawodawcy, należy zauważyć, że system prawa cywilnego stara się chronić raczej wierzycieli starannych i zapobiegliwych; tu natomiast wierzyciel, który uzyskał zaspokojenie od swego dłużnika, narażony byłby na skuteczne powództwo pauliańskie innego wierzyciela, który nie postarał się wcześniej o zaspokojenie czy przynajmniej odpowiednie zabezpieczenie swojej wierzytelności. Nawet tam, gdzie rozstrzygającą w przypadku kolizji praw różnych podmiotów staje się zasada *prior tempore, potior iure* — w najmniejszym chyba stopniu ugruntowana w założeniach aksjologicznych systemu — jest ona odnoszona do szybkości, z jaką sam podmiot danego prawa dokonuje określonych czynności konwencjonalnych lub faktycznych zmierzających do jego ochrony, a nie szybkości procesu sądowego. Patrząc na problem z perspektywy zasady pewności obrotu gospodarczego, należałoby zauważyć, że wynik wykładni językowej podważałby tę zasadę w sposób skrajny, naruszając założony u podstaw instytucji balans między tą wartością a ochroną indywidualnych interesów poszczególnych wierzycieli¹³. W każdym bowiem przypadku uzyskania zaspokojenia od dłużnika o wątpliwej wypłacalności wobec pozostałych wierzycieli wierzyciel uzyskujący zaspokojenie musiałby się liczyć z utratą uzyskanej korzyści na rzecz jednego z tych wierzycieli.

Co się natomiast tyczy racjonalności aksjologicznej prawodawcy, należy zauważyć, że naruszone zostają najbardziej elementarne, aksjologiczne założenia instytucji skargi pauliańskiej. Przypomnijmy, że służy ona ochronie „minimalnych, ale i nieprzekraczalnych reguł uczciwego obrotu”¹⁴ czy też, patrząc z odmiennej perspektywy, sankcjonowaniu działań dłużnika, który przy wykonywaniu swoje-

¹³ O napięciu między silną ochroną wierzycieli a bezpieczeństwem obrotu zob. zwłaszcza J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 4; co do naruszenia zasady pewności obrotu w rozważanym w niniejszym opracowaniu kontekście dobitnie *ibidem*, s. 118.

¹⁴ Zob. reprezentatywnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1630; zob. także A. Rachwał: *Niewypłacalność jako przesłanka zaskarżenia przez syndyka czynności prawnej upadłego, dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2000, nr 3, s. 61; M. Jasińska: *Skarga pauliańska — istota idei zaskarżenia*, *Prawo Spółek* 2004, nr 5, s. 49. Zob. także wyrok ETS z dnia 10 stycznia 1990 r., C-115/88, *Reichert i Kockler*, EU:C:1990:3. Zob. ostatnio także opinia Rzecznika Generalnego przedstawiona w dniu 21 czerwca 2018 r. w sprawie C-337/17, *Feniks sp. z o.o. p. Azteca Products & Services SL*, ECLI:EU C:2018:487 (<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=203228&doclang=PL#Footnote10>).

go prawa dopuszcza się nadużycia czy szykany wobec swych wierzycieli¹⁵. Tymczasem przy przyjęciu uzyskanego *prima facie* wyniku wykładni ostateczny beneficjent korzyści majątkowej uzyskiwałby ją bez żadnego głębszego uzasadnienia; trudno za takie uznać w każdym razie szybkość procedowania sądu rozpatrującego jego powództwo. Głęboka aksjologiczna niespójność przeradzałaby się przy tym w jawny paradoks w przypadkach, w których wierzyciel wytaczający powództwo również wiedział (przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć) o wierzytelności przysługującej wierzycielowi zaspokojonemu przez dłużnika — okoliczność ta nie miałaby bowiem dla skuteczności jego powództwa żadnego znaczenia. Premiowany byłby bowiem w istocie ten wierzyciel, który „wyczekał”, aż dłużnik zaspokoi innego jakiegoś wierzyciela, od którego później poszukiwałby zaspokojenia. Biorąc pod uwagę przyjętą zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie rozszerzającą wykładnię art. 532 *in fine* k.c.¹⁶, wierzyciel taki miałby nawet większe szanse uzyskania pełnego zaspokojenia swojej wierzytelności niż w przypadku egzekucji skierowanej przeciwko dłużnikowi (zakładając, że dłużnik nie dokonał przysporzenia na rzecz innego wierzyciela). Nie można oczywiście wykluczyć, że *in casu* jakieś powody pozwalałyby zaakceptować uzyskanie korzyści przez tego z wierzycieli, który jako pierwszy uzyskał prawomocny wyrok pauliański, niemniej nie wpływa to na skrajną niespójność aksjologiczną, jaką przyjęcie wyniku wykładni językowej *prima facie* wprowadzałoby do systemu.

Podsumowując powyższe, można w nawiązaniu do J. Fiemy stwierdzić, że przyjęcie uzyskanego *prima facie* wyniku wykładni językowej nie byłoby ani słuszne, ani celowe, ani też konieczne, a właśnie wymogom „celowości, słuszności i konieczności” ochrona wierzyciela powinna być podporządkowana¹⁷. Możliwość odrzucenia wyniku językowego znajduje dodatkowe uzasadnienie w specyfice skargi pauliańskiej; w pracy najbardziej reprezentatywnej dla współczesnej polskiej kultury prawnej, poświęconej instytucji skargi pauliańskiej, podniesiono, że instytucja ta „w tak wielu punktach odbiega od klasycznych figur prawa cywilnego, że niejednokrotnie konieczna jest szczególna interpretacja [przepisów ją konstruujących]”¹⁸.

¹⁵ Zob. zwłaszcza J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 31; podobnie R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 441.

¹⁶ Którą zapoczątkował wyrok SN z dnia 13 maja 1974 r., III CRN 88/74, z glosą A. Ohanowicza, OSP 1976, z. 6, poz. 138. W uproszczeniu, wbrew językowej treści art. 532 *in fine* k.c. w określonych sytuacjach wierzyciel może poszukiwać zaspokojenia w całym majątku osoby trzeciej (co do najważniejszego z praktycznego punktu widzenia przypadku zbycia korzyści majątkowej przez osobę trzecią zob. np. wyrok SN z dnia 30 września 2004 r., IV CK 30/04, LEX nr 188480 i później zwłaszcza uchwała SN z dnia 12 czerwca 2008 r., III CZP 55/08, OSNC 2009, nr 7–8, poz. 95, z glosami H. Bednarz: *Palestra* 2010, z. 5–6, s. 257, oraz M. Warcińskiego: OSP 2011, z. 4, poz. 43, oraz P. Biezuńskiego: *Monitor Prawa Bankowego* 2011, nr 1, s. 29.

¹⁷ J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 7.

¹⁸ M. Pyziak-Szafrnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1648. Teza ta budzi wszakże pewne zastrzeżenia z perspektywy teoretycznej (w jakich „punktach” i jak dalece „odbiega” od owych „klasycznych figur”, co to są owe „klasyczne figury”, do czego relatywizowany jest funktor konieczności itp.).

2. ROZWIĄZANIA SPRZECZNOŚCI WYNIKU *PRIMA FACIE* WYKŁADNI JĘZYKOWEJ Z ZAŁOŻENIAMI O RACJONALNOŚCI PRAWODAWCY PROPONOWANE W POLSKIEJ KULTURZE PRAWNEJ

W konsekwencji przyjętego wyżej założenia o konieczności obalenia wyniku *prima facie* wykładni językowej należy w ramach dalszych rozważań poddać analizie formułowane dotychczas wypowiedzi (przybierające niekiedy postać mniej lub bardziej rozbudowanych argumentacyjnie koncepcji) dotyczące stosowania przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej dla układów wielopodmiotowych. Wspólną ich cechą jest, jak powiedziano, odrzucenie wyniku *prima facie* wykładni językowej; różnią się natomiast między sobą zarówno w zakresie proponowanych rozwiązań (tj. proponowanej wykładni w sensie apragmatycznym), jak i mających za nimi przemawiać uzasadnień (argumentów formułowanych w ramach pragmatycznie rozumianego procesu wykładni). Konieczna będzie niejednokrotnie rekonstrukcja proponowanych wyników wykładni, a zwłaszcza ich uzasadnień, w możliwie precyzyjnym języku. Dokonanie odpowiednich rekonstrukcji umożliwi przeprowadzenie krytyki we właściwym tego słowa znaczeniu. Dla większej jasności prowadzonych dalej rozważań, zasadne wydaje się wyróżnienie modelowych rozwiązań, możliwych (przynajmniej teoretycznie) do przyjęcia po obaleniu wyniku *prima facie* wykładni językowej. Formułowane dotychczas w doktrynie i w orzecznictwie wypowiedzi (w tym całe, mniej lub bardziej rozbudowane koncepcje) zostaną następnie przyporządkowane rozwiązaniom o charakterze modelowym¹⁹. Rozwiązania te kształtują się następująco:

- a) nie obowiązują żadne normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, w konsekwencji zastosowanie art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli pozostawione jest uznaniu sądu;
- b) zastosowanie art. 527 i n. k.c. jest bezwzględnie wyłączone w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli;
- c) zastosowanie przepisów art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest co do zasady wyłączone, niemniej przy zajęciu określonych typów/klas okoliczności („wyjątków”) przepisy te znajdują zastosowanie;
- d) przepisy art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli znajdują co do zasady zastosowanie, niemniej przy zajęciu określonych typów/klas okoliczności („wyjątków”) przepisy te nie znajdują zastosowania.

¹⁹ Por. J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 115; autor w podobnym do rozważanego wyżej kontekście (posługując się jednak do pewnego stopnia innym językiem) podnosi, że różne rozwiązania przyjmowane są w różnych systemach prawnych.

2.1. ROZWIĄZANIE, ZGODNIE Z KTÓRYM ZASTOSOWANIE ART. 527 I N. K.C. W ODNIESIENIU DO ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZYCIELI POZOSTAWIONE JEST UZNANIU SĄDU

Rozwiązanie, wedle którego zastosowanie (albo niezastosowanie) art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z wierzycieli pozostawione jest uznaniu sądu, nie zostało nigdy wyrażone dosłownie, niemniej przynajmniej kilkakrotnie dość wyraźnie założono je w uzasadnieniach wyroków. Najwyraźniej jest to widoczne w wypowiedzi, wedle której „zasada”²⁰, że czynności prawne stanowiące wykonanie zobowiązania nie podlegają, co do zasady, zaczepieniu skargą pauliańską, musi być opatrzona istotnymi zastrzeżeniami²¹. Owe „istotne zastrzeżenia” nie zostają jednak dalej sprecyzowane. Sąd Najwyższy podkreśla przy tym, że równie rozpowszechnione jest zapatrywanie, że czynności rozporządzające stanowią, obok czynności prawnych o podwójnym skutku, główny przedmiot zastosowania art. 527 k.c., choć zazwyczaj, ze względu na regułę kauzalności, są w zdecydowanej większości przypadków przedsiębrane w wykonaniu uprzednio zaciągniętego zobowiązania²². Sugeruje to, że SN ze sceptycyzmem podchodzi do „zasady” braku zaskarżalności pauliańskiej zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, uznając za równie przekonująco uzasadnioną „zasadę” przeciwną. Sąd Najwyższy określa dalej warunki zaskarżalności czynności rozporządzającej (zaspokojenia jednego z wierzycieli), wiążąc je z okolicznościami dokonania czynności zobowiązującej²³.

Niezależnie od cennych uwag dotyczących związku czynności rozporządzającej z wcześniejszą podstawą do rozporządzenia (czynnością zobowiązującą), do których trzeba będzie jeszcze wrócić w ramach dalszych rozważań, SN w istocie stwierdza w powołanym orzeczeniu, że nie obowiązuje żadna „zasada” umożliwiająca kwalifikację pauliańską zaspokojenia przez dłużnika jednego z wierzycieli; a nawet jeśli obowiązuje, opatrzyć ją trzeba „licznymi zastrzeżeniami”, których to „licznych zastrzeżeń” SN bliżej nie precyzuje. Gdyby pogląd SN interpretować jako tezę opowiadającą się za nieobowiązywaniem w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli żadnej „zasady”, powstała luka z konieczności musiałaby wypełniać orzecznictwo, kierując się przyjmowanymi *ad hoc*, dopasowywanymi do konkretnych stanów faktycznych kryteriami (a tak naprawdę poczućciem sprawiedliwości składów orzekających). W mniej radykalnej interpretacji,

²⁰ Rekonstruując wypowiedź w bardziej precyzyjnym języku, SN nie ma tu na myśli „zasady prawa”, lecz normę o charakterze *lex generalis*, być może wyrażenie normokształtne wyinterpretowane z przepisu centralnego. Stąd „zasada” będzie dalej pisana w cudzysłowie.

²¹ Tak wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 62. Podobnie, choć w nieco innym kontekście spełnienia przez dłużnika tzw. świadczenia ekwiwalentnego — wyrok SN z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 194/16, LEX nr 2237415.

²² Tak wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 62.

²³ *Ibidem*.

SN nie kwestionuje obowiązywania jakiejś „zasady” normującej zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli (a przynajmniej dopuszcza możliwość jej obowiązywania), niemniej zastrzega, że od „zasady” tej zachodzą liczne (i niesprecyzowane) wyjątki. Praktyczny efekt przyjęcia tej mniej radykalnej interpretacji byłby jednak dokładnie taki sam.

Koncepcję, która próbowałaby uzasadniać przedstawione wyżej rozwiązanie modelowe (podobnie zresztą jak samo rozwiązanie), można nazwać koncepcją **nihilistyczną**; być może przy przyjęciu wielu daleko idących zastrzeżeń można by też mówić o koncepcji słusznościowej. Rezygnuje się bowiem z próby określania przesłanek zastosowania przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej do układów wielopodmiotowych, pozostawiając rozstrzyganie konkretnych spraw „wycuciu” składów orzekających. Nie jest przy tym jasne, czy określenie takich przesłanek zostało uznane za niemożliwe (co w jakimś stopniu usprawiedliwiłoby zaproponowanie takiego rozwiązania), czy też uznano tu kompetencję władzy sądowniczej niezależnie od treści przepisów obowiązującego prawa. Do koncepcji tej można by odnieść właściwie całą dyskusję (toczoną przede wszystkim w filozofii i teorii prawa) nad orzekaniem „na podstawie i w granicach prawa” w ogóle, a usurpacjami kompetencji prawotwórczych przez sądy w szczególności. Dodać do powyższego można właściwie tylko tyle, że pozostawienie sędziowskiemu (w istocie swobodnemu) uznaniu stosowania (albo niestosowania) art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli podważałoby właściwie sens obowiązywania tych przepisów. Jak już wcześniej podkreślono, w zdecydowanej większości przypadków osobą trzecią uzyskującą przysporzenie majątkowe jest właśnie jeden z wierzycieli dłużnika. Takie podejście generowałoby wielkie zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu. Lepszym rozwiązaniem byłaby chyba nawet rezygnacja z instytucji skargi pauliańskiej w ogóle. Należy jednak podkreślić, że rozwiązanie nazwane nihilistycznym nie zostało nigdy zaakceptowane dosłownie, właściwie nie podjęto także próby budowy koncepcji takie rozwiązanie uzasadniającej, a orzecznictwo (tym bardziej doktryna) stara się jednak wypracować „jakieś” kryteria stosowalności art. 527 i n. k.c. dla układów wielopodmiotowych. Na ile udane są to próby, pokażą dalsze rozważania.

2.2. ROZWIĄZANIE WYŁĄCZAJĄCE CAŁKOWICIE STOSOWANIE ART. 527 I N. K.C. W ODNIESIENIU DO ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZYCIELI

Drugie z wyróżnionych, modelowych rozwiązań, które mogłyby zostać przyjęte po odrzuceniu wyniku *prima facie* wykładni językowej, podobnie jak rozwiązanie nazwane wyżej „nihilistycznym”, nie zostało prawdopodobnie nigdzie zaproponowane w sposób dosłowny. Niemniej, znowu podobnie do rozwiązania przedsta-

wionego wyżej, kilka wypowiedzi zdaje się taki właśnie wynik wykładni zakładać. Najwyraźniej jest to dostrzegalne tam, gdzie mówi się o „zasadzie” dowolnego wyboru przez dłużnika spłacanego wierzyciela — co sugeruje wprowadzenie obowiązującego jakichś wyjątków od owej „zasady” — niemniej żadne wyjątki nie są wskazywane²⁴. Wydaje się, że podobnie należy zakwalifikować wypowiedź, na gruncie której „zasadą” jest to, że czynności prawne dłużnika pozostają poza sferą zainteresowania wierzyciela, niemniej wyjątki od tej zasady formułowane mogą być wyłącznie w ustawie²⁵. Ustawa tymczasem nie mówi nic (przynajmniej w art. 527 i n. k.c.) o zaspokojeniu przez dłużnika jednego z jego wierzycieli. Bardzo już wyraźną akceptację wyróżnionego modelowo rozwiązania odnaleźć można w wypowiedzi, w której stwierdza się, że: „Przepisy o akcji pauliańskiej nie określają kolejności, w jakiej dłużnik powinien zaspokajać swoich wierzycieli, by nie narazić się na zarzut pokrzywdzenia któregoś z nich”²⁶. „Milczenie” ustawodawcy co do kolejności spłaty staje się tu argumentem na rzecz (zupełnej) dowolności dłużnika; a w konsekwencji pauliańskiej irrelevancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli.

Kwalifikacja analizowanego w tym miejscu rozwiązania w kategoriach trafności albo nietrafności wydaje się w tym miejscu przedwczesna. Przede wszystkim, trafność „bezwyjątkowości” założonej przez to rozwiązanie zależy od kwalifikacji wyjątków, których obowiązywanie dopuszcza kolejne z modelowych rozwiązań. Wyjątki te zostaną zbadane w ramach dalszych rozważań. Gdyby natomiast odnieść się nie tylko do samego rozwiązania, ale zaczątków koncepcji, która miałaby to rozwiązanie uzasadniać, w tym miejscu powiedzieć można tylko tyle, że nieprzekonujący wydaje się jedyny właściwie argument mający za rozwiązaniem takim przemawiać. Jest prawdą, że ustawodawca nie określa (poza postępowaniem upadłościowym, restrukturyzacyjnym i art. 1024 i n. k.p.c.) kolejności, w której dłużnik powinien zaspokajać swoich wierzycieli; zgodzić się też można z tezą, że brak unormowania w tym zakresie przemawia za swobodą dłużnika w wyborze wierzyciela, który zostanie spłacony. Swoboda ta jednak, po pierwsze, może być ograniczana przez inne normy obowiązujące w systemie (w tym uzyskane na gruncie wykładni rozszerzającej czy nawet analogii); po drugie zaś — i przede wszystkim — nawet gdyby uznać swobodę dłużnika w tym zakresie, nie wynika z niej jeszcze niezaskarżalność pauliańska czynności przez tego dłużnika dokonanej. Z art. 527 i n. k.c. trudno wywieść (przynajmniej bez przyjęcia naprawdę silnych założeń filozoficzno-prawnych) normy zakazujące dłużnikowi dokonywania przysporzeń na rzecz osób trzecich; z przepisów tych wywieść można jedynie normy przyznające wierzycielom dłużnika kompetencję do podważenia skuteczności niektórych przysporzeń. Prosto mówiąc, swoboda dłużnika w wyborze wierzyciela nie może być utożsamiana z bra-

²⁴ Zob. K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1280 i 1288; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 227.

²⁵ Wyrok SN z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 259/97, LEX nr 78436.

²⁶ M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 588. Zastrzec jednak trzeba, że autorka w powołanej glosie czyni taki wyjątek w przypadku zмовы dłużnika z zaspokajającym wierzycielem.

kiem możliwości zaskarżenia czynności przez niego działanej; brak możliwości zaskarżenia nie jest też przez ową swobodę implikowany. Do zagadnienia tego trzeba będzie jeszcze nawiązać w toku dalszych rozważań.

2.3. ROZWIĄZANIE WYŁĄCZAJĄCE ZASTOSOWANIE PRZEPISÓW ART. 527 I N. K.C. W ODNIESIENIU DO ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZycIELI CO DO ZASADY, OD KTÓREJ PRZEWIDYWANE SĄ RÓŻNE WYJĄTKI

2.3.1. Uwagi ogólne

Pogląd, wedle którego zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli (spełnienie świadczenia na rzecz jednego z wierzycieli) jest co do zasady niezaskarżalne pauliańsko przez pozostałych wierzycieli (którzy nie uzyskali świadczenia od dłużnika), jest zdecydowanie najpowszechniej przyjmowany zarówno przez cywilistykę, jak i orzecznictwo²⁷. Wyrażany jest on zwykle w tezie, wedle której dłużnik może co do zasady dowolnie wybrać tego spośród wierzycieli, którego zaspokoi. Jak wcześniej podkreślono, tezy te nie są równoznaczne, niemniej kontekst badanych wypowiedzi wskazuje, że zarówno przedstawiciele cywilistyki, jak i orzecznictwo mają na myśli właśnie niezaskarżalność pauliańską zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli²⁸. Różni autorzy (i sądy) różnie jednak uzasadniają obowiązywanie owej zasady (tj. różnie uzasadniają obalenie wyniku *prima facie* wykładni językowej), różnie rozumiane są też wyjątki od tej zasady. Wobec powyższego najbardziej celowe wydaje się zbadanie najpierw proponowanych uzasadnień zasady braku pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, by później podjąć analizę proponowanych od tej zasady wyjątków.

2.3.2. Uzasadnienia wyłączenia zastosowania przepisów art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jako zasady

Teza, wedle której zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest niezaskarżalne pauliańsko przez pozostałych wierzycieli, jest uzasadniana na grun-

²⁷ W orzecznictwie zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; wyrok SN z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, LEX nr 293089; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 79/08, LEX nr 602340; wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, OSNC 2018, nr 7–8, poz. 80. W piśmiennictwie zob. M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 889; A. Janiak (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 957 (odnotowuje jednak pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 209/10, LEX nr 785886); P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1106 i 1108 (w zakresie spełnienia świadczenia niewymagalnego).

²⁸ Odmiennie, jak się wydaje, wyrok SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1288.

cie zarówno cywilistyki, jak i orzecznictwa za pomocą różnych argumentów. Chyba najpowszechniej twierdzi się, że spełnienie przez dłużnika świadczenia stanowi **realizację prawnego obowiązku** ciążącego na dłużniku²⁹. Dłużnik, realizując swój prawny obowiązek, nie działa bezprawnie³⁰, stąd nie może być narażony na sankcję z art. 527 i n. k.c. Podobnie wierzyciel, przyjmując oferowane świadczenie, nie narusza żadnych norm obowiązujących w systemie. Co więcej, wierzycielowi temu przysługuje kompetencja do przymusowej realizacji swojej wierzytelności³¹. Do powyższego należałoby jeszcze dodać, że na wierzycielu ciąży obowiązek współdziałania z dłużnikiem w celu spełnienia świadczenia (art. 354 § 2 k.c.). Wierzyciel, który uchylałby się od tego obowiązku dla uniknięcia ewentualnych roszczeń pauliańskich ze strony innych wierzycieli dłużnika, popadałby w zwłokę, której konsekwencje można uważać za rodzaj sankcji cywilnoprawnej.

Próbując zrekonstruować ten argument, należałoby, jak się zdaje, powiedzieć, że skoro określona norma, na przykład N1, nakazuje dłużnikowi spełnić świadczenie na rzecz wierzyciela, obowiązywanie jakiejś innej normy, na przykład N2, która by mu tego zakazywała, prowadziłoby do sprzeczności w systemie, co z konieczności należy odrzucić. Słabością tego argumentu jest jednak to, że bez znajomości wszystkich norm systemu nie można z góry stwierdzić, czy na gruncie przepisów szczególnych ustawodawca nie uchylił obowiązku dłużnika w określonych okolicznościach, zakazując mu spłacania swoich wierzycieli w ogóle albo nakazując ich spłatę w określonej kolejności. Nie można też wykluczyć, że szczególną kolejność dałoby się wywieść z art. 527 i n. k.c. Jest też przynajmniej problematyczne, o czym już wspomniano, czy normy wyinterpretowane z art. 527 i n. k.c. rzeczywiście zakazują dłużnikowi dokonywania przysporzeń „z pokrzywdzeniem wierzyciela” — co stanowi ukryte, teoretycznoprawne założenie argumentu. Jeśli skarga pauliańska stanowi jakąś sankcję, to jest to sankcja wymierzona raczej w osobę trzecią niż w dłużnika. Nadto, poważna refleksja nad rozważanym tu argumentem wymagałaby jego „rozpisania” w określonym rachunku logicznym (logiki norm albo

²⁹ W piśmiennictwie tak zwłaszcza M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589. Tak również M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 889; A. Janiak (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 957 (por. jednak *ibidem*, s. 954, gdzie poparto tezę, wedle której dłużnik, zaspokajając wybranego wierzyciela, nie może naruszać kolejności wynikającej z ustawy lub z umowy); M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 65; K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1288; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 235; J. Naczyńska (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1143. O potrzebie „usprawiedliwienia” czynności prawnej J. Namitkiewicz: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 495. W orzecznictwie zob. wyrok SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, OSP 2003, z. 11, poz. 141, z glosą M. Pyziak-Szafnickiej: OSP 2003, z. 11, poz. 141; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; wyrok SN z dnia 21 marca 2014 r., IV CSK 393/13, LEX nr 1466630; wyrok SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 762/13, LEX nr 1541197; wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 437/14, LEX nr 1677053; wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 329/16, LEX nr 2312482; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252.

³⁰ Brak bezprawności podkreśla zwłaszcza M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589.

³¹ Tę ostatnią okoliczność podkreślał zwłaszcza J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 118; myśl ta zdaje się również wybrzmiewać w wyroku SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z glosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Siecnych: *Glosa* 2014, nr 3, s. 69.

logiki deontycznej), tymczasem samo istnienie logiki norm bywa kwestionowane, a nadto proponowane są różne aksjomatyzacje takiego ewentualnego systemu, nie mówiąc już o wielości logik deontycznych, ugruntowywanych w rozmaitych intuicjach filozoficznoprawnych. Przede wszystkim jednak, o czym wspomiano na wstępie prowadzonych w niniejszym opracowaniu rozważań, radykalna większość „osób trzecich”, o których stanowią art. 527 i n. k.c., to właśnie wierzyciele dłużnika; wierzycielem dłużnika jest przecież nawet podmiot przez niego obdarowany, któremu przysługuje roszczenie o wykonanie umowy darowizny. Akceptacja bez zastrzeżeń tego argumentu podważałaby celowość obowiązywania całej instytucji.

Powyższe nie powinno być rozumiane jako całkowite odrzucenie argumentu „z realizacji prawnego obowiązku”; zadaniem powyższych uwag było jedynie wykazanie, że argument ten nie może być uznawany za rozstrzygający. Jawnie nietrafne wydają się wszakże dalsze konsekwencje, które nauka i orzecznictwo próbują niekiedy z tego argumentu wyprowadzać.

I tak, nie przekonuje pogląd, wedle którego następstw zaspokojenia przez dłużnika jednego z wierzycieli (jako stanowiących realizację prawnego obowiązku), jakkolwiek dla siebie niekorzystnych, wierzyciele nie mogą uważać za szkodę³². Wystąpienie „szkody” (na gruncie obecnego stanu prawnego — „pokrzywdzenia”), definiowanej w uproszczeniu jako uszczerbek w dobrach lub interesach prawnie chronionych doznany wbrew woli poszkodowanego, wydaje się niezależne od tego, czy podmiot szkodzący realizował jakiś swój prawny obowiązek, czy też nie³³. Ma to wprawdzie oczywiste znaczenie dla „bezprawności” jako jednej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, o czym dobitnie przekonują przepisy wyjątkowe, kreujące roszczenia odszkodowawcze mimo jej braku (np. art. 142 § 1 k.c.), niemniej jest to inny problem niż zagadnienie wystąpienia szkody (*mutatis mutandis*, pokrzywdzenia). Jeszcze mniej przekonujący, przynajmniej jeśli brać go dosłownie, jest pogląd dawnej nauki francuskiej, raczej aprobowany przytoczony przez R. Longchamps de Beriera, wedle którego skoro spełnienie świadczenia jest czynnością konieczną, nieuchronną dla dłużnika, niewynikającą z jego wyboru (tj. realizacją prawnego obowiązku), to wykluczona jest zła wola z jego strony³⁴. Wydaje się, że kwestia złej albo dobrej woli dłużnika jest niezależna od tego, czy realizuje on swoje prawne obowiązki czy też nie. Łatwo w każdym razie można wyobrazić sobie przypadki, w których dłużnik „w złej woli” kreuje zobowiązanie (albo pozór zobowiązania) nakładające nań obowiązek spełnienia świadczenia. Wydaje się, że spełnienie świadczenia „dziedziczyłoby” w takich przypadkach wadliwość zobowiązania. Problemy te zostaną podniesione szerzej w ramach dalszych rozważań,

³² Zob. zwłaszcza R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 446; później J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 762; M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1637.

³³ Podobnie, jeśli dobrze rozumiemy, J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 117.

³⁴ Zob. zwłaszcza R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 446 z powołaniem na literaturę francuską; później M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1637.

między innymi nad tak czy inaczej w szczególności rozumianą zmovą dłużnika z zaspokojonym wierzycielem.

Drugim z argumentów mających uzasadniać brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest **niemożliwość postawienia zaspokojonemu wierzycielowi zarzutu moralnego**. Dobitnie pisał zwłaszcza R. Longchamps de Berier, że trudno ze strony spłaconego wierzyciela oczekiwać altruizmu wobec pozostałych wierzycieli dłużnika. Nie można od niego wymagać powstrzymania się od przeprowadzenia egzekucji (jak można sądzić — tym bardziej przyjęcia oferowanego świadczenia) z tego powodu, że dłużnik ma jeszcze innych wierzycieli. Wprost przeciwnie, wierzyciel taki otrzymuje rekompensatę swojej zapobiegliwości³⁵.

Z tezą, że przynajmniej w zdecydowanej większości przypadków wierzycielowi uzyskującemu zaspokojenie trudno będzie postawić jakiś zarzut moralny, należy się zgodzić, niemniej nie jest sprawą oczywistą, czy fakt ten może stanowić wystarczające uzasadnienie braku pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli. Ustawodawca nie wymaga bowiem, przynajmniej biorąc pod uwagę językową wykładnię art. 527 § 1 *in fine* k.c., aby osoba trzecia działała w sposób naganny moralnie. Wystarczająca jest wiedza osoby trzeciej o tym, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, albo możliwość uzyskania takiej wiedzy przy dołożeniu należytej staranności. Tymczasem jak przyjęto na początku niniejszego opracowania, wierzyciel niemal zawsze taką wiedzę będzie dysponował (będzie mógł dysponować). Uznanie trafności tego argumentu prowadziłoby do obalenia wykładni językowej „wiedzy” („możliwości jej uzyskania”) osoby trzeciej; ewentualnie do sformułowania negatywnej przesłanki skargi pauliańskiej, niewyrażonej wprost w przepisach ją konstruujących. Podejście takie nie wydaje się niemożliwe³⁶, niemniej i ten argument trudno uznać za rozstrzygający. Nawet zaś gdyby twierdzić inaczej, konieczne byłoby dokładniejsze wskazanie warunków, przy spełnieniu których wierzycielowi nie będzie można postawić zarzutu moralnego; powinno być poza sporem, że fakt otrzymania świadczenia od dłużnika nie determinuje sam przez się moralnego albo niemoralnego charakteru postępowania wierzyciela.

Brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli bywa też niekiedy uzasadniany, po trzecie, **niemożliwością postawienia moralnego zarzutu dłużnikowi**, który wybrał wierzyciela, którego chce zaspoko-

³⁵ Zob. zwłaszcza R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 446; później J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 118; pogląd ten przytacza także M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589, podkreślając jednak, że istotny jest przede wszystkim brak elementu bezprawności postępowania dłużnika; w orzecznictwie wyrok SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, OSP 2003, z. 11, poz. 141, z glosą M. Pyziak-Szafnickiej: OSP 2003, z. 11, poz. 141.

³⁶ O problemach moralnych na tle instytucji skargi pauliańskiej zob. szerzej K. Mularski: *O negatywnej ocenie moralnej postępowania dłużnika i osoby trzeciej jako przesłance skargi pauliańskiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2019, nr 4, s. 83–98.

koić³⁷. *Mutatis mutandis* można tu odnieść wszystko to, co powiedziano o argumentcie z braku możliwości postawienia zarzutu moralnego wierzycielowi uzyskującemu świadczenie od dłużnika. Dodać do tego należałoby jeszcze, że możliwość ubezpieczenia czynności prawnej, na podstawie której wierzyciel uzyskał zaspokojenie, nie powinna, jak się zdaje, zależeć od tak przypadkowej okoliczności jak brak naganności w postępowaniu dłużnika. Powtórzmy, że jeśli w skardze pauliańskiej widzieć jakąś sankcję, to jest to sankcja wymierzona raczej w osobę trzecią niż w dłużnika. Trudno też, jak powiedziano w innym miejscu rozważań, twierdzić, że dłużnik, zaspokajając jednego ze swoich wierzycieli, zawsze postępuje moralnie, czy też dokonywać prostego utożsamienia zaspokojenia wierzyciela z działaniem moralnym.

Szukając „argumentów bardziej prawniczych” uzasadniających brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, stwierdzono, po czwarte, że w wyniku spełnienia świadczenia w istocie nie dochodzi ani do zubożenia dłużnika, ani do wzbogacenia wierzyciela. Wierzytelność bowiem, będąca niewątpliwie aktywem w majątku wierzyciela, zostaje zastąpiona innym aktywem — realnie spełnionym świadczeniem; część pasywów dłużnika zostaje umorzona kosztem zmniejszenia aktywów jego majątku. **Bilans** aktywów i pasywów po obu stronach czynności pozostaje więc niezmienny³⁸.

Argument „z bilansu”, jakkolwiek niepozbawiony oryginalności, należy uznać za zdecydowanie nieprzekonujący. Chodzi tu bowiem o zestawienie zjawisk zachodzących na zupełnie innych płaszczyznach. Spełnienie świadczenia do majątku wierzyciela jest pewnym faktem, powodującym bardzo wymierne konsekwencje zarówno dla dłużnika (który traci jakiś element swojego majątku), jak i dla wierzyciela (którzy nie mogą się z tego elementu majątku dłużnika zaspokoić). „Bilans”, najprościej mówiąc, oddaje te zjawiska w sferze abstrakcyjnej, wyrażając je odpowiednimi symbolami liczbowymi. Wierzyciel nie poszukuje jednak zaspokojenia w symbolu, ale w przedmiocie o określonej wartości (w swobodnym znaczeniu, istniejącym „rzeczywiście”). Najłatwiej jednak pokazać problem poprzez ukazanie paradoksalnych konsekwencji, do jakich przyjęcie argumentu „z bilansu” by doprowadziło. Przykładowo, zachowując konsekwencję, trzeba by uznać, że majątek danego podmiotu nie zmniejsza się wskutek wyrządzonej mu szkody, ponieważ w miejsce określonego przedmiotu majątkowego (np. spalonego mieszkania) wchodzi roszczenie odszkodowawcze, którego wysokość równa jest wysokości doznanej przez podmiot szkody (art. 361 § 2 k.c.). Stawiałoby to skądinąd pod znakiem zapytania sensowność przepisów konstruujących cywilnoprawną odpowiedzialność odszkodowawczą w ich obecnym kształcie. To samo powiedzieć zresztą można o przepisach konstruujących instytucję skargi pauliańskiej; ostatecznie dłużnik

³⁷ Zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, LEX nr 76163, i uwagi M. Pyziak-Szafnickiej: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589.

³⁸ M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589.

niemal zawsze dokonuje przysporzenia do majątku swojego wierzyciela — którego majątek (wyrażony bilansem) nie zwiększa się na skutek przysporzenia (skoro w miejsce wierzytelności przeciwko dłużnikowi weszło spełnione przez dłużnika świadczenie). Z filozoficznej perspektywy jest to więc, jak się zdaje, argument samoznaszący się.

Kolejny (piąty) z proponowanych argumentów można nazwać argumentem „z **milczenia ustawodawcy**”. Występuje on zwykle jako uzasadnienie dla tezy o dowolności wyboru przez dłużnika wierzyciela, którego będzie spłacał (utożsamianej z tezą o braku pauliańskiej relewancji spłaty takiego wierzyciela), niemniej zdaje się też niekiedy występować samodzielnie. Podnosi się mianowicie, że wobec braku obowiązywania reguł określających kolejność zaspokajania wierzycieli osobistych dopuszczenie skargi pauliańskiej w stosunku do spełnienia świadczenia przez dłużnika oznaczałoby akceptację wyścigu procesów między wierzycielami tego samego dłużnika. Każdy wierzyciel mógłby zarzucać, że spełnienie świadczenia na rzecz innego wierzyciela jest dla niego krzywdzące. Tymczasem, ze względu na niewypłacalność dłużnika, zaspokojenie wszystkich wierzycieli jest po prostu niemożliwe; takie ryzyko musi być akceptowane przez wierzycieli, którzy nie zadbali o zabezpieczenie wierzytelności³⁹. W literaturze przedwojennej uzupełniono powyższe o uwagę, że skoro prawa wszystkich wierzycieli są równe, dla porządku prawnego powinno być rzeczą obojętną, który z nich zostanie zaspokojony⁴⁰.

Na gruncie przedstawionej wyżej argumentacji zdecydowanie trafnie rozpoznaje się problem zupełnej przypadkowości ekonomicznych konsekwencji stosowania przepisów art. 527 i n. k.c. do układów wielopodmiotowych; przy czym jest to efekt raczej przyjęcia wykładni językowej *prima facie* tych przepisów niż braku regulacji dotyczących kolejności zaspokajania wierzycieli. Brak regulacji może być traktowany jako problem dopiero wówczas, gdy wynik wykładni językowej zostanie odrzucony. Odrzucenie wyniku językowego nie determinuje natomiast jeszcze ostatecznej treści norm, które z danych przepisów zostaną wyinterpretowane. Jest to nadto, jak starano się wyżej uzasadnić, argument przemawiający raczej za tezą, wedle której dłużnik może dowolnie wybrać wierzyciela, którego spłaca, niż za tezą o braku pauliańskiej relewancji takiej spłaty; tezy te nie są bowiem równoznaczne. Podobnie, sam brak regulacji nie przesądza niemożliwości analogicznego stosowania przepisów wyznaczających dłużnikowi kolejność spłaty wierzycieli w określonych okolicznościach. Nie zawsze też przysługujące wierzycielom prawa są „równe”, przynajmniej w tym sensie, że ustawodawca dla różnych klas stanów faktycznych różnie rozstrzyga kolizję ich uprawnień; przyznać trzeba, że niekiedy, a może nawet zazwyczaj, nie rozstrzyga jej (*expressis verbis*) wcale. I ten argument nie może więc być uznany za rozstrzygający.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 118.

Wreszcie, po szóste, brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli uzasadniać ma „**ogólne poczucie prawne**”⁴¹. Odnosząc się do tej tezy życzliwie, należy stwierdzić, że za odrzuceniem wykładni językowej *prima facie* zdają się przemawiać o wiele dokładniej sformułowane i przekonujące argumenty niż owo cokolwiek enigmatyczne „ogólne poczucie prawne” — jakkolwiek istotnie „ogólne poczucie prawne” może być traktowane jako źródło intuicji dogmatycznych, nakazujących podjęcie próby przedstawienia takich dokładniej sformułowanych argumentów. Innymi słowy, wynik *prima facie* wykładni językowej wydaje się rażąco niezgodny z intuicjami dotyczącymi pożądanego unormowania skargi pauliańskiej. Same jednak intuicje nie mogą uzasadniać takiego czy innego wyniku wykładni; „ogólne poczucie prawne” nie może być samoistną podstawą rozstrzygnięcia w jakimkolwiek cywilizowanym społeczeństwie.

Na gruncie powyższego można więc stwierdzić, że żaden argument nie uzasadnia w dostatecznie przekonujący sposób tezy o braku pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli. Odrzucenie wyniku wykładni językowej pociąga więc za sobą, jeśli wolno wyrazić się metaforycznie, **pustkę prawną**, w której wiadomo, że nie można przyjąć wyniku językowego, ale i brak przekonującego uzasadnienia dla rozwiązania, które miałoby wynik językowy zastąpić. Przeprowadzone rozważania prowadzą więc do tego samego punktu, który kilkadziesiąt lat temu został osiągnięty przez J. Fiemę. Pisał on z pewną dozą rezygnacji, że: „Wszystkie [...] konstrukcje starające się z istoty lub wymogów zaskarżenia wysnuć niezaskarżalność wykonania zobowiązania nie mogą odeprzeć słusznych zarzutów wysuwanych przez reprezentantów poglądu przeciwnego”⁴². Brak dostatecznej mocy przekonującej powoływanych argumentów został co najwyżej inaczej uzasadniony. Autor ten, dochodząc do tej niewesołej konkluzji, stwierdza następnie — a stwierdzenie to można uznać za kolejny, siódmy już argument mający przemawiać za brakiem pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli — że rozwiązanie takie może zostać uzasadnione wyłącznie pozaprawnie. Ma ono wynikać z potrzeb praktyki, naginającej regulację ustawową do potrzeb życia codziennego. Autor wprost mówi tu o „**względach oportunistycznych**”⁴³.

Bez ryzyka błędu można stwierdzić, że na takim, a nie innym postawieniu sprawy przez J. Fiemę zaważył brak teoretycznoprawnych narzędzi, umożliwiających precyzyjniejsze przedstawienie dostrzeżonych przez niego problemów. Autor wyraźnie bowiem ogranicza „argumentację prawną” do językowego brzmienia przepisów. Z dzisiejszej perspektywy argumenty formułowane w procesie wykładni językowej nie są jedynymi, które można (i wręcz należy) formułować z perspekty-

⁴¹ *Ibidem*, s. 116.

⁴² *Ibidem*, s. 118. Sceptycyzm ten do pewnego stopnia podziela M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589; mniej wyraźnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1637.

⁴³ J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 116.

wy wewnątrzsystemowej (internalnej); argumenty systemowe i funkcjonalne, będąc argumentami prawnymi, mogą doprowadzić wręcz do obalenia wyniku uzyskanego w językowej fazie wykładni. To, co przedwojenny autor rozumiał przez „oportunizm” (tj. przede wszystkim „potrzeby życia i pewność obrotu prawnego”), należy rozumieć jako argumentację systemową i funkcjonalną. Argumentacja ta istotnie prowadzi do obalenia wyniku *prima facie* wykładni językowej. Dopóki jednak nie przyjmie się tezy, że zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest zawsze niezaskarżalne pauliańsko (nigdy nie jest zaskarżalne pauliańsko) — a teza ta nie będzie mogła zostać przyjęta przed analizą proponowanych w nauce i w orzecznictwie wyjątków od zasady niezaskarżalności — dopóty samo obalenie wyniku językowego nie da jeszcze odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności czy przesłanki o tej zaskarżalności albo jej braku decydują.

2.3.3. Wyjątki od zasady wyłączenia zastosowania przepisów art. 527 i n. k.c. w odniesieniu do zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli

Najpowszechniej proponowanym wyjątkiem od zasady braku pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest **zmowa** (koluzja) dłużnika z zaspokajającym wierzycielem. Rozważania nad zmovą należy rozpocząć od konstatacji, że jej rola dla skargi pauliańskiej jako instytucji prawa obowiązującego znacznie wykracza poza problem badany w niniejszym opracowaniu. Chyba największe znaczenie przypisywane jest zmowie w wykładni „czynności prawnej” (art. 527 § 1 k.c.), której dokonanie jest jedną z koniecznych przesłanek roszczenia pokrzywdzonego wierzyciela. W przypadku zajścia zmowy między dłużnikiem a osobą trzecią twierdzi się mianowicie, że możliwe jest dokonanie rozszerzającej wykładni tej przesłanki; być może nawet wykładni daleko wychodzącej poza jakiekolwiek wyobrażalne pola semantyczne tego terminu. Tytułem przykładu, zmowa pozwala na pauliańską kwalifikację zaniechania wniesienia pozwu⁴⁴, ugody sądowej⁴⁵, zgodnego wniosku uczestników postępowania działowego⁴⁶ czy uznania powództwa przez pozwanego⁴⁷. Zmowa dłużnika z osobą trzecią umożliwia też dokonanie rozszerzającej wykładni „pokrzywdzenia” skarżącego wierzyciela i uwzględnienia jego powództwa mimo braku spełnienia tej przesłanki, przy-

⁴⁴ Zob. zwłaszcza uchwała SN (7) — zasada prawna z dnia 11 października 1980 r., III CZP 37/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 48.

⁴⁵ W orzecznictwie zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 15 października 1999 r., III CKN 388/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 75; aprobowano M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1643.

⁴⁶ Tak zwłaszcza uchwała SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011, nr 1, poz. 5, z głosami M. Kućki: *Forum Prawnicze* 2011, nr 2, s. 74, oraz M. Kozłowskiego: *Gdańskie Studia Prawnicze — Przegląd Orzecznictwa* 2011, t. 3, s. 101; por. uchwała SN z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 111.

⁴⁷ W doktrynie reprezentatywnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1643. W orzecznictwie wyraźnie wyrok SN z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 163/08, LEX nr 1169168.

najmniej przy przyjęciu standardowego jej rozumienia⁴⁸. Może też decydować o przyjęciu rozszerzającej wykładni art. 532 k.c.⁴⁹

W kontekście rozważań nad zaspokojeniem przez dłużnika jednego z jego wierzycieli zmowie przypisuje się dwojakie znaczenie. Po pierwsze, twierdzi się, że „natężenie złej woli” dłużnika i spłacanego wierzyciela ma znaczenie dla oceny skuteczności powództwa pauliańskiego, nie określając przy tym wyrażnie stopnia natężenia owej złej woli ani nie przesądzając, czy relewancji w tym zakresie nie mają również inne jakieś okoliczności⁵⁰. Zdecydowanie powszechniej wypowiadana jest jednak teza, że (po drugie) zmowa umożliwia skuteczne wytoczenie powództwa pauliańskiego przez wierzyciela (wierzycieli), który nie został zaspokojony przez dłużnika. Kontekst wypowiedzi wskazuje, że większość autorów (składów orzekających) wypowiadających się na temat zmowy uznaje ją za jedyną okoliczność umożliwiającą skuteczne podważenie czynności prowadzącej do zaspokojenia wierzyciela⁵¹. Nie jest jednak zupełnie jasne, czego zmowa ma dotyczyć. Pewne wypowiedzi sugerują, że zmovą objęte może być zaspokojenie wierzyciela (spełnienie świadczenia na rzecz wierzyciela), wedle innych natomiast zmowa dotyczyć musi czynności zobowiązującej do spełnienia świadczenia („oszukańcze kreowanie długów”)⁵².

Nie przesądzając w tym miejscu trafności albo nietrafności wyżej przedstawionych poglądów, najpoważniejszym problemem wydaje się to, że nie jest zupełnie jasne, co należy rozumieć przez termin „zmowa”. Najczęściej termin ten jest używany jedynie intuicyjnie. Pewne wypowiedzi sugerują, że chodzi tu o dokonanie czynności pozornej⁵³. Zgodzić należy się z tezą, że dłużnik może zawierać czynności pozorne, mające stworzyć wrażenie czy pozór dokonania czynności prawnej, nakładającej na niego obowiązek dokonania przysporzenia na rzecz podmiotu, z którym czynność taka została zawarta. Niemniej przepisy o pozorności raczej nie pozostają w zbiegu z przepisami kreującymi instytucję skargi pauliańskiej. Zakładając, że dłużnik (a właściwie „dłużnik”) porozumiał się z wierzycielem („wierzy-

⁴⁸ Wyrok SN z dnia 8 kwietnia 1998 r., III CKN 450/97, OSNC 1998 nr 11, poz. 184 (dłużnik nabył od osoby trzeciej za gotówkę nieruchomość o wartości nominalnie wyższej niż zapłacona cena).

⁴⁹ Co zapoczątkował wyrok SN z dnia 13 maja 1974 r., III CRN 88/74, z glosą A. Ohanowicza, OSP 1975, z. 6, poz. 138.

⁵⁰ Tak chyba wyrok SN z dnia 12 maja 2005 r., V CK 593/04, LEX nr 1111038. Zob. także J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 116, który sugeruje jednak relewancję szczególnego nasilenia złej woli dłużnika, niezależnie od oceny stanu psychicznego spłacanego wierzyciela.

⁵¹ Zob. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 1171147; K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1288, z powołaniem na M. Pyziak-Szafnicką; M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 889 (z powołaniem na M. Pyziak-Szafnicką).

⁵² Co do genezy tego stanowiska zob. orzeczenie SN z dnia 21 stycznia 1937 r., I C 854/36, OSN 1938, nr 3, poz. 103; później aprobowany przez J. Namitkiewicza: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 495, oraz wyrok SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, OSP 2003, z. 11, poz. 141, z glosą M. Pyziak-Szafnickiej: OSP 2003, z. 11, poz. 141. Później zob. także M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 889. Relewancję innych niż zmowa okoliczności wyrażnie dopuszcza M. Wilejczyk: *Przesłanki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁵³ M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 67.

ciem”), że czynność prawna kreująca zobowiązanie ma nie wywołać żadnych skutków prawnych (tzw. pozorność absolutna, art. 83 § 1 zd. 1 k.c.), czynność rozporządzająca dokonana w wykonaniu zobowiązania będzie nieważna z braku kauzy. „Dłużnikowi” przysługuje wtedy roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia (art. 410 § 2 *in principio* k.c.), które wierzyciel może zająć w toku postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko dłużnikowi i na tej podstawie prowadzić następnie proces przeciwko podmiotowi, który nigdy nie stał się przecież wierzycielem dłużnika. Pozorność nie ma więc, jak się zdaje, związku ze skargą pauliańską, a przynajmniej związku bezpośredniego. Wedle innych natomiast wypowiedzi, zmowa polega na instrumentalnym potraktowaniu przez dłużnika ciężącego na nim obowiązku jako osłony do ucieczki z majątkiem⁵⁴. Niezależnie od tego, że jest to sformułowanie bardzo niejasne, problem zdaje się polegać przede wszystkim na tym, że jeśli dłużnik ważnie zobowiązał się do dokonania rozporządzenia, to obowiązek taki może być przez dłużnika prawidłowo zrealizowany albo nie. Przeżycia psychiczne dłużnika, motywy jego działania itp. wydają się zupełnie nieistotne dla dokonania powyższej kwalifikacji.

Próbując usunąć powyższe zastrzeżenia, można spróbować przypisać zmowie znaczenie wyznaczone regułami semantycznymi języka ogólnego. „Zmowa” znaczy na gruncie tych reguł tyle co „potajemne porozumienie kilku osób, które chcą razem działać w jakimś złym celu”⁵⁵. Czego jednak ów „spisek” ma dotyczyć i jakie muszą być jego faktyczne konsekwencje? Nie wystarczy chyba uznać, że dłużnik spłaca określonego wierzyciela w porozumieniu z nim, gdy obie strony mają świadomość, że na skutek zaspokojenia jego pretensji pozostali wierzyciele zostaną pokrzywdzeni. Jest to przecież sytuacja charakterystyczna dla wszelkich relacji wielopodmiotowych. Trudno też w samym zamiarze spłaty określonego wierzyciela (nawet „kosztem” pozostałych) widzieć element winy umyślnej czy złego zamiaru dłużnika.

Powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, że zmowa, przynajmniej w znaczeniu nadawanym temu pojęciu przez reguły semantyczne języka ogólnego, a także, w niektórych przypadkach, przez cywilistykę i orzecznictwo, nie wydaje się zupełnie przekonująco sformułowaną przesłanką umożliwiającą wierzycielowi skuteczne zaskarżenie czynności dokonanej przez dłużnika z jednym z pozostałych wierzycieli. Do problemu trzeba będzie jeszcze wrócić w dalszej części opracowania.

Obok zmowy wyjątkiem mającym umożliwić skuteczne podniesienie zarzutu pauliańskiego przeciwko wierzycielowi zaspokojonemu przez dłużnika ma być, najogólniej rzecz ujmując, „**niedokładne**” spełnienie świadczenia przez dłużnika. Twierdzi się mianowicie, że zaskarżalne pauliańsko pozostają czynności dłużnika polegające na spełnieniu świadczenia niezgodnie z jego pierwotną treścią (przybierające zwłaszcza postać *datio in solutum*; równoznacznie mówi się o konieczności

⁵⁴ *Ibidem*; M. Gutowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 274.

⁵⁵ Wielki słownik języka polskiego, wersja internetowa (https://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=29012&id_znaczenia=5036195).

spełnienia świadczenia ściśle według jego treści), jak również świadczeń niewymagalnych i, tym bardziej, niezaskarżalnych⁵⁶. Niektóre wypowiedzi nauki i orzecznictwa wskazują na relewancję wszystkich wskazanych wyżej elementów, niektóre koncentrują się na niektórych spośród nich, nie wypowiadając się co do pauliańskiej istotności pozostałych. Celowe wydaje się rozważenie kolejno wszystkich wskazanych wyżej okoliczności.

Powszechnie, być może niemal jednolicie, reprezentowane jest stanowisko, zgodnie z którym zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest relewantne pauliańsko, jeśli nastąpiło na podstawie czy poprzez *datio in solutum*. Wówczas bowiem dłużnik, zamiast spełnienia świadczenia w sposób odpowiadający treści zobowiązania, „spełnia inne świadczenie, pozbawiając wówczas pozostałych wierzycieli możliwości zaspokojenia się ze składnika majątkowego, który byłby dla nich dostępny, gdyby nie takie zaspokojenie jednego z wierzycieli, co stanowi niewątpliwie jego uprzywilejowanie kosztem pozostałych”⁵⁷.

Nie przecząc, że poprzez *datio in solutum* może dochodzić do pokrzywdzenia wierzycieli, należy jednak podnieść wątpliwości, które budzić może definicyjne powiązanie *datio in solutum* z pokrzywdzeniem wierzycieli⁵⁸. Wyobrazić sobie można sytuacje, w których na podstawie umowy z jednym wierzycielem dłużnik zaspokaja go w sposób powodujący wyraźnie mniejsze uszczuplenie majątku niż realizacja pierwotnego obowiązku. Nie jest ostatecznie niczym zaskakującym to, że wierzyciel godzi się dostać od dłużnika mniej, byleby tylko w jakimś stopniu uzyskać zaspokojenie swoich pierwotnych pretensji. Nie byłoby też w pełni przekonujące twierdzenie, że *datio in solutum* pozostaje zaskarżalne nawet wówczas, gdyby wybrany przez dłużnika wierzyciel otrzymał świadczenie o równej ekonomicznie wartości co świadczenie pierwotnie zastrzeżone. Problemy te dostrzegł SN w jednym ze swoich orzeczeń, w którym uznał, że od zasady zaskarżalności *datio in solutum* należy dopuścić wyjątek w przypadkach, w których zostało spełnione świadczenie tego samego rodzaju co świadczenie pierwotnie zastrzeżone, będące nadto równo-

⁵⁶ Zob. M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 589; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 235; M. Wilejczyk: *Przesłanki...*, *op. cit.*, s. 81. W literaturze przedwojennej podobnie J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 87 (gdzie mowa o „wykonaniu zobowiązania w znaczeniu technicznym”), *ibidem*, s. 119. O „takiej spłacie długu, która ściśle odpowiada zobowiązaniu zarówno pod wpływem rodzaju świadczenia, jak i sposobu oraz terminu spłaty” zob. np. wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449.

⁵⁷ Przytoczona wyżej fraza pojawia się dosłownie w wyroku SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; wyroku SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; wyroku SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 762/13, LEX nr 1541197; bardzo podobnie (co do istoty tak samo) wyrok SN z dnia 14 maja 2004 r., IV CK 322/03, LEX nr 688693; wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 437/14, LEX nr 1677053; wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, OSNC 2018, nr 7–8, poz. 80. W piśmiennictwie tak T. Szanciło: *Istota...*, *op. cit.*, s. 10; M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 65; J. Naczyńska (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1143. Co do istoty tak samo M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1639; M. Gutowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1379–1380; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 235.

⁵⁸ Zdaje się to dostrzegać J. Naczyńska (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1143, która zdaje się wymagać związku między *datio in solutum* a pokrzywdzeniem pozostałych wierzycieli.

wartością świadczenia pierwotnego⁵⁹. Nie kwestionując racjonalności poglądu SN, należy zauważyć, że jest to wyjątek od wyjątku od zasady niezaskarżalności pauliańskiej zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, co zaczyna czynić konstrukcję bardzo mało przejrzystą⁶⁰.

Kolejnym obszarem, do którego odnoszona jest teza o wyjątkowej zaskarżalności zaspokojenia wierzyciela niezgodnie z treścią pierwotnego stosunku zobowiązaniowego, jest wykonanie **umowy przedwstępnej**. Prezentowane jest tu stanowisko, zgodnie z którym zawarcie umowy przyrzeczonej nie może być podważane przez wierzyciela pauliańskiego. Zawarcie takiej umowy, nawet jeśli wzmacnia pozycję drugiej strony (wierzyciela pozwanego przez innego wierzyciela w procesie pauliańskim), stanowi wykonanie obowiązku wynikającego z umowy przedwstępnej⁶¹. Stanowisko to wpisuje się w ogólniejszą, przedstawioną wyżej tezę, wedle której zaspokojenie jednego z wierzycieli „ściśle” według treści czynności prawnej kreującej stosunek zobowiązaniowy nie podlega zaskarżeniu skargą pauliańską przez pozostałych wierzycieli. Pojawia się jednak także pogląd przeciwny, zgodnie z którym w przypadku, w którym wobec dłużnika nie przysługiwało powództwo o zawarcie umowy przyrzeczonej (wobec braku silniejszego skutku umowy przedwstępnej, która nie została zawarta w formie szczególnej przewidzianej *ad solemnitatem* dla umowy przyrzeczonej), zawarcie umowy przyrzeczonej może być zaczepione pauliańsko przez innego wierzyciela dłużnika. Dłużnik nie musiał bowiem zawierać umowy przyrzeczonej, „ryzykując” jedynie mniej dotkliwą dla pozostałych wierzycieli sankcją odszkodowawczą⁶². Niezależnie od niezbyt przekonującej argumentacji, która zdaje się opierać na podziale obowiązków dłużnika na „słabsze” i „silniejsze”, a nadto na założeniu, że odpowiedzialność odszkodowawcza dłużnika będzie zawsze powodowała mniejsze obciążenie jego majątku od zawarcia umowy przyrzeczonej, byłby to kolejny z proponowanych wyjątków od zasady niezaskarżalności pauliańskiej zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli.

Bardzo podobne stanowiska prezentowane są w odniesieniu do **umowy deweloperskiej**. I tu wskazać można na niespójność wypowiedzianych poglądów, zwłaszcza przez orzecznictwo, gdzie z jednej strony akcentuje się to, że przeniesienie

⁵⁹ Zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z glosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Sieczyk: Glosa 2014, nr 3, s. 69; później wyrok SN z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK 114/12, LEX nr 1299178; wyrok SN z dnia 21 marca 2014 r., IV CSK 393/13, LEX nr 1466630. Autorzy obu glos zgadzają się z tezą, zgodnie z którą omawiany przypadek nie podlega zaskarżeniu skargą pauliańską; pogląd ten aprobuje M. Wilejczyk: *Skarga pauliańska w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Glosa 2017, nr 3, s. 30–42. W piśmiennictwie wyraźnie także M. Gutowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 274.

⁶⁰ Zob. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1637–1639, gdzie autorka nawet w systematyce rozdziału wyodrębnia podpunkty zatytułowane jako „Zasada ogólna” oraz „Wyłączenie zasady niezaskarżalności w przypadku wykonania zobowiązania naturalnego i surogatów spełnienia świadczenia”.

⁶¹ Zob. zwłaszcza wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252.

⁶² Wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 396/16, Legalis nr 1640640; wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, LEX nr 2389568.

odrębnej własności lokalu w wykonaniu umowy deweloperskiej stanowi obowiązek dłużnika⁶³, z drugiej zaś podkreśla się brak możliwości wytoczenia powództwa przez uprawnionego z umowy deweloperskiej w przypadku, w którym umowa ta została zawarta w formie niższej niż forma aktu notarialnego. Twierdzi się dalej, że konieczne jest wówczas rozważanie, czy zaspokojenie wierzyciela poprzez ustanowienie odrębnej własności lokalu w relacji do zakresu ewentualnego obowiązku odszkodowawczego nie łączyło się z naruszeniem interesów pozostałych wierzycieli⁶⁴. Niezależnie od wątpliwości sygnalizowanych wyżej, powyższy pogląd należałoby raczej przypisać do badanego wcześniej rozwiązania nihilistycznego, skoro zastosowanie art. 527 i n. k.c. miałoby zależeć od „rozważenia” interesów pozostałych wierzycieli na tle konkretnego stanu faktycznego.

Wedle powszechnie przyjmowanego poglądu świadczenie, które dłużnik spełnia na rzecz jednego ze swoich wierzycieli, aby nie podlegało zaskarżeniu skargą pauliańską, nie tylko musi odpowiadać ściśle treści czynności prawnej, nakładającej obowiązek świadczenia, lecz także być **wymagalne**⁶⁵. Niekiedy przesłanka wymagalności łączona jest z rozważanym już wcześniej kryterium „arbitralności” czy „dowolności” zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli; o arbitralności mówić można by zwłaszcza w przypadku, gdyby dłużnik zaspokoił wierzytelność jeszcze niewymagalną wówczas, gdy ciąży na nim obowiązek zaspokojenia wierzytelności wymagalnych⁶⁶. Pogląd ten wydaje się intuicyjnie słuszny; niemniej i dla przypadków spełnienia niewymagalnego świadczenia nie są niemożliwe sytuacje, w których wcześniejsze spełnienie świadczenia nie stawia pozostałych wierzycieli w sytuacji gorszej niż ta, w której znaleźliby się, gdyby świadczenie zostało spełnione po upływie chwili swojej wymagalności. Wcześniejsza spłata może mieć też poważne uzasadnienie w świetle sytuacji majątkowej lub gospodarczej dłużnika; o ekonomicznej racjonalności postępowania dłużnika będzie szerzej mowa w ramach dalszych rozważań.

Szeroko rozpowszechniona jest także teza, wedle której zaspokojenie przez dłużnika wierzytelności **niezaskarżalnej** jednego z jego wierzycieli jest relewantne na gruncie przepisów art. 527 i n. k.c.⁶⁷ Tego rodzaju wyjątek od zasady niezaskarżalności pauliańskiej spełnienia świadczenia przez dłużnika wydaje się zdecydowanie trafny; dłużnik nie ponosił bowiem odpowiedzialności za zaspokojenie swego wierzyciela, a tym samym, w jakimś przynajmniej sensie, nie miał obowiązku jego zaspokojenia. Ustawodawca jednoznacznie też różnicuje wierzytelności zaskarżalne od niezaskarżalnych, nadając tym ostatnim podrzędne lub drugorzędne znaczenie. Spłata długu niezaskarżalnego nie może więc następować kosztem długu zaskarżal-

⁶³ Wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252.

⁶⁴ Wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, OSNC 2018, nr 7–8, poz. 80.

⁶⁵ Zob. wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265.

⁶⁶ Tak P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1108.

⁶⁷ M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1639.

nego. Nie jest to jednak teza, która rozwiązywałaby wszystkie problemy związane ze stosowaniem przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej do układów wielopodmiotowych; wprost przeciwnie, spłata wierzytelności niezaskarżalnej wydaje się nie mieć niemal żadnego praktycznego znaczenia.

Przyjmując wyraźnie odmienną perspektywę niż dotychczas rozważane, na gruncie których wyróżniono znowę i „niedokładne” spełnienie świadczenia przez dłużnika, twierdzi się dość powszechnie, że wyjątkiem od zasady niezaskarżalności skargą pauliańską zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest przypadek, w którym spełnione przez dłużnika świadczenie było **nieekwiwalentne** względem świadczenia, które otrzymał sam dłużnik. Równoznacznie mówi się w tym kontekście o braku pauliańskiej relewancji spełnienia świadczenia ekwiwalentnego. Prawdopodobnie zawsze dodaje się jednak do powyższego, że uzyskane przez dłużnika świadczenie musi pozostać w jego majątku (i być dostępne dla innych wierzycieli poszukujących zaspokojenia) albo też zostać przeznaczone do zaspokojenia innych wierzycieli dłużnika⁶⁸. Konieczną konsekwencją akceptacji tezy jest uwzględnienie powództwa wierzyciela pauliańskiego w przypadku, w którym dłużnik zużył uzyskany ekwiwalent, w całości lub w części w inny sposób niż na zaspokojenie wierzycieli⁶⁹. Niekiedy dodaje się do powyższego, że badanie przesłanek skargi pauliańskiej nie może być schematyczne i wymaga uwzględnienia zróżnicowanych okoliczności faktycznych konkretnych spraw, co znajduje odzwierciedlenie w rozstrzygnięciach opartych zawsze na zindywidualizowanych ocenach⁷⁰; taki pogląd należałoby już jednak zakwalifikować raczej do rozważanego wcześniej rozwiązania nihilistycznego.

Problem ekwiwalentności świadczenia spełnionego przez dłużnika na rzecz jednego z jego wierzycieli będzie szerzej podniesiony w ramach dalszych rozważań. W tym miejscu można tylko zasygnalizować najpoważniejsze wątpliwości. I tak, nie jest zupełnie jasne, co należy rozumieć przez termin „świadczenie ekwiwalentne”. Analiza wypowiedzi cywilistyki i orzecznictwa, przeprowadzona w innym miejscu⁷¹, wskazuje, że chodzić może o świadczenia spełnione w wykonaniu umów wzajem-

⁶⁸ Co do genezy tego poglądu zob. J. Fiema: *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 99; zwłaszcza zaś orzeczenie SN z dnia 5 lutego 1937 r., C II 2378/36, OSNC 1938, nr 2, poz. 70. Później zob. C II 2378/36 wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 602379; wyrok SN z dnia 5 marca 2008 r., V CSK 471/07, LEX nr 393871; wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265; wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2011 r., V CSK 313/10, LEX nr 1027200; wyrok SN z dnia 6 października 2011 r., V CSK 493/10, LEX nr 1102271; wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 r., V CSK 183/11, LEX nr 1231628; wyrok SN z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 194/16, LEX nr 2237415. W piśmiennictwie zob. M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 891; A. Janiak (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 961; K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1291; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 238; J. Naczyńska (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1144; T. Szanciło: *Istota...*, *op. cit.*, s. 11. Sceptycznie o tym poglądzie M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 79; być może także wyrok SN z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, LEX nr 293089.

⁶⁹ Zob. wyraźnie wyrok SN z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, LEX nr 2930089, i później K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1291.

⁷⁰ Zob. wyrok SN z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 194/16, LEX nr 2237415.

⁷¹ K. Mularski: *Skarga pauliańska...*, *op. cit.* (w druku).

nych, świadczenia o równej ekonomicznie wartości, jak również o świadczenia, których wartość jest mniej więcej równa (nie pozostają do siebie w znacznej ekonomicznej dysproporcji). Jest to skądinąd termin nieznany kodeksowi cywilnemu w ogóle, a przepisom art. 527 i n. k.c. w szczególności. Dalej, kwalifikacja zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli (spełnienie świadczenia na rzecz jednego z wierzycieli dłużnika) jest w istocie rzeczy pozbawiona sensu; ekwiwalentna (albo nieekwiwalentna) może być jedynie czynność zobowiązująca do spełnienia świadczenia. Zupełnie też nie można zrozumieć, dlaczego jakiekolwiek znaczenie prawne należy przypisywać dalszemu postępowaniu dłużnika z uzyskanym od wierzyciela świadczeniem. Zaskarżeniu podlega przecież czynność prawna dłużnika i osoby trzeciej; czynności faktyczne dłużnika (np. ukrycie świadczenia uzyskanego od wierzyciela przed innymi wierzycielami) są niezaskarżalne pauliańsko. Gdyby natomiast dłużnik rozporządził uzyskanym świadczeniem na rzecz kogo innego, wierzycielom pozostaje podważanie tej właśnie czynności. Nawet bez szerszej analizy widać więc wyraźnie, że przesłanka „świadczenia ekwiwalentnego wykorzystanego dla zaspokojenia innych wierzycieli albo pozostającego w majątku dłużnika” nie może być wykorzystana — w proponowanym dotychczas kształcie — jako element koncepcji odpowiadającej na pytanie o pauliańskie konsekwencje (albo ich brak) zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli.

2.4. ROZWIĄZANIE, ZGODNIE Z KTÓRYM PRZEPISY ART. 527 I N. K.C. W ODNIESIENIU DO ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZycIELI ZNAJDUJĄ CO DO ZASADY ZASTOSOWANIE, PRZY CZYM OD ZASADY TEJ ZACHODZĄ OKREŚLONE WYJĄTKI

2.4.1. Uwagi ogólne

Na gruncie ostatniego z modelowo wyróżnionych rozwiązań zastosowania przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej do układów wielopodmiotowych zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest co do zasady zaskarżalne pauliańsko przez pozostałych wierzycieli, chyba że szczególne jakieś okoliczności możliwość taką wyłączają. Najogólniej twierdzi się, że dłużnik może wprowadzić zaspokoić dowolnie wybranego wierzyciela, byleby wybór taki nie oznaczał jego „arbitralnego” uprzywilejowania. Zakwalifikowanie tego typu poglądów do rozważanego w tym miejscu rozwiązania modelowego nie jest oczywiste i wymaga uzasadnienia. Wydawać by się bowiem mogło, że poglądy tego rodzaju powinny być przypisane innemu, badanemu już wcześniej rozwiązaniu modelowemu (zasadą jest brak pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, od zasady tej zachodzą jednak wyjątki), zwłaszcza że kontekst

wypowiedzi nauki i orzecznictwa zdaje się wskazywać, że takie były właśnie intencje towarzyszące wypowiedzianiu powyższej tezy. Niemniej uważniejsza analiza wskazuje, że zaspokojenie jednego z wierzycieli o tyle nie jest „arbitralne”, o ile nastąpiło zgodnie z określonymi regułami wyznaczającymi kolejność spłat. Ostatecznie więc jedynie przestrzeganie przez dłużnika owych reguł zabezpiecza zaspokojonego wierzyciela przed powództwem pauliańskim wierzycieli, którzy nie uzyskali zaspokojenia. Nie jest natomiast jasne, czy nie należałoby przypisać wskazanego wyżej poglądu do rozwiązania określonego wcześniej mianem nihilistycznego. Pogląd ten jest bowiem **wewnętrznie sprzeczny**; przy czym jest to sprzeczność uderzająca. Wybór bowiem przez dłużnika wierzyciela, który zostaje zaspokojony, może być albo dowolny, albo nie-dowolny, tj. ugruntowany w określonych regułach określających kolejność zaspokojenia. Jak poucza elementarna logika, z koniunkcji dwóch zdań sprzecznych wynika dowolne zdanie, stąd akceptacja owego poglądu otwierałaby orzecznictwu drogę do uznaniowego kwalifikowania wszystkich układów wielopodmiotowych na gruncie art. 527 i n. k.c. Lektura niektórych przynajmniej orzeczeń SN wyraźnie zresztą wskazuje na przejawy takiej uznaniowości. Sprzeczność ta nie została jednak przez nikogo dostrzeżona, intencją zwolenników poglądu nie było raczej maskowanie dowolności orzeczniczej sądów; wreszcie owe reguły wyznaczające kolejność spłat i tak musiałyby zostać poddane w niniejszym opracowaniu analizie. Należy więc rozważyć owe proponowane w cywilistyce i w orzecznictwie reguły określające kolejność spłat, poprzedzając rozważania jedną jeszcze uwagą.

W toku analizy orzecznictwa sądowego (a analizie tej poddano wszystkie orzeczenia SN dotyczące skargi pauliańskiej, wydane od chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego) zauważono, że orzeczenia te — w uzasadnieniach których powoływano pogląd o zaskarżalności czynności prawnej dłużnika naruszającej wynikającą z ustawy lub umowy kolejność zaspokajania wierzycieli — **nie miały**, kolokwialnie rzecz ujmując, **wiele wspólnego** z naruszeniem owego (obowiązującego bądź nie) porządku zaspokajania wierzycieli, lecz dotyczyły innych zagadnień. Teza ta odnosi się do **wszystkich** orzeczeń, które będą cytowane dalej. Pierwszym typem stanów faktycznych były przypadki, w których nastąpiło *datio in solutum*. Problem ten był już rozważany. Drugim typem stanów faktycznych, na tle których sądy powoływały ów pogląd, są sprawy, w których dłużnik (w obliczu grożącej lub już istniejącej niewypłacalności) dokonywał najpierw czynności prawnej wyzbycia się istotnego lub jedyne go składnika majątku (z reguły chodziło o nieruchomości) w drodze umowy (z reguły sprzedaży), a następnie przeznaczał uzyskany ekwiwalent pieniężny na zaspokojenie jednego lub kilku wybranych wierzycieli. Należy podkreślić, że zaskarżonymi czynnościami prawnymi w tych sprawach były właśnie umowy (zwykle sprzedaży), nie zaś zapłata zaspokajająca konkretnego wierzyciela/wierzycieli. Problem ten ściśle wiąże się z rozumieniem związku przyczynowego jako jednej z przesłanek skargi pauliańskiej, który będzie poruszony w trzeciej części

pracy, w kontekście tzw. czynności ekwiwalentnych. Uprzedzając te rozważania, można w tym miejscu jedynie stwierdzić, że właściwym przedmiotem zaskarżenia winna być konkretna zapłata. Czynność ta natomiast musi być kwalifikowana w ścisłym związku z czynnością zobowiązującą do jej dokonania, co również zostanie bliżej przedstawione w ramach dalszych rozważań.

2.4.2. Reguły wynikające z ustawy lub umowy

W ramach poglądu, na gruncie którego dłużnik może dowolnie wybrać spłacanego przez siebie wierzyciela, byleby ów wybór nie był arbitralny, pomijając wskazaną wyżej wewnętrzną sprzeczność, owa arbitralność rozumiana jest najczęściej jako nieprzestrzeganie przez dłużnika **kolejności zaspokojenia wynikającej z ustawy lub z umowy**⁷² (niekiedy wskazuje się jedynie na ustawę⁷³). Rozważania tego argumentu muszą zostać poprzedzone wstępną uwagą, mianowicie jawnie nietrafna jest teza jednego ze składów orzekających SN, jakoby taka wykładnia art. 527 i n. k.c. była „jednolicie przyjęta w doktrynie”⁷⁴. Reprezentatywna doktryna wyraźnie raczej podkreśla, że: „Przepisy o akcji pauliańskiej nie określają kolejności, w jakiej dłużnik powinien zaspokajać swoich wierzycieli, by nie narazić się na zarzut pokrzywdzenia któregoś z nich”⁷⁵; podobnie od przedstawionego wyżej poglądu wyraźnie odcina się niekiedy samo orzecznictwo⁷⁶. W uproszczeniu można powiedzieć, że cały niniejszy artykuł zdaje się jasno pokazywać, że żadnej jednolitości (a chyba nawet wyraźnie dominujących nurtów interpretacyjnych) odnośnie do stosowania przepisów konstruujących skargę pauliańską do układów wielopodmiotowych nie ma, a już najmniej można o takiej jednolitości mówić w doktrynie. Wypowiadanie przez sądy zdań, o których wypowiadające je sądy przynajmniej z dużą dozą prawdopodobieństwa wiedzą, że zdania te są fałszywe, wymaga skądinąd odrębnego, szerokiego opracowania.

⁷² Zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 79/08, LEX nr 602340; wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 431/11, LEX nr 1213431; wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z głosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Sieczyk: Glosa 2014, nr 3, s. 69; wyrok SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 762/13, LEX nr 1541197; a także wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252. Poglądy orzecznictwa raczej aprobowując odnotowują M. Sychowicz (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 888; A. Janiak (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 954.

⁷³ Zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 2 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130.

⁷⁴ Zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 299/01, LEX nr 121702; podobnie wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 134, z głosami M. Kućki: PiP 2013, z. 12, s. 122, oraz A. Sieczyk: Glosa 2014, nr 3, s. 69; wyrok SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 762/13, LEX nr 1541197.

⁷⁵ M. Pyziak-Szafnicka: *Glosa...*, *op. cit.*, s. 588.

⁷⁶ Zob. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265; a zwłaszcza wyrok SA w Łodzi z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 1641/15, LEX nr 2106872, gdzie podkreślono, że ustawowe reguły określające kolejność zaspokojenia wierzycieli obowiązują dopiero w stosownych postępowaniach (egzekucyjnym, upadłościowym). Zob. także wyrok SN z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 259/97, LEX nr 78436.

Jeśli chodzi o ustawowe reguły wyznaczające kolejność zaspokojenia przez dłużnika jego wierzycieli, zostały one dokładniej wskazane prawdopodobnie jedynie raz. Dłużnik, który nie jest w stanie spłacić wszystkich wierzycieli, aby nie narazić się na zarzut pokrzywdzenia wierzycieli, powinien mianowicie spłacać swoje długi stosownie do reguł określonych w art. 1025 k.p.c.; jeśli zaspokoi roszczenia jedynie jednego lub paru wybranych wierzycieli, podniesiony przez niespłaconych wierzycieli zarzut pokrzywdzenia może okazać się zasadny⁷⁷. Innymi słowy, obowiązkiem dłużnika jest zaspokajanie w pierwszej kolejności wierzycieli, którym przysługuje wyższe pierwszeństwo (którzy należą do wyższej grupy zaspokojenia)⁷⁸. Gdy natomiast jest kilku wierzycieli pauliańskich, korzystają oni z równego pierwszeństwa i ich należności powinny zostać zaspokojone proporcjonalnie⁷⁹. Ponieważ zwykle mowa jest o „przepisach ustawy”, wolno sądzić, że chodziłoby nie tylko o art. 1025 k.p.c., lecz także przepisy innych ustaw wyznaczających kolejność zaspokojenia wierzycieli, zwłaszcza zaś o art. 342 i n. prawa upadłościowego⁸⁰.

O tezie tej powiedzieć można w zasadzie tylko tyle, że stosowanie art. 1025 k.p.c. (ewentualnie przepisów innych ustaw) dla określenia kolejności spłat wierzycieli na gruncie polskiej kultury prawnej należy uznać za niedopuszczalne. Z teoretycznoprawnego punktu widzenia chodziłoby o jakąś skrajną postać wykładni rozszerzającej, być może analogię *iuris*. Jeśliby przyjąć, że chodzi o wykładnię rozszerzającą „rozszerzenie” to okazywałoby się wręcz nieprawdopodobne, jeśli wziąć pod uwagę, że art. 1025 k.p.c. dotyczy kolejności zaspokojenia wierzycieli dłużnika z kwoty uzyskanej z egzekucji; tymczasem wobec dłużnika zaspokajającego jednego z jego wierzycieli ani nie prowadzono postępowania egzekucyjnego zakończonego uzyskaniem jakiejś sumy pieniężnej, ani też jego majątek nie składa się wyłącznie z pieniędzy, ale z potencjalnie wielu elementów, co najwyżej wymierzalnych w pieniądzu. Jest to wreszcie przepis prawa proceduralnego, wyznaczającego obowiązki komornikowi (tj. kryteria, wedle których ma dzielić uzyskaną z egzekucji sumę pieniężną), a nie przepis materialnoprawny, nakładający jakiekolwiek obowiązki na podmiot stosunku cywilnoprawnego. Te same względy wykluczają możliwość stosowania art. 1025 k.p.c. w drodze analogii *iuris*; tym bardziej że trudno w braku regulacji kolejności spłat widzieć lukę prawną burzącą założenia o racjonalności prawodawcy, wymagającą dla zachowania spójności systemu „wypełnienia” przepisami najbardziej „pasującymi”. Należy w tym miejscu przypomnieć, że dla wielu autorów i niejednego składu orzekającego owa rzekoma „luka” jest zjawiskiem zupełnie normalnym. To samo *mutatis mutandis* powiedzieć można o przepisach innych ustaw, które być może zwolennicy analizowanego tu poglądu mają na myśli.

⁷⁷ Tak J. Naczyńska (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1143.

⁷⁸ Najjaśniej T. Szanciło: *Istota...*, *op. cit.*, s. 10 z powołaniem na szerokie, nie zawsze wszakże adekwatnie przytoczone orzecznictwo.

⁷⁹ Zob. wyrok SN z dnia 7 maja 2014 r., II CSK 418/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 48.

⁸⁰ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. — Prawo upadłościowe (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1228 ze zm.).

Kolejność zaspokajania wierzycieli ma być wyznaczana — wedle badanego w tym miejscu poglądu — nie tylko na podstawie ustawy, lecz także umowy. Nie przecząc, że umowa, w której dłużnik i jego wierzyciele określą kolejność i zakres zaspokojenia poszczególnych stron, może mieć prawną doniosłość, a nawet być instrumentem bardzo przydatnym, zwłaszcza w profesjonalnym obrocie gospodarczym⁸¹, zdaje się ona mieć najwyżej bardzo pośredni związek z rozpatrywaną tu problematyką. Jeśliby dłużnik naruszył kolejność spłaty wynikającą z umowy, pozostali wierzyciele będą oczywiście mogli wytoczyć powództwo przeciwko wierzycielowi, który uzyskał zaspokojenie, niemniej podstawą takiego powództwa będzie właśnie zawarta umowa, a nie przepisy art. 527 i n. k.c. Umowa taka nie byłaby też skuteczna wobec podmiotów niebędących jej stronami.

W zakresie zagadnienia ewentualnego obowiązywania w systemie norm nakazujących dłużnikowi określoną kolejność zaspokajania wierzycieli stwierdzić należy zatem, że „ciężar dowodu” obowiązywania tego typu norm spoczywa na zwolennikach tego stanowiska. Jedynie dla podkreślenia trafności poglądu o nieobowiązywaniu tego typu norm oraz dla potrzeb zupełności wywodu można poświęcić kilka uwag dotyczących regulacji prawa upadłościowego.

Przepisy części I tytułu III działu III prawa upadłościowego pt. „Bezskuteczność i zaskarżanie czynności upadłego” regulują kilka samodzielnych podstaw normatywnych ubezskutecznienia czynności prawnych upadłego dokonanych w okresie bezpośrednio poprzedzającym ogłoszenie jego upadłości. Regulacje te służą ochronie masy upadłości. Uważna lektura tych przepisów pozwala zauważyć, że nie posiadają one niedostatków, jakie przejawia skarga pauliańska w układach wielopodmiotowych. Wynika to oczywiście z natury i celów postępowania upadłościowego. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na pozycję prawną wierzyciela, który wytoczył powództwo pauliańskie jeszcze przed ogłoszeniem upadłości. Zgodnie z art. 133 ust. 3 pr. upad. syndyk może wstąpić w miejsce powoda w sprawie wszczętej przez wierzyciela, który zaskarżył czynności upadłego. Nawet jednak w sytuacji, w której syndyk nie wstąpi w miejsce powoda, to i tak korzyść uzyskana przez uwzględnienie powództwa musi zostać przekazana do masy upadłości. Zgodnie z art. 133 ust. 4 pr. upad. wierzyciel, który otrzymał przed ogłoszeniem upadłości jakiekolwiek świadczenie na mocy wyroku uznającego czynność upadłego za bezskuteczną, nie ma obowiązku wydania otrzymanego świadczenia masie upadłości. Zatem tylko w tej sytuacji wierzyciel zostanie „uprzywilejowany” w wyniku wygrania procesu pauliańskiego. Nie ma on bowiem obowiązku zwrotu uzyskanej korzyści niezależnie od tego, „czy zaspokojenie wierzyciela nastąpiło

⁸¹ Jak się wydaje odmiennie, nietrafnie, wyrok SN z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, LEX nr 293089, w którym przyjęto, że zgoda wierzyciela na zbycie przedmiotu majątkowego przez dłużnika nie oznacza „legalizacji” czynności prawnej dłużnika dokonanej w warunkach art. 527 § 1 k.c. Kompetencję stron do określenia kolejności i zakresu spłat zdaje się natomiast trafnie dopuszczać wyrok SN z dnia 1 grudnia 2006 r., I CSK 360/06, LEX nr 380957.

w drodze postępowania egzekucyjnego, czy też dobrowolnie przez osobę trzecią. Po ogłoszeniu upadłości wierzyciel nie może jednak prowadzić dalej egzekucji na swoją rzecz, świadczenie bowiem objęte wyrokiem przypada odtąd masie upadłości⁸². Zatem ogłoszenie upadłości dłużnika zapobiega tym niedostatkom skargi pauliańskiej w układach wielopodmiotowych, które polegają na tzw. wyścigu procesów. Uznanie czynności za bezskuteczną zgodnie z art. 134 pr. upad. powiększa masę upadłości i tym samym zwiększa szanse zaspokojenia wszystkich wierzycieli zgodnie z regułami obowiązującymi w prawie upadłościowym. Bezskuteczność względna w postępowaniu upadłościowym następuje w stosunku do masy upadłości, a w konsekwencji „powinniśmy mówić o bezskuteczności w relacjach między osobami, które dokonały danej czynności, a wierzycielem upadłego dłużnika”⁸³. W czasie trwania postępowania upadłościowego poszczególni wierzyciele nie mogą wytaczać powództwa o uznanie za bezskuteczną czynności upadłego dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli⁸⁴.

Warto przytoczyć w tym miejscu fragment uzasadnienia projektu prawa upadłościowego z 1934 r., gdzie stwierdzono, że: „w związku z przepisami materialno-prawnymi projekt unormował także odpowiednie przepisy formalno-prawne. A mianowicie, mając na względzie, że wierzyciel jeszcze przed ogłoszeniem upadłości mógł wytoczyć powództwo o uznanie czynności dłużnika za bezskuteczną, projekt, wobec panującej w upadłości zasady równomiernego zaspokojenia wszystkich wierzycieli, nie dopuszcza do tego, aby poszczególny wierzyciel dalej prowadził proces, wszczęty przed ogłoszeniem upadłości, i w razie korzystnego wyniku osiągnął korzyść z uszczerbkiem dla ich wierzycieli”⁸⁵. Ze względu na brak istotnych różnic między art. 58 pr. upad. a treścią przepisów art. 133 pr. upad. stanowisko to nie straciło swej aktualności⁸⁶.

Wydaje się, że wypowiedzi nauki i orzecznictwa dotyczące wyjątku od zasady niezaskarżalności spełnienia świadczenia polegającego na naruszeniu kolejności zaspokajania wierzycieli (arbitralnym uprzywilejowaniu jednego z nich) motywowane są chęcią uzyskania celów, których realizacji służy postępowanie upadłościowe. Oczywiście, że szczególnie niebezpieczny dla szans zaspokojenia wierzycieli jest okres bezpośrednio poprzedzający ogłoszenie upadłości. Jednak ustawodawca przewidział w przepisach upadłościowych przepisy chroniące przed działaniami dłużnika zmierzającymi do uszczuplenia przyszłej masy upadłości. Analiza tych regulacji znacznie przekracza ramy niniejszego opracowania. W tym miejscu zauważyć należy jedynie, że zgodnie z art. 127 ust. 3 pr. upad. bezskuteczna *ex lege*

⁸² S. Gurgul (w:) *Prawo...*, *op. cit.*, s. 365.

⁸³ T. Czech, A. Werner: *Bezskuteczność zabezpieczenia i zapłaty długu niewymagalnego na podstawie art. 127 ust. 3 Prawa upadłościowego i naprawczego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2010, nr 1, s. 12.

⁸⁴ S. Gurgul (w:) *Prawo...*, *op. cit.*, s. 360; P. Zimmerman: *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 305; P. Janda: *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 366.

⁸⁵ Cyt. za: S. Gurgul (w:) *Prawo...*, *op. cit.*, s. 363–364.

⁸⁶ *Ibidem*.

jest między innymi zapłata długu niewymagalnego dokonana przez upadłego w ciągu sześciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Wypowiedzi nauki prawa upadłościowego i orzecznictwa zwracają uwagę, że zapłata długu wymagalnego, nawet dzień przed ogłoszeniem upadłości, pozostaje skuteczna⁸⁷. Ustawodawca zatem przewiduje ściśle określone przesłanki (dług niewymagalny, sześciomiesięczny termin, przesłanki podmiotowe po stronie osoby trzeciej), które muszą wystąpić, aby zapłata długu była bezskuteczna wobec masy upadłości. Natomiast zapłata długu wymagalnego może zostać zaskarżona przez syndyka, pod warunkiem spełnienia wszystkich przesłanek określonych w art. 527 i n. k.c. Wówczas jednak bezskuteczność zostanie stwierdzona konstytutywnym orzeczeniem sądu. Wyjątek stanowią czynności odpłatne dokonane z osobami wymienionymi w art. 128 pr. upad., dokonane w terminie sześciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, które za bezskuteczne uznaje sędzia-komisarz z urzędu albo na wniosek syndyka. W tych sytuacjach korzystniejszy dla syndyka pozostaje rozkład ciężaru dowodu, gdyż to druga strona czynności dokonanej z dłużnikiem musi wykazać, że nie doszło do pokrzywdzenia wierzycieli.

2.4.3. Reguły wynikające ze „szczególnych okoliczności”

Drugim źródłem reguł określających kolejność zaspokojenia przez dłużnika jego wierzycieli mają być „szczególne okoliczności”. To nad wyraz enigmatyczne sformułowanie jest zwykle relatywizowane do „zagrożenia upadłością” czy „nieuchronności egzekucji (singularnej bądź uniwersalnej)” — gdy dłużnik wyprowadza ze swego majątku istotne składniki, „co może prowadzić do niemożności zaspokojenia się wierzycieli z przyszłej masy upadłości”⁸⁸. W tej wersji można by przypisać rozważany pogląd do tezy analizowanej w poprzednim punkcie (dłużnik zagrożony upadłością musiałby spłacać wierzycieli w kolejności wyznaczonej przez art. 342 i n. pr. upad.). Przynajmniej w jednym orzeczeniu myśl ta została nawet wyrażona dosłownie, stwierdzono bowiem, że istotne jest to, czy zaskarżona czynność narusza kolejność zaspokajania wierzycieli obowiązującą w postępowaniu upadłościowym,

⁸⁷ A. Jakubecki (w:) A. Jakubecki, F. Zedler: *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2010, s. 286, wprost stwierdza, że „zapłata lub zabezpieczenie długu wymagalnego, choćby dokonane w przeddzień upadłości, są w pełni skuteczne”; zob. również S. Gurgul (w:) *Prawo..., op. cit.*, s. 344; wyrok SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 1327/00, LEX nr 51720.

⁸⁸ Zob. wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 79/08, LEX nr 602340; wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, OSNC 2018, nr 7–8, poz. 80; niemal identycznie wyrok SN z dnia 21 marca 2014 r., IV CSK 393/13, LEX nr 1466630. Z orzecznictwa sądów powszechnych zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 1641/15, LEX nr 2106872. Z nieco odmiennym rozłożeniem akcentów wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265. W piśmiennictwie T. Szanciło: *Istota..., op. cit.*, s. 10.

a więc czy spłacony wierzyciel korzystałby w tym postępowaniu z takiego samego pierwszeństwa i byłby tak samo zaspokojony, gdyby do zaskarżonej czynności nie doszło⁸⁹.

Wobec poglądu dopuszczającego stosowanie odpowiednich przepisów prawa upadłościowego dla określenia kolejności spłat przez dłużnika, wobec którego nie wszczęto jeszcze postępowania upadłościowego, powtórzyć można właściwie to, co zostało powiedziane wyżej. Dodać do tego można, że ustawa — Prawo upadłościowe całkiem precyzyjnie określa kategorie czynności (podmiotów, z którymi te czynności zostały dokonane), dokonanych przed wszczęciem postępowania upadłościowego, które stają się *ex lege* bezskuteczne wobec masy upadłości (art. 127 i n. pr. upad.). Pogląd tu rozważany nawet nie próbuje się do tych przepisów odnosić. Sceptycyzm wobec badanego w tym miejscu zapatrywania został także wyrażony w doktrynie, z podkreśleniem zagrożenia dla bezpieczeństwa obrotu, jakie niosłaby za sobą jego akceptacja⁹⁰. Co do tego akurat argumentu powiedzieć jednak należy, że największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa obrotu jest brak przekonujących reguł określających pauliańską relewancję (albo jej brak) układów wielopodmiotowych; niebezpieczeństwa generowane przez poszczególne, zazwyczaj nieprzekonujące próby określenia tych reguł, wydają się sprawą wtórną wobec problemu zasadniczego. Przyznać jednak trzeba, że bardzo trudne byłoby rozdzielenie „nieuchronnej w danych okolicznościach egzekucji” od „czasowych i przewycięzalnych problemów z wypłacalnością”⁹¹, przy wystąpieniu których dłużnik miałby zachowywać swobodę wyboru zaspokajanego wierzyciela. Za cenną w rozważanym poglądzie uznać więc można chyba tylko sygnalizację braku unormowania, które tworzyłoby możliwie jasną granicę między skargą pauliańską a regulacjami upadłościowymi.

2.4.4. Reguły wynikające z norm moralnych

Niektóre wypowiedzi nauki zdają się sugerować, że dłużnik powinien zaspokajać swoich wierzycieli w kolejności wynikającej z norm moralnych. W ostrożniejszej wersji wyrażane jest, jak się wydaje, zapatrywanie, wedle którego naruszenie przez dłużnika norm moralnych w wyborze zaspokajanego wierzyciela może uzasadniać skargę pauliańską przeciwko zaspokojonemu wierzycielowi. System prawny „nie może bowiem okazać się bezradny w odniesieniu do wypadków skrajnego i jawnego faworyzowania przez niewypłacalnych dłużników wybranych

⁸⁹ Tak wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; niemal identycznie wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07, LEX nr 49637; chyba podobnie wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 1641/15, LEX nr 2106872.

⁹⁰ K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1288.

⁹¹ Zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 1641/15, LEX nr 2106872.

wierzycieli na szkodę pozostałych wierzycieli”⁹². Normy moralne miałyby tu działać „negatywnie” w tym sensie, że zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, które rażąco naruszałoby takie normy, mogłoby — być może — zostać uznane za relewantne pauliańsko.

Rola norm moralnych dla instytucji skargi pauliańskiej jest bez wątpienia wieloaspektowa i skomplikowana. Być może rzeczywiście zbyt kategorycznie sformułowano myśl, wedle której trudno jest wskazać jakiekolwiek normy moralne, które mogłyby rozstrzygnąć o kolejności zaspokajania poszczególnych wierzycieli⁹³. Niemniej normy moralne, znajdując się u podstaw wielu instytucji systemu prawa obowiązującego (a zapewne i całego systemu prawa), nie mają „siły” rozstrzygania skomplikowanych racji różnych wierzycieli poszukujących zaspokojenia u dłużnika. W żadnym zresztą przypadku system nie przypisuje im takiej roli. Wydaje się zresztą, że byłoby to niemożliwe; dłużnik nie ma możliwości „wyważania” sprzecznych interesów wierzycieli, z których na przykład jeden chciałby pomóc choremu krewnemu, a drugi zaspokoić swoich wierzycieli w sytuacji zagrożenia niewypłacalnością. Teza ugruntowująca kolejność spłat w normach moralnych byłaby w istocie tezą przypisywalną do wyróżnionego wcześniej rozwiązania nihilistycznego; oddającą rozstrzygnięcie swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Również ostrożniejsze określenie roli norm moralnych dla wyboru przez dłużnika wierzyciela, który zostanie przez niego zaspokojony, nie wydaje się możliwe. Podkreślić trzeba, że zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli nie jest „korzystaniem ze swojego prawa”, wobec którego zastosowanie znaleźć mógłby art. 5 k.c. Podobnie nie jest „korzystaniem z prawa” dokonanie przez dłużnika wyboru wierzyciela, którego będzie spłacał.

2.4.5. Reguły wynikające z art. 354 § 1 k.c.

W cywilistyce wyrażono myśl, że środkiem ochrony wierzycieli przed arbitralnym wyborem dłużnika mógłby stać się art. 354 § 1 k.c. Twierdzi się, że dłużnik faworyzujący jednego z wierzycieli przy spełnianiu świadczenia narusza zasady współżycia społecznego, które zgodnie z art. 354 § 1 k.c. są jednym z czynników wyznaczających reguły prawidłowego wykonania zobowiązania. W konsekwencji faktu zapłaty na rzecz jednego tylko, uprzywilejowanego wierzyciela nie można potraktować jako należytego wykonania zobowiązania.

Wątpliwości co do tego postulatu dostrzega sama jego autorka, wskazując, że nie wiadomo, kto miałby takie wykonanie zobowiązania kwestionować, gdyż

⁹² M. Wilejczyk: *Przesłanki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁹³ Pogląd przytacza i podziela M. Pyziak-Szafrnicka: *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, Warszawa 1995, s. 213; M. Pyziak-Szafrnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1641; sceptycznie M. Wilejczyk: *Przesłanki...*, *op. cit.*, s. 80.

przecież nie będzie chciał tego uczynić faworyzowany wierzyciel, który otrzymał zapłatę⁹⁴. Niezależnie od tej trafnej uwagi, dobitnie wskazującej na nietrafność rozważanego poglądu, należy przypomnieć, że art. 354 § 1 k.c. określa reguły prawidłowego wykonania zobowiązania dłużnika na rzecz wierzyciela w ramach określonego stosunku zobowiązaniowego. Doprawdy trudno zrozumieć, jak zgodne z kryteriami określonymi w art. 354 § 1 k.c. spełnienie świadczenia wobec jednego wierzyciela mogłoby być zarazem niezgodnym z tymi kryteriami spełnieniem tegoż samego świadczenia wobec innego wierzyciela — który skądinąd żadnego świadczenia od dłużnika nie otrzymał. Wewnętrzna sprzeczność (a prawdopodobnie nonsensowność semantyczną) tego konceptu ratowałoby chyba tylko wprowadzenie rewolucji w podstawowej siatce pojęciowej cywilistyki, która nadałaby „długowi”, „wierzytelności” i „stosunkowi zobowiązaniowemu” znaczenia kategoryalnie różne od dotychczasowych. „Wierzyciel” byłby wtedy zbiorem wszystkich wierzycieli dłużnika; osobliwy ten twór zostałby prawidłowo zaspokojony dopiero wówczas, gdyby zgodnie między innymi z regułami określonymi w art. 354 § 1 k.c. zaspokojone zostały wszystkie jego elementy.

2.4.6. Reguły wynikające z art. 302 k.k.

Na tle przytaczanej już wyżej myśli (skądinąd tyleż intuicyjnie słusznej, ile bardzo niejasnej), zgodnie z którą system prawny nie może okazać się „bezradny w odniesieniu do wypadków skrajnego i jawnego faworyzowania przez niewypłacalnych dłużników wybranych wierzycieli na szkodę pozostałych wierzycieli”, za najlepsze na ową bezradność remedium uznano w jednym przypadku „szerszą, niezawężoną do postępowania egzekucyjnego i upadłościowego interpretację zakresu zastosowania art. 302 § 1 k.k.”⁹⁵. Przypomnijmy dla porządku, że art. 302 § 1 k.k. penalizuje zachowanie tego, kto „w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli, spłaca lub zabezpiecza tylko niektórych, czym działa na szkodę pozostałych”.

Do tezy, zgodnie z którą kolejność zaspokajania wierzycieli powinien wyznaczać art. 302 § 1 k.k., w czego konsekwencji zaspokojenie przez dłużnika jednego z wierzycieli byłoby o tyle zaskarżalne pauliańsko, o ile naruszałoby tę kolejność, właściwie trudno się odnieść. Stosowanie przepisów karnoprawnych do prawa prywatnego (*per analogiam iuris?*), gdzie miałyby wyznaczać treść stosunków cywilnoprawnych, chyba nie było jeszcze przez nikogo postulowane. Nadto, przepisy prawa karnego w ogóle, a prawa karnego gospodarczego w szczególności, wiążą (karną) bezprawność określonych zachowań z ich pierwotną bezprawnością

⁹⁴ M. Wilejczyk: *Przesłanki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁹⁵ *Ibidem*.

na gruncie innych gałęzi prawa, zwłaszcza prawa cywilnego. Jeśli wolno użyć metafory popularnej w anglosaskiej filozofii języka, to normy prawa karnego „pasożytują” na normach prawa cywilnego, a nie odwrotnie. Określanie bezprawności prywatnoprawnej (w tym pauliańskiej) poprzez bezprawność karnoprawną, która z kolei nie ma charakteru samoistnego, a „pasożytuje” na bezprawności prywatnoprawnej, obciążone jest błędnym kołem, i to bezpośrednim. Pisano o tym zresztą wielokrotnie w doktrynie prawa karnego, jasno wskazując, że (zgodnie z zasadą prawa karnego jako *ultima ratio*) „o bezprawności zachowania faworyzowania wierzycieli mogą decydować wyłącznie określone normy obrotu gospodarczego (np. prawa cywilnego). Przepis prawa karnego nie może stanowić samodzielnej podstawy uznania zachowania dłużnika za bezprawne”⁹⁶. Jednoznacznie też wskazano, że „obowiązujące prawo nie przewiduje ogólnych norm, które nakazywałyby dłużnikowi w normalnej sytuacji spłacać wierzycieli w określonej kolejności i w określony sposób”, dopóty więc przepisy takie nie zostaną ustanowione, dopóty faworyzowanie jednych wierzycieli kosztem innych pozostanie bezkarne⁹⁷. Przyznać jednak trzeba, że nie jest to pogląd jednolity⁹⁸. Nadto, zgodnie z wynikiem wykładni językowej przepis ten nie dotyczy spłaty jednego wybranego wierzyciela, a przynajmniej dwóch wierzycieli, i to w sytuacji, gdy dłużnik ma (w sumie) co najmniej czterech wierzycieli⁹⁹. Nie dotyczy on także dłużników (już) niewypłacalnych, co niepomrotnie ogranicza zakres jego stosowania¹⁰⁰, z perspektywy rozważań nad instytucją skargi pauliańskiej chyba wyłącznie do klas stanów faktycznych unormowanych w art. 530 k.c. Jedynym wytłumaczeniem tego osobliwego konceptu może być niejasna, zdecydowanie zbyt szeroka redakcja art. 302 § 1 k.k., krytykowana skądinąd nie tylko w doktrynie karnistycznej¹⁰¹, lecz także w rozważaniach cywilistycznych¹⁰².

⁹⁶ R. Zawłocki (w:) *Kodeks karny. Część szczegółowa*, t. II, *Komentarz. Art. 222–316*, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2017, s. 952; zob. także O. Górniok: *Przestępstwa gospodarcze. Rozdziały XXXVI i XXXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 39, zdaniem której celem art. 302 § 1 k.k. nie jest doprowadzenie do równomiernego zaspokojenia wszystkich wierzycieli, lecz powstrzymanie dłużnika od nieuzasadnionego poszkodowania (pokrzywdzenia) niektórych z nich.

⁹⁷ R. Zawłocki (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 954 z powołaniem na literaturę.

⁹⁸ Zob. jednoznacznie M. Bojarski (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Warszawa 2016, s. 1621. Zob. także J. Majewski (w:) *Kodeks karny. Część szczegółowa*, t. III, *Komentarz do art. 278–363*, pod red. A. Zolla, Warszawa 2016, s. 769, który wskazuje na konieczność proporcjonalnego zaspokojenia wszystkich wierzycieli z majątku należącego do dłużnika, nie wskazując jednak kryteriów, wedle których owe proporcje miałyby być wyznaczone.

⁹⁹ Zob. np. R. Zawłocki (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 956; J. Potulski (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. R.A. Stefańskiego, Warszawa 2017, s. 1740 (podkreślając, że odmienna, rozszerzająca wykładnia została przyjęta w wyroku SN z dnia 27 listopada 2015 r., II KK 216/15, OSNKW 2016, nr 2, poz. 13); M. Gałazka (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Grześkowiak, K. Wiaka, Warszawa 2019, s. 1459. Odmiennie J. Majewski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 772.

¹⁰⁰ Tak J. Majewski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 769.

¹⁰¹ Por. R. Zawłocki (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 952; J. Majewski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 769.

¹⁰² M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1637.

2.4.7. „Brak całkowitej swobody” przy wyborze zaspokajanego wierzyciela

Wśród wypowiedzi nauki i orzecznictwa wyróżnić można i takie, na gruncie których presuponuje się obowiązywanie „jakichś” reguł, które powinny być przestrzegane przez dłużnika zaspokajającego jednego ze swoich wierzycieli, niemniej reguł tych nie określa się w żaden sposób. Mowa jest chyba najczęściej o „braku całkowitej swobody” przy wyborze wierzyciela, który uzyska zaspokojenie — bez określenia wszakże w jakikolwiek sposób czynników ową swobodę ograniczających¹⁰³. Za równoznaczne uznać też można wypowiedzi, w ramach których uznawano pauliańską relewancję „wybiórczego uprzywilejowania niektórych wierzycieli”, nie mówiąc wszakże, na czym ta wybiórczość miałaby polegać¹⁰⁴, jak też wypowiedzi, gdzie mówi się o „naruszeniu kolejności zaspokajania wierzycieli” bez określenia, jak ta kolejność miałaby w szczegółach wyglądać¹⁰⁵.

O wypowiedziach tych można powiedzieć tylko tyle, że powinny być właściwie zakwalifikowane do rozważanego wcześniej rozwiązania nihilistycznego, a jedynie wzgląd na czytelność wyводу każe przytoczyć je w tym miejscu. Skoro bowiem obowiązują „jakieś” reguły, ale nikt nie zna ich treści, sąd mógłby dowolnie kwalifikować stany faktyczne na gruncie subiektywnego „wycucia” owych zagadkowych reguł. Wypowiedzi te można skądinąd traktować jako jedną z wielu oznak problemów ze stosowaniem przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej do układów wielopodmiotowych.

2.4.8. Rola racjonalności ekonomicznej postępowania dłużnika

W ramach rozważanego w tym miejscu modelowego rozwiązania przyjmującego jako zasadę brak swobody dłużnika w zaspokajaniu wybranych wierzycieli (a w konsekwencji pauliańską relewancję dokonanego zaspokojenia), od której to zasady przewidywane są rozmaicie formułowane wyjątki, wyróżnić należy także poglądy, które nie tyle próbują wskazać na normatywne podstawy pozwalające określić kolejność, w której dłużnik powinien zaspokajać swoich wierzycieli (czy wręcz określić samą kolejność zaspokojenia), ile koncentrują się na **racjonalności ekonomicznej** postępowania dłużnika. Racjonalność ekonomiczna dłużnika występuje przy tym w różnych rolach. Po pierwsze, jako wzmocnienie innych argumentów powołanych w procesie wykładni, a przemawiających przeciwko uznaniu prawnej

¹⁰³ Zob. zwłaszcza orzeczenie SN z dnia 29 kwietnia 1946 r., C III 934/45; J. Namitkiewicz: *Kodeks..., op. cit.*, s. 502. Później wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 grudnia 2015 r., VI ACa 788/15, LEX nr 2138252. Por. także wyrok SN z dnia 2 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130.

¹⁰⁴ Zob. wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 r., V CSK 183/11, LEX nr 1231628; por. podobnie wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 437/14, LEX nr 1677053.

¹⁰⁵ Wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 329/16, LEX nr 2312482.

relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli¹⁰⁶. Po drugie — i to jest dla prowadzonych tu rozważań szczególnie interesujące — jako okoliczność wyłączająca możliwość zaczepienia powództwem pauliańskim czynności dokonanej przez dłużnika. Wskazuje się przykładowo, że nie można zaskarżyć czynności, które zostały dokonane po to, „aby spłacić tych wierzycieli, których wierzytelności powodowały w ocenie dłużników najdalej idące obciążenia ich majątków”, a za ich spłatą przemawiała możliwość zapobieżenia zwiększenia się ogólnego stanu zadłużenia dłużnika¹⁰⁷.

Przypisanie prawnego znaczenia racjonalności ekonomicznej postępowania dłużnika, zaspokajającego jednego ze swoich wierzycieli, znajduje dość przekonujące uzasadnienie w założeniach politycznoprawnych stojących u podstaw skargi pauliańskiej jako instytucji prawa obowiązującego, która podporządkowana jest między innymi „względom celowości”¹⁰⁸. Pojawia się jednak pytanie, czy owa racjonalność ekonomiczna nie powinna być badana raczej w kontekście przesłanki subiektywnej, tj. działania przez dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Jej uwzględnienie wymagałoby w każdym razie i tak złamania wyniku wykładni językowej art. 527 § 1 k.c.; to, że zaspokojenie jednego z dłużników jest racjonalne ekonomicznie, nie zmienia przecież faktu, że dłużnik, zaspokajając takiego wierzyciela, wie, że nie będzie już mógł zaspokoić pozostałych. Sam termin „racjonalność ekonomiczna” jest też bardziej próbą ujęcia myśli wyrażonej w kilku orzeczeniach niż przekonująco uzasadnioną koncepcją; nie wiadomo przede wszystkim, jakie miałyby być ściślejsze kryteria pozwalające uznać zaspokojenie jednego z wierzycieli za racjonalne. Intuicyjnie chodzić by chyba mogło o sytuacje, w których dłużnik, zaspokajając jednego z wierzycieli, musi świadczyć mniej, niż musiałby, gdyby wierzyciel ten wytoczył przeciwko niemu powództwo, względnie o przypadki, w których zaspokojenie jednego z wierzycieli spowodowało zmniejszenie długu w większym zakresie niż w przypadku zaspokojenia jakiegoś innego wierzyciela. Sprawa wymagałaby w każdym razie znaczącego pogłębienia.

¹⁰⁶ Najwyraźniej wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 602379, gdzie wskazano m.in., że „nie bez znaczenia jest okoliczność, że osobą trzecią, z którą dłużnicy strony powodowej zawarli umowę, był jeden z ich wierzycieli i jego zaspokojenie, w drodze przeniesienia na niego praw do nieruchomości, zapobiegło powiększeniu się zadłużenia z tytułu wysokich odsetek”. Por. także wyrok SN z dnia 14 czerwca 2017 r., IV CSK 470/16, LEX nr 2390745.

¹⁰⁷ Tak wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 602379. O „innym niż krzywdzący cel” zamierzonym przez dłużnika, w wyraźnej relatywizacji do ekonomicznych korzyści z dokonanej czynności, zob. wyrok SN z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 454/14, LEX nr 1771405; orzeczenie to aprobuje przytacza K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1293. Zob. także wyrok SA w Łodzi z dnia 26 czerwca 2014 r., I ACa 1573/13, LEX nr 1504403, gdzie stwierdzono, że brak jest podstaw do uwzględnienia skargi pauliańskiej w sytuacji, gdy „dokonywana czynność miała racjonalne uzasadnienie, a skutek krzywdzący był jedynie jej dodatkowym efektem”; aprobuje o tym orzeczenie K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1301.

¹⁰⁸ Por. R. Longchamps de Berier: *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań. Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja prawa o zobowiązaniach*, z. 4, Warszawa 1934; J. Fiema: *O zaskarzaniu...*, *op. cit.*, s. 7; na co powoływał się później m.in. M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 51.

2.4.9. Niestaranność wierzyciela poszukującego ochrony pauliańskiej

W jakimś sensie rewersem wyżej przedstawionego poglądu jest pojawiająca się raczej wyjątkowo teza, zgodnie z którą nie zasługuje na ochronę taki wierzyciel, który kontraktując z dłużnikiem, działał w sposób nieostrożny czy nierozważny. Najwyraźniejszym przykładem takiego podejścia jest uwaga Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który podkreślił, że skarżący „nie dostrzega, że udzielając później niż pozwana dwu pożyczek dłużnikowi [...], działał równie nieroztropnie, nie zapoznając się bliżej ze stanem wypłacalności dłużnika”¹⁰⁹.

Zastrzegając, że nie jest zupełnie jasne, czy problem braku rozwagi po stronie wierzyciela powinien być rozpatrywany w kontekście art. 5 k.c., czy właśnie wyjątku od zasady pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z wierzycieli, przyznać trzeba, że ochrona pauliańska wywodzi się z potrzeby ochrony dobrej wiary, koniecznej do funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki. Bez wątplenia zdarzyć się może, że potrzeba ochrony tej wartości ustępuje wobec okoliczności towarzyszących postępowaniu podmiotu, który ochrony się domaga. Określony wierzyciel może i powinien przewidywać działania innych wierzycieli dłużnika, dokonywane nie dla jakkolwiek rozumianego oszukania tego wierzyciela, lecz realizacji lub zabezpieczenia ich słuszných interesów. Wielokrotnie przytaczane założenie celowości jako jedno z *ratio legis* skargi pauliańskiej jako instytucji prawa obowiązującego zostałoby jaskrawo naruszone, gdyby z ochrony tej instytucji korzystać miał wierzyciel postępujący nierozsądnie, nieodpowiedzialnie czy wręcz nieudolnie. Z drugiej strony trudno widzieć w badanym tu kryterium ścisłą przesłankę umożliwiającą wydawanie przewidywalnych orzeczeń.

3. PODSUMOWANIE

Dla zachowania jasności wywodu należy w tym miejscu dokonać choćby bardzo syntetycznego podsumowania. Punktem wyjścia do badań uczyniono wynik *prima facie* wykładni językowej art. 527 i n. k.c. dla klasy przypadków, w których dłużnik zaspokaja jednego ze swoich wierzycieli (tzw. układów wielopodmiotowych). Wynik ten uznano — w zgodzie z niemal jednolitą w tym względzie doktryną i orzecznictwem — za nieakceptowalny. Stwierdzono, że w kulturze prawnej wynik ten jest właściwie jednolicie odrzucany w całości (a nie jedynie zawężany), zwłaszcza w zakresie, w jakim ustawa stanowi o „czynności prawnej” (art. 527 § 1 k.c.). Pustkę powstałą po jego odrzuceniu próbują wypełnić rozmaite koncepcje, które stawiają sobie za zadanie ustalenie pauliańskiej relewancji spełnienia świadczenia

¹⁰⁹ Wyrok SA w Łodzi z dnia 5 marca 2013 r., I ACa 570/12, LEX nr 13120181. Podobna myśl w innym nieco kontekście została wyrażona w wyroku SN z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1965/00, LEX nr 146428.

przez dłużnika na rzecz jednego z jego wierzycieli. Analiza wszystkich wysuwanych propozycji pozwala z pełnym przekonaniem stwierdzić, że polska kultura prawna nie wytworzyła dotąd przekonującej, a przynajmniej w miarę ścisłej koncepcji, określającej przesłanki umożliwiające kwalifikację pauliańską określonych typów czy klas układów wielopodmiotowych, która umożliwiłaby w konsekwencji wykształcenie się przewidywalnego orzecznictwa sądowego. Żadna z dotychczasowych propozycji interpretacyjnych, nawet po dokonaniu odpowiednich rekonstrukcji, rozwinięć i krytyki nie spełniła określonych wyżej kryteriów. W konsekwencji konieczna jest próba budowy koncepcji autorskiej — z tym oczywistym zastrzeżeniem, że będzie ona wykorzystywała dotychczasowy dorobek polskiej cywilistyki jako środek heurystyczny, próbując nadto „wplatać” wybrane, cenne elementy tego dorobku do swego docelowego wytworu.

III. ZASPOKOJENIE PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZYCIELI — PRÓBA ROZWIĄZANIA

1. UWAGI METODOLOGICZNE

W celu przedstawienia własnej propozycji rozwiązania problemu pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli należy przede wszystkim określić metodologiczne ramy, w których koncepcja ta będzie budowana. Należy więc pokrótce przypomnieć, że podstawowym zadaniem dogmatyki jest prowadzenie wykładni przepisów prawa powszechnie obowiązującego za pomocą dyrektyw wykładni przyjętych w danej (polskiej) kulturze prawnej. W zgodzie z tą kulturą wynik *prima facie* wykładni językowej może zostać przełamany w wyniku zastosowania dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej. W tym miejscu założenia koncepcji autorskiej nie różnią się od prób dotychczas podejmowanych w nauce i w orzecznictwie. Przełamanie wyniku językowego może jednak prowadzić jedynie do tzw. wykładni zawężającej (albo rozszerzającej — co nie ma jednak znaczenia dla prowadzonych tu badań) — a nie całkowitego odrzucenia znaczenia językowego. W konsekwencji zawężającego przełamania wyniku językowego, zakres zastosowania lub normowania danej normy staje się **podrzędny** w stosunku do tych zakresów normy otrzymanej w wyniku zastosowania dyrektyw językowych — nie zaś zupełnie od nich oderwany¹¹⁰. Ewentualne zawężenie nie może nadto przybierać postaci kaskadowych konstrukcji przewidujących rozmaite wyjątki i wyjątki od

¹¹⁰ Z. Radwański, M. Zieliński (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2012, s. 531. Oczywiście szczegóły rozumienia przesłanek skargi pauliańskiej są sporne, a wypowiedzi na ich temat, zarówno nauki, jak i judykatury, są bardzo liczne. W tym miejscu natomiast nie wydaje się konieczne odnoszenie się do owych sporów. Odniesienia takie będą dokonywane, w miarę potrzeby, w trakcie prowadzenia dalszych rozważań.

wyjątków; zakres ewentualnego wyłączenia musi zostać określony bardzo ściśle; ma charakter, jeśli wolno się tak wyrazić, jednopoziomowy. W tym miejscu założenia budowanej dalej koncepcji różnią się już zasadniczo od prób podejmowanych dotychczas w polskiej kulturze prawnej, w ramach których wynik językowy był (niemal zawsze) całkowicie odrzucany.

Wymóg przeprowadzenia wykładni tekstu aktu normatywnego prowadzi następnie do tautologicznego wniosku, że przedmiotem owej wykładni może być jedynie tekst aktu normatywnego (fragmenty przepisów, przepisy, wyszczególnione zbiory przepisów; ewentualnie ich fragmentów). Przyjęcie tej trywialnej tezy pozwala stwierdzić, że przepisy regulujące ochronę wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika (art. 527 i n. k.c.) w żadnym fragmencie nie stanowią o „spełnieniu świadczenia”, „wykonaniu zobowiązania” czy też „zaspokojeniu wierzyciela” (ani o wielu innych przedmiotach rozważanych w dyskusji nad zagadnieniem). Wyrażenia te nie mogą być więc przedmiotem badań; dopiero po uzyskaniu wyniku wykładni możliwa będzie odpowiedź na pytanie o ich pauliańską relewancję (albo jej brak); innymi słowy, ich zakwalifikowanie do zakresów zastosowania (albo pozostawienie poza zakresem zastosowania) norm generalnych i abstrakcyjnych, wyinterpretowanych z art. 527 i n. k.c. I w tym miejscu założenia metodologiczne prowadzą do konsekwencji niezgodnych z niemal jednolicie dotąd przyjmowanymi w kulturze prawnej.

Wobec powyższego przyjmujemy zatem, że na gruncie dyrektyw językowych wykładni zaskarżone pauliańsko mogą zostać **wszystkie czynności prawne**, o ile oczywiście spełniają określone w art. 527 i n. k.c. przesłanki (powodują niewypłacalność, dokonane zostały z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela itd.). Za punkt wyjścia do dalszych badań przyjmujemy więc w tym miejscu niemal jednolicie odrzucany w doktrynie i w orzecznictwie wynik wykładni językowej *prima facie*, a właściwie fragment czy część tego wyniku, dotyczący „czynności prawnej” (art. 527 § 1 k.c.). Decyzja ta w tym miejscu jawić się może jako paradoksalna, a to wobec wskazywanej wcześniej wielokrotnie nieadekwatności czy wręcz niedopuszczalności wyniku *prima facie* wykładni językowej. Pojawia się tu uderzające napięcie pomiędzy radykalną nieprzystawalnością wyniku *prima facie* wykładni językowej do założeń systemowych i aksjologicznych przypisywanych prawodawcy a niedopuszczalnością całkowitego odrzucenia tego wyniku. Napięcie to może zostać rozwiązane jedynie przez możliwie wyczerpującą refleksję nad **pozostalymi przesłankami** skargi pauliańskiej, sformułowanymi przez ustawodawcę w art. 527 i n. k.c. Stawiamy w tym miejscu tezę, że właśnie refleksja nad pozostałymi przesłankami skargi, zwłaszcza zaś „pokrzywdzeniem wierzyciela” (art. 527 § 2 k.c.) oraz tzw. przesłanką podmiotową (art. 527 § 1 *in fine* k.c.), pozwoli uzyskać generalne i abstrakcyjne normy prawne, na gruncie których spełnienie przez dłużnika świadczenia na rzecz jednego z jego wierzycieli pozostanie najczęściej irrelewantne z perspektywy badanej instytucji.

Podsumowując powyższe uwagi możliwie najprostszym językiem — problem pauliańskiej relewancji spełnienia przez dłużnika świadczenia na rzecz jednego z jego wierzycieli został w kulturze prawnej **źle postawiony**, czego konsekwencją były niemożliwe do zaakceptowania próby jego rozwiązania, prowadzące wszakże najczęściej do godnych aprobaty społecznych skutków. Te same, a w każdym razie podobne skutki można osiągnąć, stawiając problem właściwie i podejmując próbę jego rozwiązania zgodną z założeniami polskiej kultury prawnej. Realizacja tego zadania będzie wymagała w pierwszej kolejności przeprowadzenia odpowiednich uściśleń pojęciowych. Termin „spełnienie świadczenia” używany był bowiem w kilku różnych znaczeniach; podobnie zresztą jak „czynności zobowiązujące”, „czynności rozporządzające” i „czynności o podwójnym skutku”. Uściślenia są konieczne do uniknięcia charakterystycznych dla dotychczasowej dyskusji sporów czysto werbalnych i zdarzających się ekwiwokacji. W kolejnym kroku przeprowadzona zostanie wykładnia odpowiednich fragmentów art. 527 i n. k.c. Przyjęcie możliwie ścisłej terminologii w połączeniu z uzyskanymi w procesie wykładni normami generalnymi i abstrakcyjnymi pozwoli stwierdzić, w jakich klasach stanów faktycznych zaspokojenie przez dłużnika jednego z jego wierzycieli jest relewantne pauliańsko. Ustalenia te będą czynione w nawiązaniu do badań nad najistotniejszymi z praktycznego punktu widzenia przypadkami zaspokojenia jednego z wierzycieli, w szczególności poprzez *datio in solutum* czy też zawarcie umowy przyrzeczonej. Na gruncie uzyskanych wyników uzupełnione zostaną następnie rozważania o zmowie między dłużnikiem a jednym z jego wierzycieli. Wszystko to powinno umożliwić sformułowanie syntetycznych wniosków.

Czytelnikowi winni jesteśmy wyjaśnienie innego rodzaju. W prowadzonych dalej rozważaniach będzie się nieustannie nawiązywać do rozważań wcześniejszych. Podział materii między część krytyczną a konstrukcyjną niniejszego opracowania staraliśmy się przeprowadzić możliwie precyzyjnie, niemniej widzimy, że przypisanie niektórych fragmentów do tej albo poprzedniej części pracy może budzić kontrowersje. Dokonane ustrukturyzowanie rozważań wydaje nam się jednak optymalne przynajmniej z punktu widzenia ich przejrzystości.

2. USTALENIA POJĘCIOWE

Podstawowe znaczenie dla prowadzonych rozważań ma sprecyzowanie tego, co rozumiemy przez wyrażenie „spełnienie świadczenia”. W tym zakresie przyjmujemy, zgodnie z dominującym stanowiskiem nauki prawa cywilnego, że spełnienie świadczenia to tyle co wykonanie przez dłużnika wszystkich obowiązków funkcjonalnie związanych z długiem¹¹¹. Źródłem tych obowiązków jest zobowiązaniowy stosunek

¹¹¹ Zob. zwłaszcza G. Tracz: *Pojęcie wykonania i niewykonania zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Kwartalnik Prawa Prywatnego (dalej: KPP) 2009, z. 1, s. 174; W. Borysiak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Zo-*

cywilnoprawny, który powstać może w następstwie ziszczenia się rozmaitych zdarzeń prawnych, między innymi czynności prawnych, czynów niedozwolonych czy bezpodstawnego wzbogacenia. Spełnieniem świadczenia będzie zatem między innymi zapłata sumy pieniężnej tytułem ceny z umowy sprzedaży, przeniesienie własności nieruchomości w wykonaniu zobowiązującej umowy sprzedaży, jak również przystrzyżenie trawnika w wykonaniu umowy o świadczenie usługi, o której mowa w art. 750 k.c.

W nauce prawa cywilnego (zarówno rodzimej, jak i zagranicznej) już od dawna toczony był spór o charakter prawny spełnienia świadczenia¹¹². Analiza tego sporu przekracza rzecz jasna ramy niniejszego opracowania, można jednak stwierdzić, że obecnie powszechnie przyjmuje się, że spełnienie świadczenia przynajmniej może uzyskiwać kwalifikację czynności prawnej. W każdym razie czynnością prawną będzie spełnienie świadczenia polegające na dokonaniu **czynności rozporządzającej**. Również **zapłata** jest obecnie traktowana niemal jednolicie jako czynność prawna¹¹³. Z powyższego wynika (nie jest to przy tym wniosek oryginalny), że spełnienie świadczenia o tyle tylko będzie mogło stanowić przedmiot zaskarżenia skargą pauliańską, o ile przybrało postać czynności prawnej. Spełnienie świadczenia, które nie przybiera postaci czynności prawnej, nie podlega zaskarżeniu skargą pauliańską. Z oczywistych powodów nie jest więc przykładowo zaskarżalne spełnienie świadczenia polegające na wykonaniu usługi (czynności faktycznej)¹¹⁴. W tym zakresie panuje pełna zgodność między niniejszym opracowaniem a jednolitym (choć nie zawsze jasno artykułowanym) poglądem nauki i orzecznictwa. Jest to, należy podkreślić, pierwsza klasa świadczeń irrelevantnych pauliańsko.

3. „CZYNNOŚĆ PRAWNA” JAKO PRZESŁANKA SKARGI PAULIAŃSKIEJ W KONTEKŚCIE ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZYCIELI

Zgodnie z niemal jednolicie reprezentowanym poglądem, relewantne pauliańsko są **jedynie** czynności rozporządzające (czy szerzej — rozporządzenia) oraz

bowiązania. Część ogólna, t. IIIA, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017, s. 996; por. też A. Klein: *Wykonanie umowy i odpowiedzialność (w:) Instytucje prawne w gospodarce narodowej (studia prawne)*, pod red. L. Bara, Ossolineum 1981, s. 268.

¹¹² Spór ten wnikliwie analizuje F. Zoll (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2018, s. 1062–1066.

¹¹³ W orzecznictwie SN zob. np. uchwała SN z dnia 3 kwietnia 1992 r., I PZP 19/92, LEX nr 3773; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 592/04, LEX nr 172391; wyrok SN z dnia 6 listopada 2009 r., I CSK 154/09, LEX nr 564999; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 546/11, LEX nr 1409531; wyrok SN z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 157/13, LEX nr 1409531.

¹¹⁴ Ustawa niemiecka znacznie szerzej wyznacza zakres aktów, które mogą być zaskarżone. Ustawodawca posługuje się w tym zakresie szerszym pojęciem działań prawnych (*Rechtshandlungen*) obejmującym również działania ludzkie, których celem nie jest wywołanie skutków prawnych. W zakresie rozumienia tego pojęcia w nauce niemieckiej zob. J. Nerlich, Ch. Niehus: *Gesetz...*, *op. cit.*, s. 20–23; H.P. Kirchhof: *Münchener...*, *op. cit.*, s. 22–46.

umowy o podwójnym skutku¹¹⁵. W prostej konsekwencji, wszelkie czynności prawne niebędące czynnościami rozporządzającymi (rozporządzeniami albo umowami o podwójnym skutku) **nie są relewantne pauliańsko**. Elementy składające ten zbiór wymagają bliższego przedstawienia; umożliwi to w dalszym kroku korektę poglądu niemal jednolicie prezentowanego.

Przed wszystkim relewantne pauliańsko nie mogą być czynności zobowiązujące. Nie mogą one bowiem powodować pokrzywdzenia polegającego na tym, że wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności (art. 527 § 2 k.c.). To przecież nie samo zobowiązanie, istniejące w tak czy inaczej rozumianej rzeczywistości idealnej czy normatywnej¹¹⁶ krzywdzi wierzyciela, ale jego majątkowy skutek czy konsekwencja. Nadto, z konieczności logicznej (ontologicznej?) nie sposób doprowadzić do ubezskutecznienia czynności zobowiązującej, ponieważ ta ze swej natury jest skuteczna jedynie *inter partes*. Nie może stać się bezskuteczna wobec wierzyciela czynność, która nigdy skuteczną wobec niego nie była.

Skoro czynności zobowiązujące nie mogą z natury swej prowadzić do pokrzywdzenia wierzyciela, należy przyjąć, że przytoczony wyżej, jednolicie reprezentowany pogląd wymaga częściowej rewizji w odniesieniu do umów o podwójnym skutku. Umowa taka również nie może być — z konieczności logicznej (ontologicznej?) — ubezskuteczniona pauliańsko; ubezskuteczniony może być jedynie jej skutek rozporządzający. Warto podkreślić, że w piśmiennictwie dominuje koncepcja, zgodnie z którą umowa o podwójnym skutku stanowi w istocie umowę zobowiązującą, wywołującą skutek rozporządzający *ex lege*¹¹⁷. Zaprezentowane stanowisko w pełni z tą koncepcją koresponduje, prowadząc do ubezskutecznienia jedynie skutku rozporządzającego (rozporządzenia). Cena za jego przyjęcie wyrażająca się w odejściu od językowej wykładni „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. — ubezskutecznieniu podlega skutek rozporządzający czynności prawnej kwalifikowanej jako umowa o podwójnym skutku, a nie sama czynność prawna — wydaje się bez porównania niższa niż koszt sprzeczności logicznej (ontologicznej?), którą obciążony jest pogląd jednolicie przyjmowany¹¹⁸. Na marginesie należy jeszcze zauważyć, że nawet bezskuteczność czynności rozporządzającej (skutku rozporządzającego) nie ma charakteru absolutnego. Jak trafnie podnosi zwłaszcza P. Filipiak: „Bezsku-

¹¹⁵ Zob. reprezentatywnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1635; M. Gutowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1374; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 233; odmiennie: K. Haładyj (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1287.

¹¹⁶ Przyjmuje się tu dla uproszczenia tyleż niemal powszechnie przyjmowane, ile budzące poważne wątpliwości założenia co do ontologii prawa.

¹¹⁷ Zob. np. J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969, s. 156; J.S. Piąkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. II, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, pod red. J. Ignatowicza, Wrocław 1977, s. 229; J. Grykiel, Z. Radwański (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Saffjana, Warszawa 2019, s. 264.

¹¹⁸ Jest to, jeśli można się tak wyrazić, bardzo drobne czy bagatelne złamanie wyniku wykładni językowej, niepowodujące w istocie żadnych skutków społecznych, a umożliwiające jedynie zachowanie spójności pojęciowej.

teczność nie sięga skutku rzeczowego — w jej efekcie nie dochodzi do zmiany podmiotu prawa w sposób skuteczny *erga omnes*. Nie dochodzi do zwrotnego przeniesienia własności rzeczy lub cesji prawa”¹¹⁹.

Pokrzywdzenia nie mogą przy tym powodować nie tylko czynności zobowiązujące, lecz także wszelkie inne czynności prawne, wywołujące skutek jedynie w tzw. rzeczywistości idealnej czy normatywnej, niepowodujące jakichkolwiek skutków majątkowych, przede wszystkim czynności prawne upoważniające (np. udzielenia pełnomocnictwa). Dzieje się tak nawet wówczas, gdy ich dokonanie stanowi jednocześnie spełnienie świadczenia w ramach określonego stosunku zobowiązaniowego. W tym miejscu rozważań z jednej strony stwierdzono, że w świetle wykładni art. 527 i n. k.c. pewne kategorie świadczeń nie podlegają zaskarżeniu przez wierzyciela pauliańskiego, ponieważ nie mają statusu czynności prawnej, spośród zaś świadczeń polegających na dokonaniu czynności prawnej zaskarżeniu nie podlegają te, które nie mają statusu czynności rozporządzającej (rozporządzenia) albo czynności o podwójnym skutku (a właściwie samego skutku rozporządzającego). W trywialnej konsekwencji, zaskarżeniu mogą podlegać (podkreślmy po raz wtóry — o ile spełnione zostaną pozostałe przesłanki pauliańskiej relewancji, o których w ramach dalszych rozważań) **wszystkie** czynności rozporządzające (rozporządzenia) oraz czynności o podwójnym skutku (skutki rozporządzające takich czynności) — nawet wówczas, gdy ich dokonanie przybrało postać spełniania świadczenia. Innymi słowy, stawiamy w tym miejscu tezę, zgodnie z którą przy spełnieniu pozostałych przesłanek skargi pauliańskiej **każda** czynność prawna rozporządzająca dokonana przez dłużnika z jednym z jego wierzycieli w wykonaniu zobowiązania wynikającego z czynności prawnej zobowiązującej oraz każde rozporządzenie następujące w chwili zawarcia umowy o podwójnym skutku może zostać zaskarżone przez wierzyciela.

Przede wszystkim nie ma żadnego istotnego powodu natury systemowej bądź funkcjonalnej (a powody takie byłyby konieczne do przełamania wyniku wykładni językowej „czynności prawnej”) dla odmiennego traktowania rozporządzeń dokonanych w drodze czynności o podwójnym skutku i czynności rozporządzających dokonanych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z czynności zobowiązującej. Prowadziłoby to nadto do całkowicie nieakceptowalnych skutków społecznych. Wystarczyłoby bowiem, aby strony dokonały dwóch oddzielnych czynności prawnych, a uniknęłyby już zaskarżenia skargą pauliańską. Wystarczy tu przywołanie następującego przykładu: dłużnik znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej zawiera umowę zobowiązującą, której przedmiotem jest jedyny istotny składnik jego majątku — nieruchomość. Po upływie miesiąca zawiera umowę rozporządzającą, przenoszącą własność tej nieruchomości w wykonaniu zawartej wcześniej umowy.

¹¹⁹ P. Filipiak: *Dochodzenie roszczeń z tytułu bezskutecznych czynności prawnych na podstawie art. 127 ust. 1 ustawy — Prawo upadłościowe*, Doradca Restrukturyzacyjny 2017, nr 2, s. 27; autor trafnie zwraca uwagę, że „bezskuteczność ma wyłącznie charakter egzekucyjny”.

Bez wątpienia umowę rozporządzającą można trafnie nazwać spełnieniem świadczenia, wykonaniem zobowiązania w sensie technicznym, zaspokojeniem jednego z wierzycieli. Na gruncie przeważającego w nauce i w orzecznictwie poglądu, wedle którego spełnienie przez dłużnika świadczenia jest przynajmniej co do zasady niezaskarżalne pauliańsko, należałoby odmówić wierzycielowi kompetencji do jej zaskarżenia. Żaden jednak przedstawiciel nauki prawa cywilnego ani żaden sąd nie zaakceptowałby takiego rezultatu wykładni, co zmuszałoby do prób odnajdywania wyjątków od tej zasady, mogących uzasadnić zaskarżalność takiej czynności. Próby te jednak, jak próbowano wcześniej wykazać, okazały się nieprzekonujące. Potwierdza to skądinąd potrzebę akceptacji przedstawionego na początku rozważań wyniku wykładni językowej *prima facie*, przynajmniej w odniesieniu do przesłanki „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c.

Do powyższego należy jednak dodać, że przypadek dokonania dwóch, następujących po sobie w pewnym odstępie czasu czynności prawnych (zobowiązującej i rozporządzającej) niesie ze sobą pewne problemy, które powinny zostać w tym miejscu przedstawione.

Zgodnie z dominującym stanowiskiem nauki prawa cywilnego podział czynności prawnych na odpłatne i nieodpłatne **nie odnosi się** do czynności rozporządzających¹²⁰. Tymczasem cała regulacja skargi pauliańskiej wiąże bardzo istotne konsekwencje z tym, czy dana czynność była odpłatna, czy nieodpłatna. Należy zatem stwierdzić, że **dla zakwalifikowania danej czynności jako odpłatnej albo nieodpłatnej trzeba badać treść czynności zobowiązującej, a ściślej treść całego stosunku zobowiązaniowego kreowanego przez tę czynność prawną**¹²¹.

4. TAK ZWANA PRZESŁANKA PODMIOTOWA W KONTEKŚCIE ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZYCIELI

Kolejnym problemem, wiążącym się skądinąd ściśle z zagadnieniami poruszanymi w ramach rozważań nad znaczeniem „czynności prawnej” w kontekście zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli, jest tzw. przesłanka podmio-

¹²⁰ J. Grykiel, Z. Radwański (w:) *System...*, op. cit., t. 1, s. 282; J. Pisuliński (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2012, s. 646.

¹²¹ M. Berek: *Datio in solutum w polskim prawie cywilnym*, KPP 2012, z. 3, s. 666–667, zauważa, jak istotne pozostaje „rozdzielenie między charakterem prawnym danego zobowiązania (rozumianego jako całokształt uprawnień i obowiązków łączących strony stosunku prawnego) a charakterem prawnym pojedynczej czynności prawnej dokonywanej w ramach tegoż stosunku”; zob. również wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2017 r., III CSK 122/16, LEX nr 2329436, w którym sąd trafnie stwierdza, że „z punktu widzenia podziału na czynności odpłatne albo nieodpłatne czynność prawna czysto rozporządzająca dokonywana przez upadłego *solvendi causa* jest — sama przez się — »neutralna«, a o jej kwalifikacji decyduje to, czy odpłatny (ekwiwalentny) charakter miało zaciągnięcie zobowiązania do tego rozporządzenia”; podobnie wyrok SN z dnia 30 listopada 2017 r., IV CSK 26/17, LEX nr 2418085.

towa skargi pauliańskiej. Przypomnijmy dla porządku, że skuteczność roszczenia pauliańskiego (dla odpłatnych czynności prawnych) warunkowana jest działaniem dłużnika „ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela” oraz wiedzą osoby trzeciej (a przynajmniej możliwością jej uzyskania przy zachowaniu należytej staranności) o tym, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela (art. 527 § 1 k.c.). Dla rozważanego w pracy problemu istotne wydaje się **pytanie o chwilę**, w której tzw. przesłanka podmiotowa powinna się spełnić. Odpowiedź jest niesporna dla czynności o podwójnym skutku; kontrowersyjne mogą być natomiast przypadki, w których między dłużnikiem a osobą trzecią zostały dokonane dwie odrębne czynności prawne (zobowiązująca i rozporządzająca). Problem ten jest bardzo dobrze widoczny w następującej sytuacji: dłużnik dokonuje czynności zobowiązującej, następnie staje się dłużnikiem wierzyciela występującego ze skargą pauliańską i dopiero później dokonuje czynności rozporządzającej z pierwszym z wierzycieli.

Należy przyjąć, że dla skutecznego zaskarżenia takiej czynności należy wykazać surowsze przesłanki podmiotowe wskazane w **art. 530 k.c.** (pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli) w **chwili dokonania czynności zobowiązującej**¹²². W tym bowiem właśnie momencie strony decydują o wszystkich ekonomicznych parametrach czynności, w szczególności o przenoszonych prawach, typie umowy, wartości ekwiwalentu. Tylko całokształt stosunku zobowiązaniowego pozwala ocenić, czy występuje pokrzywdzenie wierzyciela, więc w tym momencie również strony, ustalając treść obowiązków, mogą dążyć do pokrzywdzenia wierzyciela. Samo wykonanie umowy ma jedynie wtórne znaczenie, dłużnik bowiem spełnia świadczenie, które może zostać wyegzekwowane od niego w drodze przymusu państwowego, natomiast jego i osoby trzeciej nastawienie psychiczne do realizacji tego obowiązku pozostaje nieistotne. To właśnie w momencie kreowania obowiązków manifestuje się autonomia woli i dla tego momentu powinny być oceniane stany mentalne stron czynności. Dla podkreślenia trafności wyboru tego momentu jako relewantnego dla oceny przesłanek podmiotowych można pokazać konsekwencje stanowiska przeciwnego. Gdyby bowiem osoba trzecia (wierzyciel) w dobrej wierze dokonała czynności zobowiązującej, to godne ochrony jest jej zaufanie do skuteczności dokonanej czynności. W szczególności może on planować swoje dalsze postępowania, zakładając, że po określonym czasie uzyska dane prawo, na przykład prawo własności maszyn stanowiących część linii produkcyjnej, którą w międzyczasie uzupełnia o pozostałe, niezbędne elementy. Inaczej ocenić należy jedynie sytuację, w której dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, a osoba

¹²² Odmienne P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1109, gdzie autor stwierdza, że „świadomość pokrzywdzenia wierzycieli musi istnieć w momencie dokonywania przez dłużnika zaskarżonej czynności prawnej, czyli najpóźniej w momencie podejmowania przez niego ostatniego z zachowań niezbędnych do wystąpienia negatywnego dla majątku dłużnika skutku tej czynności”. Wydaje się jednak, że wypowiedź ta nie bierze pod uwagę sytuacji, w których dokonano oddzielnych czynności zobowiązujących i rozporządzających.

trzecia o jego zamiarze wiedziała (lub uzyskała korzyść nieodpłatnie, art. 530 k.c.). Wydaje się, że przepis ten, a właściwie jego proponowana tu interpretacja, dobrze wyważa interesy wszystkich uczestników omawianej sytuacji.

Z perspektywy socjologicznoprawnej należy podkreślić, że konieczność badania przesłanki podmiotowej wedle chwili dokonania czynności zobowiązującej radykalnie zawęża możliwość pauliańskiego zaczepienia czynności rozporządzającej dokonanej w jej wykonaniu. Zaczepienie takiej czynności będzie możliwe jedynie wówczas, gdy w chwili dokonywania czynności zobowiązującej dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, a (w przypadku czynności odpłatnych) osoba trzecia o tym wiedziała (art. 530 k.c.).

5. PRZESŁANKA „POKRZYWDZENIA WIERZycIELA” W KONTEKŚCIE ZASPOKOJENIA PRZEZ DŁUŻNIKA JEDNEGO Z JEGO WIERZycIELI

W nauce i w orzecznictwie wielokrotnie podejmowano refleksję nad przesłanką skargi pauliańskiej wyrażoną w art. 527 § 2 k.c., zgodnie z którą czynność prawna dłużnika i osoby trzeciej musi powodować pokrzywdzenie wierzyciela, rozumiane jako spowodowanie niewypłacalności dłużnika albo pogłębienie niewypłacalności istniejącej już wcześniej. Nie sposób rzecz jasna rozważać wszystkich związanych z tą przesłanką zagadnień. Istotne dla prowadzonych w niniejszym opracowaniu rozważań jest pytanie o pauliańską kwalifikację **tzew. czynności ekwiwalentnych**. Zwykle jest bowiem tak (w każdym razie przemawia za tym elementarne życiowe doświadczenie), że czynność rozporządzająca (rozporządzenie będące konsekwencją zawarcia umowy o podwójnym skutku) powoduje transfer jakiejś wartości do majątku osoby trzeciej, w zamian za co dłużnik również uzyskuje pewną wartość od osoby trzeciej. Prosto mówiąc, świadczenia przybierające postać zaskarżalnych pauliańsko czynności prawnych dokonywane są zwykle odpłatnie. Jednym z najważniejszych problemów w refleksji nad skargą pauliańską jest właśnie pytanie o ewentualne skutki prawne (albo ich brak) ekwiwalentnej wymiany wartości między dłużnikiem a osobą trzecią.

Problematyka pauliańskiej relewancji tzw. czynności ekwiwalentnych została zbadana w innym miejscu¹²³. Tutaj należy powtórzyć, że zaskarżeniu skargą pauliańską podlega każda czynność prawna dokonana przez dłużnika, na podstawie której jakkolwiek korzyść majątkową uzyskała osoba trzecia. Czynność taka musi być jednak **bezpośrednią przyczyną** niewypłacalności, rozumianej jako stan, w którym egzekucja z majątku dłużnika jest niemożliwa albo okazała się nieskuteczna, mimo prowadzenia jej w zakresie i przy wykorzystaniu czasu i środków,

¹²³ Zob. K. Mularski: *Skarga pauliańska...*, op. cit. (w druku).

których rozsądnie rzecz biorąc, można wymagać od wierzyciela dochodzącego zaspokojenia swoich roszczeń. Tak rozumiany stan niewypłacalności mogą zaś powodować **jedynie** takie czynności, w zamian za które do majątku dłużnika wszedł taki składnik majątku, z którego egzekucja jest niemożliwa albo okazała się nie-skuteczna w przyjętym wyżej rozumieniu (względnie, przy czynnościach nieodpłatnych, nie wszedł żaden składnik majątku). Nie ma żadnego znaczenia, czy czynność taka jest ekwiwalentna w którymś z proponowanych w nauce i w orzecznictwie znaczeń tego terminu, w szczególności nie ma znaczenia, czy składnik taki został przez dłużnika uzyskany na podstawie umowy wzajemnej. Jeśli jednak czynność prawna nie skutkuje (bezpośrednio) niewypłacalnością w powyższym rozumieniu, a dłużnik stał się niewypłacalny na skutek podejmowanych później działań faktycznych (np. ukrycia składników majątkowych) albo kolejnych czynności prawnych, dokonanych z innymi podmiotami niż osoba trzecia, wierzyciel nie może skutecznie wytoczyć powództwa pauliańskiego (w pierwszym przypadku), ewentualnie kierować skargę przeciwko temu podmiotowi, który później uzyskał od dłużnika korzyść majątkową na podstawie czynności prawnej, która była bezpośrednią przyczyną jego niewypłacalności. Gdyby zaś wierzycielowi udało się dowieść winę osoby trzeciej, w szczególności znowę z dłużnikiem, tj. dowieść, że podmioty te dokonały czynności prawnej po to, aby umożliwić dłużnikowi podejmowanie kolejnych czynności (faktycznych albo prawnych) skutkujących jego niewypłacalnością, znacznie pełniejszą ochronę zapewnia wierzycielowi prawo deliktowe (art. 415 k.c.).

Co się zaś tyczy terminu języka prawniczego, „czynność ekwiwalentna”, wobec różnych znaczeń, które są mu nadawane, oraz różnych skutków prawnych, które w kontekście przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej są z takimi czynnościami związane, najbezpieczniej wydaje się w ogóle go nie używać, koncentrując uwagę na procesie wykładni art. 527 i n. k.c. Ewentualnie można powiedzieć, że „czynności ekwiwalentne” to takie czynności odpłatne („odpłatne” jako antonim „bezpłatne” z art. 528 k.c.), na podstawie których dłużnik uzyskuje w zamian za korzyść majątkową, którą uzyskała osoba trzecia, korzyść majątkową o takiej wartości, że jego majątek ciągle wystarcza do zaspokojenia wierzycieli, i takim charakterze, że egzekucja z tej korzyści jest możliwa w zakresie, czasie i w granicach kosztów, których rozsądnie można wymagać od wierzyciela dochodzącego zaspokojenia swoich roszczeń. Dokonanie tak rozumianej czynności wyłącza ochronę pauliańską wierzyciela, natomiast nie wyłącza powstania roszczeń deliktowych przeciwko osobie trzeciej.

Przyjmując perspektywę socjologicznoprawną, należy podkreślić, że przyjęty sposób rozumienia „czynności ekwiwalentnych”, a właściwie wykładni „pokrzywdzenia”, o którym stanowi art. 527 § 2 k.c., w znaczący sposób ogranicza możliwość zaskarżania czynności rozporządzających (rozporządzeń). Zwykle są one bowiem ekwiwalentne.

6. ZASKARŻALNOŚĆ WYBRANYCH TYPÓW CZYNNOŚCI PRAWNYCH

6.1. UWAGI OGÓLNE

Na gruncie powyższych ustaleń można przejść do kwalifikacji pauliańskiej wybranych typów czynności prawnych. Kryterium wyboru stanowi istotność danego typu dla praktyki orzeczniczej, przy czym wydaje się, że analizie poddana zostanie większość typów czynności prawnych w ogóle. Świadomi niejasności użytego pojęcia podkreślamy, że chodzi nam o instytucje części ogólnej prawa zobowiązań, możliwe do wykorzystania dla wszelkich (a przynajmniej wielu) czynności składających tzw. część szczególną prawa zobowiązań.

6.2. ZASKARŻALNOŚĆ *DATIO IN SOLUTUM*

Przypomnijmy, że w nauce prawa cywilnego dość zgodnie przyjmuje się, że niezaskarżalność spełnienia świadczenia dotyczy między innymi takich sytuacji, w których czynność dłużnika jest „wykonaniem zobowiązania w znaczeniu technicznym”. Mówiąc precyzyjniej, tego rodzaju spełnienie świadczenia ma miejsce wtedy, gdy „zachowanie zobowiązanego odpowiada długowi, zarówno pod względem rodzaju świadczenia, jak i terminu oraz sposobu spełnienia”¹²⁴. Natomiast skarga pauliańska może być kierowana przeciwko surogatom spełnienia świadczenia, w szczególności przeciwko *datio in solutum* (art. 453 k.c.). Zaskarżalność *datio in solutum* określane bywa często w nauce jako wyjątek od zasady niezaskarżalności [spełnienia świadczenia]” i tak też zostało ujęte w ramach wcześniejszych badań. Przypomnijmy dalej, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo wyodrębniają niekiedy jeszcze „wyjątek od wyjątku”, a mianowicie niezaskarżalność *datio in solutum* w przypadkach, w których czynność, na podstawie której dłużnik, zamiast wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią, spełnił — prowadzące do wygaśnięcia tego zobowiązania z zaspokojeniem wierzyciela — świadczenie tego samego rodzaju będące równowartością świadczenia pierwotnego. W niniejszym opracowaniu odrzucona została jednak teza o obowiązywaniu jakiejś „zasady” niezaskarżalności świadczenia, tym samym niezasadne jest mówienie o wyjątkach od takiej rzekomej zasady. Zaproponowane zostanie natomiast alternatywne wyjaśnienie kwestii dotyczących relewancji pauliańskiej surogatów spełnienia świadczenia, ze szczególnym uwzględnieniem *datio in solutum*.

Przed wszystkim należy zauważyć, że na instytucję *datio in solutum* składają się dwa elementy: umowa stron o świadczenie w miejsce wykonania (*pactum de in*

¹²⁴ Reprezentatywnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1639.

solutum dando) i spełnienie uzgodnionego, nowego świadczenia¹²⁵. Zatem spełnienie świadczenia w drodze *datio in solutum* bez wątpienia może stanowić czynność prawną, a dokładniej umowę¹²⁶. W piśmiennictwie dotyczącym świadczenia w miejsce wykonania sporny pozostaje między innymi charakter *datio in solutum* jako czynności odpłatnej bądź nieodpłatnej oraz kwalifikacja jako umowy zobowiązującej bądź rozporządzającej. W zakresie rozporządzającego charakteru *datio in solutum* przyjmujemy pogląd, zgodnie z którym umowa zmieniająca treść świadczenia ma charakter zobowiązujący, natomiast samo spełnienie świadczenia może przybrać postać czynności rozporządzającej, gdy zmienione świadczenie polega w szczególności na przeniesieniu na wierzyciela własności lub innego prawa (a nie np. na świadczeniu usług)¹²⁷. Oczywiście w związku z regulacją art. 155 k.c. (art. 510 k.c. w przypadku tzw. *cessio in solutum*) czynność zobowiązująca do przeniesienia własności (wierzytelności) wywoła *ex lege* skutek rozporządzający. Wystąpienie owego skutku będzie stanowiło „spełnienie innego świadczenia” w rozumieniu art. 453 k.c.¹²⁸ „Jeżeli [...] porozumienie stron bądź przepis ustawy wyłączą skutek rzeczowy tej umowy, nie będziemy mieli do czynienia ze świadczeniem w miejsce wykonania. Brak [...] wówczas jednego z konstytutywnych elementów tej instytucji, tj. spełnienia bądź przystąpienia do spełnienia świadczenia przez dłużnika”¹²⁹.

Odrębnej uwagi wymaga kwestia **odpłatności** *datio in solutum*, ponieważ aspekt ten pozostaje wyjątkowo ważny dla pauliańskiej relewancji świadczenia w miejsce wykonania. Tradycja postrzegania *datio in solutum* jako czynności prawnej odpłatnej sięga przynajmniej nauki przedwojennej¹³⁰. Również dziś wielu autorów uważa świadczenie w miejsce wykonania za czynność odpłatną¹³¹. Pogląd ten uzasadniany jest (w ślad za autorami przedwojennymi) tym, że przyjęcie przez wierzyciela świadczenia zastępczego następuje tu niejako w zamian za rezygnację z przysługującego mu uprawnienia, co ma upodabniać *datio in solutum* do takich odpłatnych umów, jak sprzedaż lub zamiana. Tymczasem już A. Klein zauważył (na co zwraca uwagę M. Berek), że obustronne występowanie przysporzeń nie wystar-

¹²⁵ *Ibidem*, t. 6, s. 1466; P. Drapała: Świadczenie w miejsce wykonania (*datio in solutum*), PiP 2003, z. 12, s. 30; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 12.

¹²⁶ Z wyjątkiem przypadków, w których świadczenie przybierze postać czynności faktycznych, np. świadczenia jakiejś usługi.

¹²⁷ Tak trafnie M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1469–1470; część autorów przyjmuje jednak, że *pactum de in solutum dando* stanowi umowę rozporządzającą, nie zwracając uwagi na charakter nowego świadczenia; tak np. W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 12; P. Drapała: Świadczenie..., *op. cit.*, s. 34, który przyjmuje rozporządzający charakter ze względu na to, że spełnienie świadczenia zastępczego powoduje wygaśnięcie roszczenia przysługującego wierzycielowi.

¹²⁸ Tak też M. Berek: *Datio...*, *op. cit.*, s. 675.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 333; L. Domański: *Instytucje kodeksu zobowiązań. Część ogólna*, z. II, Warszawa 1936; J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 534.

¹³¹ Zob. np. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1469; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 12; P. Drapała: Świadczenie..., *op. cit.*, s. 34.

cza do zakwalifikowania danej czynności jako odpłatnej¹³². Trafność tego sądu w sposób wyjątkowo wyraźny ilustrują przykłady podane przez M. Berka, które warto przytoczyć w całości: „Na przykład kwalifikację taką [jako czynności odpłatnej — P.K., K.M.] należałoby przyznać czynności przeniesienia prawa własności rzeczy w ramach stosunku darowizny. Jeżeli bowiem przy zawarciu umowy darowizny wyłączony został podwójny skutek tej czynności wynikający z art. 155 k.c., wówczas późniejsze wykonanie zobowiązania darczyńcy skutkować będzie przysporzeniem dla obu stron. Jednocześnie z przeniesieniem na obdarowanego prawa własności rzeczy nastąpi bowiem utrata przysługującej mu do tej chwili wierzytelności o przeniesienie przedmiotu darowizny. Na podobnej zasadzie za odpłatną musiałaby zostać uznana umowa zmieniająca następnie przedmiot tejże darowizny, zaś nieodpłatne przeniesienie prawa miałoby miejsce dopiero w razie, gdy podwójny skutek, o którym stanowi art. 155 k.c., nie został przez strony wyłączony”¹³³. Nadto pamiętać należy, że *datio in solutum* nie stanowi typu umowy nazwanej, lecz ogólną instytucję prawa zobowiązań. Tym samym dokonanie tej czynności nie powoduje powstania jakiegoś szczególnego rodzaju stosunku zobowiązaniowego, lecz utrzymanie dotychczasowego stosunku „na przykład sprzedaży” lub zmianę jednego typu stosunku zobowiązaniowego nazwanego lub nienazwanego w inny typ stosunku zobowiązaniowego nazwanego lub nienazwanego¹³⁴. *Datio in solutum* dziedzi więc co do zasady odpłatność (albo jej brak) od czynności kreującej pierwotny stosunek zobowiązaniowy.

Odnosząc się do realiów życia gospodarczego, można przedstawić następujący przykład. Dłużnik prowadzący działalność gospodarczą ma wielu wierzycieli posiadających wierzytelności pieniężne z tytułu umów zawieranych w ramach zwykłej działalności (ekwiwalentne nabycie różnego rodzaju towarów i usług). W obliczu problemów finansowych (utrata płynności finansowej) przenosi jedyny istotny składnik swojego majątku (np. nieobciążoną nieruchomości) na jednego z wielu wierzycieli, stając się wskutek tej czynności niewypłacalny w stosunku do wszystkich pozostałych wierzycieli. Powodem, dla którego czynność ta będzie mogła być zaskarżona przez któregoś z pozostałych wierzycieli, jest fakt, że czynność ta spełnia w danym przypadku wszystkie ustawowe przesłanki skargi pauliańskiej, w szczególności skutkuje niewypłacalnością dłużnika (ewentualnie pogłębieniem jego niewypłacalności). Obojętne dla kwalifikacji tej czynności pozostaje to, że dłużnik dokonuje tu „uprzywilejowania” jednego ze swoich wierzycieli, zamiast starać się

¹³² A. Klein: *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 2005, s. 103; trafnie zwrócił uwagę WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 25 lutego 2014 r., I SA/Wr 1941/13, LEX nr 1583425, że „wykonanie zobowiązania, w tym przez świadczenie zamienne (*datio in solutum*), o jakim mowa w art. 453 k.c., jest formą jego zaspokojenia i co do zasady nie powoduje żadnego przysporzenia po stronie spełniającego świadczenie dłużnika”; w innym miejscu uzasadnienia sąd ten zauważył, że „*datio in solutum* nie jest bowiem tożsame z umową sprzedaży, czy zamiany. Jest to po prostu modyfikacja dotychczasowego zobowiązania”.

¹³³ M. Berek: *Datio...*, *op. cit.*, s. 666.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 672.

równomiernie zadośćuczynić pretensjom wszystkich. Zaskarżeniu nie podlega rze-kome „uprzywilejowanie” zaspokojenia wierzyciela (co stanowi w istocie jedynie pewien gospodarczy czy ekonomiczny opis sytuacji), lecz czynność prawna, wskutek której dłużnik stał się niewypłacalny. „Uprzywilejowanie” konkretnego wierzyciela (np. z powodu towarzyskiej sympatii bądź gospodarczych korzyści) będzie miało natomiast znaczenie dla oceny przesłanek podmiotowych, w szczególności dla stosowania domniemań z art. 527 § 3 i 4 k.c.¹³⁵ Przesłanki te powinny być badane na chwilę dokonania *datio in solutum*, a nie na chwilę dokonania czynności kreującej pierwotny stosunek zobowiązaniowy.

Konkludując, *datio in solutum* jest, a właściwie może być czynnością zaskarżalną w drodze skargi pauliańskiej. Przesłanki (czy „powody”) zaskarżenia są jednak wyraźnie inne niż dość zgodnie wskazywane dotąd w nauce i w orzecznictwie.

6.3. ZASKARŻALNOŚĆ ODNOWIENIA

Uwagi poświęcone zaskarżalności *datio in solutum* odnieść należy *mutatis mutandis* do problemu zaskarżalności **odnowienia** (art. 506 k.c.). W dotychczasowych wypowiedziach nauki zauważono, że „znikome znaczenie praktyczne ma teoretycznie dopuszczalna możliwość skierowania akcji pauliańskiej przeciw potrąceniu i odnowieniu. W tych wypadkach w majątku wierzyciela (osoby trzeciej) nie przybywa aktywów, które można by uczynić przedmiotem egzekucji”¹³⁶. O ile trudno nie zgodzić się z tezą, że przez samo dokonanie odnowienia w majątku wierzyciela (osoby trzeciej) nie przybywa aktywów, o tyle poprzestanie na tym stwierdzeniu w kwestii zaskarżalności odnowienia nie wydaje się trafne. Samo odnowienie jest źródłem nowego zobowiązania, które może być następnie wykonane w drodze czynności prawnej rozporządzającej (np. gdy przedmiotem nowego zobowiązania jest prawo własności lub wierzytelność). Przesłanki podmiotowe skargi pauliańskiej należy badać dla momentu dokonania odnowienia, jednak dla ustalenia spowodowania przez tę czynność niewypłacalności konieczne jest odwołanie się do treści pierwotnego (wygasłego wskutek odnowienia) stosunku zobo-

¹³⁵ Przypomnijmy (pkt 2.3.3 niniejszego opracowania), że pewna część orzeczeń przytaczających w treści uzasadnienia pogląd, zgodnie z którym zaskarżalna jest czynność prawna dłużnika naruszająca wynikającą z ustawy lub umowy kolejność zaspokajania wierzycieli, w istocie zapada na podstawie bardzo podobnych do opisanych powyżej stanów faktycznych. W sprawach tych dłużnik w obliczu zbliżającej się lub już istniejącej niewypłacalności zaspokaja jednego z wierzycieli posiadających wierzytelność pieniężną w drodze przeniesienia na niego większości (lub wszystkich) składników majątkowych (zob. np. wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, LEX nr 369449; wyrok SN z dnia 5 lipca 2011 r., II CSK 118/07, LEX nr 496379; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 79/08, LEX nr 602340; wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11, LEX nr 1211878). Jak wskazano wyżej, ewentualna kolejność zaspokojenia wierzycieli jest irrelevantna z punktu widzenia skargi pauliańskiej, a powód skutecznego zaskarżenia skargą pauliańską jest zupełnie inny.

¹³⁶ M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1639.

wiązaniowego¹³⁷. Tylko bowiem w ten sposób można ocenić rzeczywisty wpływ dokonania odnowienia na majątek dłużnika.

6.4. ZASKARŻALNOŚĆ UMOWY PRZEDWSTĘPNEJ

Różne poglądy nauki i orzecznictwa dotyczące zaskarżalności umowy przedwstępnej (a właściwie umowy zawartej w wykonaniu zobowiązania z umowy przedwstępnej) wraz z ich krytyką zostały przedstawione w ramach wcześniejszych rozważań. Zgodnie z poczynionymi w niniejszym opracowaniu ustaleniami przyjąć należy, że przesłanki podmiotowe skargi pauliańskiej oceniać należy dla momentu zawarcia umowy przedwstępnej (przygotowawczej)¹³⁸. W tym to bowiem momencie strony dobrowolnie kreują obowiązki, korzystając ze swobody umów (autonomii woli) i mają bezpośredni wpływ na treść tych obowiązków oraz ich oddziaływanie na własną sytuację majątkową. Kwestię odpłatności natomiast oceniać należy „według zastrzeżonych w umowie przygotowawczej postanowień co do umowy przyrzeczonej”¹³⁹; ściślej zaś całego stosunku prawnego łączącego strony, którego umowa przyrzeczona może być jedynie fragmentem lub elementem. Również przesłankę niewypłacalności (pokrzywdzenia wierzyciela, art. 527 § 2 k.c.) oceniać należy z uwzględnieniem skutków gospodarczych, jakie zostały wywołane przez wykonanie wszystkich obowiązków składających się na stosunek zobowiązaniowy wynikający z zawarcia umowy przyrzeczonej. Sama umowa przedwstępna nie powoduje przecież żadnych zmian w majątku dłużnika. Nie ma zatem znaczenia fakt, że zawarcie umowy przyrzeczonej stanowi wykonanie zobowiązania wynikającego z umowy przedwstępnej. Istotne dla zaskarżalności tej czynności (jeśli miała charakter czynności rozporządzającej) albo skutku rozporządzającego (jeśli umowa przyrzeczona była umową o podwójnym skutku) jest jedynie spełnienie wszystkich przesłanek skargi pauliańskiej. W istocie zawarcie umowy przyrzeczonej w wykonaniu umowy przedwstępnej niewiele różni się od sytuacji dokonania czynności rozporządzającej w wykonaniu obowiązku wynikającego z czynności prawnej zobowiązującej.

Uwagi powyższe odnoszą się również do kwestii zaskarżalności zawarcia umowy przyrzeczonej w wykonaniu umowy przedwstępnej o słabszym skutku.

¹³⁷ Odnowienie prowadzi do powstania nowego zobowiązania po stronie dłużnika. W przypadku modyfikacji w drodze odnowienia zobowiązania dwustronnego, treść obowiązków drugiej strony pozostaje bez zmian. Tym samym dla dokonania adekwatnej oceny pauliańskiej relewancji nowacji należy badać treść całego stosunku zobowiązaniowego, w szczególności jak ma się wartość i egzekucyjna dostępność przedmiotu odnowionego zobowiązania dłużnika do wartości i egzekucyjnej dostępności przedmiotu zobowiązania drugiej strony stosunku (wierzyciela).

¹³⁸ Tak trafnie zwłaszcza wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, LEX nr 2329034; wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2019 r., I CSK 126/18, LEX nr 2642427.

¹³⁹ Tak trafnie wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, LEX nr 2329034.

Także w tym przypadku o spełnieniu przesłanki niewypłacalności (pokrzywdzenia wierzyciela, art. 527 § 2 k.c.) będzie decydowała treść umowy przyrzeczonej oraz wpływ jej wykonania na majątek dłużnika. Sam fakt, że dłużnik zawarł umowę, której zawarcia druga strona nie mogła dochodzić na drodze sądowej, jest irrelewantny z punktu widzenia realizacji przesłanek skargi pauliańskiej. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, zgodnie z którym: „Zawierając umowę w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy przygotowawczej o słabszym skutku, dłużnik świadczy w istocie więcej, niż jest mu nakazane pod rygorem przymusu państwowego. Spełnia bowiem zobowiązanie, które w aspekcie realnego wykonania ma niejako charakter niezupełny (naturalny). Świadcząc więcej, dokonuje istotnego dla wierzycieli wyboru, który powinien podlegać odrębnej ocenie z punktu widzenia przesłanek skargi pauliańskiej”¹⁴⁰. Ocenie („zwykłej”, a nie „odrębnej”) podlegać powinna treść dokonanej czynności prawnej (umowy przyrzeczonej). Fakt dokonania takiej czynności w wykonaniu umowy przedwstępnej ma jedynie znaczenie dla momentu, w którym muszą wystąpić przesłanki podmiotowe. Jest to, jak wyżej powiedziano, moment zawarcia umowy przedwstępnej. Sąd Najwyższy w dalszej części uzasadnienia stwierdza, że zawarcie umowy przyrzeczonej w przypadku umowy przedwstępnej o słabszym skutku jest „zbliżone do przypadku, w którym zamiast uzgodnionego umową świadczenia pieniężnego dłużnik świadczy — tytułem *datio in solutum* — np. nieruchomości”. Wydaje się, że powyższe wypowiedzi SN wynikają z faktu, że sąd ten próbuje uzasadnić, że mamy do czynienia z wyjątkiem od wyjątku od zasady niezaskarżalności świadczenia. W opracowaniu niniejszym odrzucono zasadność uznawania „zasady”, stąd też po raz kolejny odpada potrzeba prowadzenia tego typu, dość zagmatwanej, argumentacji.

6.5. ZASKARŻALNOŚĆ WYKONANIA ZOBOWIĄZANIA NIEWYNIKAJĄCEGO Z CZYNNOŚCI PRAWNEJ

Osobnej uwagi wymaga zaskarżalność wykonania zobowiązania wynikającego z innego źródła niż czynność prawna, na przykład zapłata odszkodowania z tytułu czynu niedozwolonego, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia itd. Już A. Klein zauważył, że zobowiązania wynikające z ustawy nie dają się kwalifikować w zakresie odpłatności i nieodpłatności. Autor ten zauważył, że obok stosunków zobowiązaniowych odpłatnych i nieodpłatnych istnieją stosunki „obojętne” — ani odpłatne, ani nieodpłatne, jak na przykład zobowiązania z czynów niedozwolonych czy nie należnego świadczenia¹⁴¹. Klein zaznaczył, że tylko wtedy można mówić o nieodpłat-

¹⁴⁰ Wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, LEX nr 2329034; tak również wyrok SN z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17, LEX nr 2389568.

¹⁴¹ A. Klein: *Elementy...*, *op. cit.*, s. 92.

nym zobowiązaniu, kiedy daje się dobro lub spełnia usługę w sytuacji, gdy **można było** w ogóle domagać się za to zapłaty¹⁴². Tymczasem skarga pauliańska wyraźnie różnicuje przesłanki zaskarżenia w przypadku czynności odpłatnych i nieodpłatnych. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z dominującym poglądem podział ten ma charakter dychotomiczny¹⁴³. Zatem wszystkie podlegające temu podziałowi czynności prawne są albo odpłatne, albo nieodpłatne. Trzeba jednak zaznaczyć, że wykonanie zobowiązania wynikającego na przykład z tytułu czynu niedozwolonego nie należy do całości dzielonej. Zbiór dzielony przez omawiany podział obejmuje bowiem wyłącznie czynności zobowiązujące¹⁴⁴. Można więc postawić tezę, że skarga pauliańska stanowi instytucję całkowicie niedostosowaną do zaskarżania czynności prawnych dokonywanych w wykonaniu obowiązku wynikającego z innego źródła niż czynność prawna.

Podstawowym celem instancji uregulowanej w art. 527 i n. k.c. jest oczywiście „zabezpieczenie interesów wierzyciela w przypadku niełojalnego postępowania dłużnika, który doprowadza swój majątek do stanu zagrażającego zaspokojeniu wierzycieli”¹⁴⁵. Skarga pauliańska chroni tylko przed takimi działaniami dłużnika, które przyjmują postać czynności prawnych¹⁴⁶. Dotyczy więc działań dłużnika podejmowanych w granicach autonomii woli. Wydaje się, że należy ograniczyć zakres zastosowania omawianej instytucji jedynie do przypadków, w których dłużnik ma bezpośredni wpływ na kreowanie swoich obowiązków w drodze czynności prawnych. Wykonanie owych obowiązków jest oczywiście warunkiem koniecznym do skutecznego zaskarżenia, jednak krzywdząca jest gospodarcza treść wykonanych obowiązków. Nadto przesłanki podmiotowe, jak wielokrotnie podkreślano, powinny być badane dla momentu dokonania czynności zobowiązującej. Można odwołać się w tym miejscu do poglądu przedstawionego przez R. Longchamps de Beriera, wedle którego skoro spełnienie świadczenia jest czynnością konieczną, nieuchronną dla dłużnika, niewynikającą z jego wyboru (tj. realizacją prawnego obowiązku), to wykluczona jest zła wola z jego strony¹⁴⁷. Wydaje się, że można zawęzić odniesienie tej (skądinąd krytykowanej wcześniej z innego punktu widzenia) wypowiedzi do wykonania zobowiązań wynikających z innych źródeł niż czynności prawne. W tych wypadkach trudno mówić może nie tyle o braku złej woli dłużnika (działa-

¹⁴² *Ibidem*. Nawiasem, myśl A. Kleina wydaje się mieć potężny potencjał eksplanacyjny po jej rekonstrukcji w aksjomatyce standardowej logiki modalnej.

¹⁴³ Zob. obszernie omówienie tego problemu B. Jalonek-Jarco: *Rękopis wiary publicznej ksiąg wieczystych*, Warszawa 2011, s. 333–343 wraz z obszerną cytowaną tam literaturą. Autorka przedstawia podgląd, zgodnie z którym podział ten nie ma charakteru dychotomicznego. Podział ten jest jednak przez autorkę odnoszony do czynności prawnych w ogóle, a nie tylko do czynności zobowiązujących, a tym samym należy uznać ów pogląd za trafny.

¹⁴⁴ J. Grykiel, Z. Radwański (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 1, s. 282; J. Pisuliński (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2012, s. 646.

¹⁴⁵ M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, t. 6, s. 1622.

¹⁴⁶ Z zastrzeżeniami, o których była mowa w pkt 2.3.3 niniejszego opracowania.

¹⁴⁷ R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 446.

nia ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli), ile ewentualne wystąpienie owej złej woli powinno pozostać irrelevantne w obliczu wykonywania obowiązków nałożonych przez ustawodawcę. Również w kodeksie cywilnym można odnaleźć przejawy szczególnego traktowania pewnych wierzytelności wynikających z ustawy. Przykładem takiej regulacji jest art. 505 k.c., w którym ustawodawca chroni stronę pasywną, dążąc do zagwarantowania jej prawa do efektywnego świadczenia¹⁴⁸. Wydaje się zatem, że również nie powinny podlegać zaskarżeniu dobrowolne wykonania tych obowiązków, aby nie pozbawić realnego zaspokojenia wierzycieli tych obowiązków.

Do przełamania (zawężenia) wyniku wykładni językowej dochodzi zatem właśnie w przypadku wykonania zobowiązań wynikających **z innych źródeł niż czynności prawne**. Argumenty o charakterze systemowym i funkcjonalnym przesądzą o zawężeniu zakresu zastosowania normy wyrażonej w art. 527 § 1 k.c. Zatem istnieją takie czynności prawne spełniające przesłanki skargi pauliańskiej, które nie mogą być skutecznie zaskarżone skargą pauliańską.

Dodać do powyższego należy, że przełamanie językowego wyniku wykładni nie dotyczy sytuacji, w których dłużnik zobowiązania pozaumownego dokonuje *datio in solutum*, na przykład w celu zwolnienia się z obowiązku zapłaty odszkodowania wynikającego z art. 415 k.c. przenosi na poszkodowanego własność nieruchomości. W takich bowiem wypadkach dłużnik wykonuje obowiązek o zmienionej treści (w drodze *pactum de in solutum dando*) niż ta wynikająca z przepisu ustawy. Zaskarżeniu podlega zatem czynność prawna *datio in solutum*. Widać w tych wypadkach wyraźne również funkcjonalne uzasadnienie zaskarżalności. Dłużnik bowiem, działając w granicach autonomii woli, kreuje obowiązki, które mogą być krzywdzące dla wierzycieli. Występuje zatem w tych sytuacjach niezbędny element wpływu na kształt realizowanych obowiązków. Inaczej jednak będzie oceniana przesłanka niewypłacalności niż w przypadku *datio in solutum* dokonanego w wykonaniu zobowiązania wynikającego z czynności prawnej. Badaniu bowiem nie będzie podlegać cały pierwotny stosunek zobowiązaniowy. W tych wypadkach należy porównać wartość i egzekucyjną dostępność przedmiotu pierwotnego obowiązku wynikającego z ustawy oraz wartość i egzekucyjną dostępność przedmiotu obowiązku wynikającego z czynności prawnej *datio in solutum*¹⁴⁹. Dokonana w ten sposób ocena pozwoli stwierdzić, czy wskutek dokonania *datio in solutum* dłużnik stał się niewypłacalny albo (zwłaszcza) czy stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności.

¹⁴⁸ K. Szadkowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 353–626*, t. II, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2019, s. 1225.

¹⁴⁹ Por. uwagi o tzw. czynnościach ekwiwalentnych; szerzej K. Mularski: *Skarga pauliańska...*, *op. cit.* (w druku).

7. PROBLEM ZMOWY

Przed sformułowaniem wniosków winni jesteśmy jeszcze przedstawienie problemu zmowy na gruncie poczynionych ustaleń (budowanej koncepcji). Zagadnienie to co prawda nie dotyczy bezpośrednio kwalifikacji pauliańskiej poszczególnych typów czynności prawnych, jednak dopiero w tym miejscu możliwe jest odniesienie się do tego problemu z wykorzystaniem wyraźnego oddzielenia etapu kreowania obowiązków od momentu ich wykonania oraz rozróżnienia między zobowiązaniami wynikającymi z czynności prawnej a wynikającymi z innych źródeł.

Zmowa (koluzja) dłużnika z zaspokajającym wierzycielem jest jednym z najpowszechniej podawanych w nauce i orzecznictwie wyjątków od zasady braku pauliańskiej relewancji zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli. Wydaje się, że mówiąc o zmowie w kontekście spełnienia świadczenia, wielu autorów ma na myśli etap kreowania obowiązku, a nie jego wykonania. M. Gutowski trafnie zwrócił uwagę, że wiele czynności rozważanych w kontekście zaskarżalności spełnienia świadczenia stanowi w istocie czynności, które „na pierwszy rzut oka” wyglądają jak czynności w wykonaniu obowiązku, lecz tak naprawdę są podejmowane dla ucieczki z majątkiem przed wierzycielami w sytuacji braku zobowiązania do ich dokonania¹⁵⁰. Przyjmujemy w tym opracowaniu, że nie można skutecznie zaskarżyć wykonania zobowiązania wynikającego z innego źródła niż czynność prawna. W związku z tym należy rozważyć problem zmowy przede wszystkim w zakresie, w którym, najogólniej rzecz biorąc, dłużnik i jego rzekomy wierzyciel stwarzają pozory, że świadczenie zostaje spełnione w wykonaniu zobowiązania wynikającego z ustawy.

W rozważaniach dotyczących zaskarżalności spełnienia świadczenia wyjątkowo często cytowany jest wyrok SN z dnia 24 października 2002 r. wraz z glosą M. Pyziak-Szafnickiej¹⁵¹. Orzeczenie to doskonale ilustruje omawiany w tym miejscu problem zmowy w znaczeniu przedstawionym powyżej. W sprawie tej zaskarżona została umowa przeniesienia własności nieruchomości w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że czynność ta nie może być skutecznie zaskarżona pauliańsko. Nietrafnie jednak sąd ten uznał, że nie należy badać skuteczności odwołania darowizny. Dla zaskarżenia tej czynności, według SN, znaczenie ma to, czy osoba trzecia i dłużnik działali „w zmowie”. Sąd nie wskazał jednak, na czym owa zmowa miałaby polegać. Jak trafnie zauważyła glosatorka, istotą badanego przez SN problemu było sprawdzenie, czy istniały przyczyny odwołania darowizny, co stanowi w istocie ustalenie, „czy istniało zobowiązanie do przeniesienia własności, na które powołuje się obdarowany dłużnik”. Doskonale zatem widać, że

¹⁵⁰ M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 64.

¹⁵¹ Wyrok SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, LEX nr 76163, wraz z glosą M. Pyziak-Szafnickiej.

zmowa w tym rozumieniu dotyczy „udawania” (przez dłużnika i osobę trzecią) istnienia obowiązku wynikającego z ustawy. Jak zwraca dalej uwagę glosatorka, w tego typu sytuacjach zastosowanie znajdą regulacje czynności pozornych (art. 83 k.c.) oraz ewentualnie art. 58 k.c.¹⁵² Z tym ostatnim poglądem zgodzić się już jednak nie można. Strony, „udając”, że powstało zobowiązanie (pozaumowne) do spełnienia świadczenia, nie spełniają kryteriów pozwalających uznać daną czynność za czynność pozorną. Nie ma tu bowiem zgodnej woli nadania określonym materialnym substratom znaku innego znaczenia niż to, które zostałyby tym substratom przypisane na gruncie powszechnych reguł znaczeniowych¹⁵³. Prościej mówiąc, „udawanie”, że obdarowany był rażąco niewdzięczny wobec swego darczyńcy (np. darczyńca pokazuje znajomym ślady po rzekomym pobiciu przez darczyńcę, a darczyńca kłamie, że darczyńcę pobił czy nawet bił wielokrotnie), nie ma nic wspólnego ze „składaniem drugiej strony oświadczenia woli dla pozoru” (art. 83 § 1 zd. 1 k.c.). Przepisu konstruującego reguły sensu dokonywania czynności prawnych (składania oświadczeń woli), będącego skądinąd *superfluum* ustawowym wobec art. 65 k.c., nie można odnosić do zdarzeń faktycznych, niemających charakteru czynności konwencjonalnych. Z tych samych względów niemożliwe jest zastosowanie art. 58 k.c. Wierzyciel kwestionuje tu w istocie istnienie kauzy przysporzenia dokonanego przez dłużnika na rzecz osoby trzeciej; powinien więc zająć w postępowaniu egzekucyjnym roszczenie dłużnika wobec jego rzekomego wierzyciela, powstałe na gruncie art. 410 k.c. z chwilą spełnienia niemającego swej prawnej podstawy świadczenia na rzecz osoby trzeciej (rzekomego wierzyciela dłużnika). Wierzyciel musiałby „przesłankowo” wykazać brak kauzy, a więc właśnie znowę co do powstania prawnego tytułu przysporzenia.

Uwagi powyższe odnieść należy odpowiednio do czynności dokonywanych „w wykonaniu” nieistniejących zobowiązań wynikających z „czynności prawnej”, na przykład dłużnik dokonuje zapłaty tytułem zwrotu pożyczki, gdy tymczasem umowa pożyczki w ogóle nie została zawarta. W przypadkach tego rodzaju zastosowanie znajdą natomiast przepisy regulujące pozorność czynności prawnej (art. 83 § 1 zd. 1 k.c., tzw. pozorność absolutna).

Konkludując, mianem „zmowy” określić należy działania dłużnika i jego rzekomego wierzyciela zmierzające do wywołania wrażenia, jakoby czynność prawna następowała w wykonaniu (nieistniejącego w rzeczywistości) zobowiązania. Okazuje się w konsekwencji, że zmowa nie ma dla wykładni art. 527 i n. k.c. żadnego znaczenia. Zmowa kwalifikowana może być bowiem jedynie na gruncie art. 410 k.c. (świadczenie spełnione w wykonaniu rzekomego zobowiązania pozaumowne-

¹⁵² Ta ostatnia propozycja kwalifikacyjna niemal na pewno ma swe źródło w jednolitym chyba poglądzie nauki i judykatury, zgodnie z którym sankcja nieważności bezwzględnej („niejako”) wyprzedza i zarazem konsumuje sankcję względnej bezskuteczności, przewidzianą w art. 527 § 1 k.c. (zob. reprezentatywnie M. Gutowski: *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 100 i wskazane tam orzecznictwo).

¹⁵³ Najszerzej o pozorności zob. K. Mularski: *Pozorność oświadczenia woli. Zarys problematyki semiotycznej*, KPP 2007, z. 3, s. 611–644.

go; jest to tzw. kwalifikacja przesłankowa) albo też na gruncie art. 83 k.c. (świadczenie spełnione w wykonaniu rzekomego zobowiązania umownego; pozornosc również zresztą umożliwia wytoczenie przez dłużnika powództwa przeciwko jego rzekomemu wierzycielowi na gruncie art. 410 k.c., które to roszczenie wierzyciel powinien zająć w toku postępowania egzekucyjnego). W obu tych przypadkach nie można wykluczyć powstania rządzącego się wyraźnie odmienną logiką roszczenia z art. 415 k.c. przeciwko odpowiadającym solidarnie dłużnikowi i jego rzekomemu wierzycielowi.

IV. WNIOSKI

Na gruncie przeprowadzonych wcześniej badań można stwierdzić, że dyskutowany w nauce i orzecznictwie problem pauliańskiej relewancji (albo jej braku) spełnienia przez dłużnika świadczenia na rzecz jednego z jego wierzycieli nie został dotychczas należycie postawiony. Raz jeszcze należy powtórzyć, że zadaniem zarówno cywilistyki, jak i orzecznictwa jest prowadzenie wykładni tekstu aktu normatywnego na gruncie przyjętych w polskiej kulturze prawnej dyrektyw wykładni; ewentualnie także inferowanie norm z norm uzyskanych wcześniej na gruncie tych dyrektyw. Tymczasem zamiast prowadzić wykładnię tekstu aktu normatywnego, której wynik pozwoliłby (w kolejnym kroku) ustalić, czy i jakie „spełnienia świadczenia” są zaskarżalne, prowadzono refleksję nad „spełnieniem świadczenia” i wielu innymi wyrażeniami (np. „zmową”, „arbitralnością”, „uprzywilejowaniem jednego z wierzycieli”), które w tekście aktu normatywnego (art. 527 i n. k.c.) w ogóle się nie pojawiają. W pewnym uproszczeniu i może ze zbytnią dozą emfazy można więc powiedzieć, że zagadnienie to zostało „postawione na głowie”. Niedopuszczalny z punktu widzenia polskiej kultury prawnej „punkt wyjścia” zaowocował tworzeniem skomplikowanych, rozbudowanych struktur „zasad”, „wyjątków”, „wyjątków od wyjątków”, gdzie na każdym ich poziomie pojawiały się wątpliwości i spory. Nie obowiązuje jednak żadna „zasada” niezaskarżalności pauliańskiej spełnienia przez dłużnika świadczenia, w konsekwencji bezprzedmiotowe stają się rzekome od niej wyjątki; formułowanie takiej zasady jest w najlepszym razie niepotrzebne i prowadzi do wielu nieporozumień. Najogólniej mówiąc, brak „porządnego” przeprowadzenia procesu wykładni przełożył się prosto na brak możliwie niespornych wykładni tej wyników, ten zaś równie prosto na najdalej idące rozbieżności w orzecznictwie. Niektóre sądy, w tym SN, przynajmniej niekiedy otwarcie kapitulowały przed problemem, twierdząc, że taki czy inny wyrok nie jest warunkowany treścią norm generalnych i abstrakcyjnych, ale intuicyjnym (słusznosciowym?) rozważaniem wszystkich elementów stanu faktycznego. Powszechnie też sądy w warstwie prawnej uzasadnienia głosiły poglądy niemające związku z rozpoznawanym stanem faktycznym. Najjaskrawiej widać to było na tle rozważań

o rzekomej kolejności zaspokajania wierzycieli w przypadkach, w których zagadnienie prawne sprowadzało się do pytania o zaskarżalność *datio in solutum*, ewentualnie o znaczenie dla skargi pauliańskiej sposobu wykorzystania przez dłużnika uzyskanego od zaspokojonego wierzyciela ekwiwalentu. Nie sposób natomiast znaleźć ani jednej wypowiedzi judykatury, w której istotnie problemem byłoby zaspokojenie jednego z wierzycieli w sposób ściśle odpowiadający zobowiązaniu z naruszeniem domniemanego porządku zaspokajania wierzycieli. Przekłada się to wszystko na daleko idące naruszenie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

W wyniku przeprowadzonej wykładni tekstu aktu normatywnego (art. 527 i n. k.c.) należy przyjąć tezę niemal tautologiczną, zgodnie z którą **każda** czynność prawna (skutek rozporządzający umowy o podwójnym skutku) spełniająca przesłanki skargi pauliańskiej może być skutecznie zaskarżona. Wyjątkiem jest tu jedynie wykonanie zobowiązania wynikającego z innego źródła niż czynność prawna. Wyjątek ten wynika z przełamania wyniku wykładni językowej uzasadnionego argumentami natury systemowej i funkcjonalnej przedstawionymi we wcześniejszych fragmentach tekstu. Nadto należy zaznaczyć, że wyjątek ten dotyczy tylko takiego wykonania zobowiązania wynikającego z innego źródła niż czynność prawna, które ściśle odpowiada pierwotnej treści obowiązku. Spełnienie innego świadczenia w wykonaniu tego obowiązku (np. w drodze *datio in solutum*) stanowi bowiem w istocie wykonanie innego obowiązku, o zmienionej treści, określonej w drodze czynności prawnej. Za specyficzny wyjątek można też uznać to, że w przypadku czynności zobowiązująco-rozporządzających przedmiotem zaskarżenia nie jest sama czynność, ale jej skutek rozporządzający. W każdym razie, do zawężenia językowego wyniku wykładni dochodzi jedynie dla wskazanych wyżej klas czynności prawnych.

Nie należy stąd wszakże w żadnym razie wnosić, że relewantne pauliańsko są wszelkie przypadki zaspokojenia przez dłużnika jednego z jego wierzycieli. Wyrażając się ponownie niemal tautologicznie, nie zawsze spełniane będą bowiem pozostałe przesłanki skargi pauliańskiej.

Po pierwsze, zaskarżeniu nie podlegają przypadki, w których spełnienie świadczenia przybrało postać czynności faktycznej. Nadto, zaskarżeniu nie podlegają czynności czysto zobowiązujące, jak również zaskarżeniu nie podlegają zobowiązania powstałe przez czynności o podwójnym skutku. Zaskarżeniu nie podlegają także czynności niemieszczące się w podziale czynności zobowiązujących, rozporządzających (i szerzej — rozporządzeń) oraz czynności o podwójnym skutku, w szczególności czynności upoważniające.

Po drugie, z klasy czynności rozporządzających i rozporządzeń będących ustawową konsekwencją dokonania czynności o podwójnym skutku należy wyróżnić czynności odpłatne i nieodpłatne. Odpłatność i nieodpłatność musi być relatywizowana do treści czynności zobowiązującej. Dotyczy to także czynności, które stanowiły prawną przyczynę dokonywania kolejnych czynności, w tym *datio in*

solutum i umowy przyrzeczonej. Ogranicza to zwłaszcza możliwość stosowania do czynności stanowiących spełnienie świadczenia art. 528 k.c.

Po trzecie, przesłanki podmiotowe dotyczące dłużnika i osoby trzeciej muszą być również relatywizowane do chwili dokonania czynności zobowiązującej (czynności będącej prawną podstawą dokonania późniejszych czynności, takich jak *datio in solutum* czy umowa przyrzeczona). Ogranicza to znacząco możliwość skutecznego podniesienia roszczenia pauliańskiego wobec czynności rozporządzających, dokonywanych w wykonaniu zawartej wcześniej czynności zobowiązującej.

Po czwarte, zaskarżeniu nie podlegają tzw. czynności ekwiwalentne, tj. takie czynności odpłatne, na podstawie których dłużnik uzyskuje w zamian za korzyść majątkową, którą uzyskała osoba trzecia, korzyść majątkową o takiej wartości, że jego majątek ciągle wystarcza do zaspokojenia wierzycieli, i takim charakterze, że egzekucja z tej korzyści jest możliwa w zakresie, czasie i w granicach kosztów, których rozsądnie można wymagać od wierzyciela dochodzącego zaspokojenia swoich roszczeń. Gdyby dłużnik taki przeniósł uzyskaną korzyść na kolejny podmiot, zaskarżeniu podlega tylko ta kolejna czynność. Znaczenia w świetle art. 527 i n. k.c. w zasadzie nie ma także to, co dłużnik zrobił z uzyskanym od osoby trzeciej ekwiwalentem. Dzieje się tak jednak nie dlatego, że czynności takie stanowią spełnienie świadczenia na rzecz wierzyciela, ale dlatego, że nie spełniają ustawowego kryterium „pokrzywdzenia wierzyciela” z art. 527 § 2 k.c. (ewentualnie, np. w razie ukrycia przez dłużnika uzyskanego od osoby trzeciej ekwiwalentu, nie spełniają przesłanki bycia „czynnością prawną” z art. 527 § 1 k.c.).

To wszystko sprawia, że wierzyciel — patrząc na problem z socjologicznego punktu widzenia — **rzadko czy nawet bardzo rzadko** będzie mógł skutecznie zaskarżyć zaspokojenie przez jego dłużnika jednego z pozostałych wierzycieli.

Uzyskany wynik wykładni pozwala stwierdzić, że skarga pauliańska „broni się” jako instytucja prawa obowiązującego, co z kolei każe patrzeć ze sporym sceptycyzmem na wyrażony w DCFR postulat „wplecenia” skargi w regulacje upadłościowe. Wprawdzie nie wszystkie zarzuty wobec instytucji (a właściwie wobec sformułowanego na początku rozważań wyniku *prima facie* wykładni językowej) zostają uchylone, niemniej bardzo poważnemu stopieniu ulega ich ostrze. Nie jest w każdym razie możliwa sytuacja, w której wierzyciel zaspokojony przez dłużnika zostanie skutecznie pozwany pauliańsko przez innego wierzyciela, który znajdowałby się — z perspektywy sprawiedliwości rozdzielczej — w takiej samej sytuacji co wierzyciel pozwany. Skuteczność powództwa zależy bowiem od spełnienia kryteriów podmiotowych dla chwili powstania zobowiązania do rozporządzenia. Nie jest z konieczności ontologicznej możliwe, aby w chwili powstania zobowiązania przeciwko dłużnikowi dany wierzyciel wiedział lub powinien był wiedzieć o tym, że dłużnik dokonuje z nim czynności krzywdzącej podmiot, który w tej chwili nie jest jeszcze wierzycielem dłużnika. Dla spełnienia się przesłanki podmiotowej zobowiązania musiałyby powstać w różnym czasie (zobowiązanie wierzyciela skar-

żącego musiałoby powstać przed zobowiązaniem wierzyciela zaspokojonego przez dłużnika), a jedyny wyjątek wyrażony jest w art. 530 k.c. Oddala to podstawowy zarzut niesprawiedliwości i generowania niebezpieczeństwa w obrocie. Może się natomiast oczywiście zdarzyć, że przeciwko wierzycielowi zaspokojonemu wystąpi kilku innych wierzycieli (z których każdy został pokrzywdzony daną czynnością prawną). „Wyścig” do majątku dłużnika nie jest jednak czymś wyjątkowym, charakterystycznym tylko dla skargi pauliańskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarz H.: *Glosa do uchwały SN z dnia 12 czerwca 2008 r., III CZP 55/08*, Palestra 2010, z. 5–6, s. 257–263.
- Berek M.: *Datio in solutum w polskim prawie cywilnym*, KPP 2012, z. 3, s. 651–686.
- Biezuński P.: *Roszczenie o zwrot korzyści uzyskanych w toku procesu pauliańskiego. Glosa do uchwały SN z dnia 12 czerwca 2008 r., III CZP 55/08*, Monitor Prawa Bankowego 2011, nr 1, s. 29–35.
- Bojarski M. (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Warszawa 2016.
- Borysiak W. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, t. IIIA, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017.
- Chrapoński D. (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, pod red. A.J. Witosza, Warszawa 2017.
- Czech T., Werner A.: *Bezskuteczność zabezpieczenia i zapłaty długu niewymagalnego na podstawie art. 127 ust. 3 Prawa upadłościowego i naprawczego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2010, nr 1, s. 11–21.
- Drapała P.: *Świadczenie w miejsce wykonania (datio in solutum)*, PiP 2003, z. 12, s. 28–41.
- Fiema J.: *O zaskarżaniu czynności dłużnika działanych ze szkodą wierzycieli*, Lwów 1937.
- Filipiak P.: *Dochodzenie roszczeń z tytułu bezskutecznych czynności prawnych na podstawie art. 127 ust. 1 ustawy — Prawo upadłościowe*, Doradca Restrukturyzacyjny 2017, nr 2, s. 25–34.
- Gałązka M. (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Grześkowiak, K. Wiaka, Warszawa 2019.
- Górniok O.: *Przestępstwa gospodarcze. Rozdziały XXXVI i XXXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000.
- Grykiel J., Radwański Z. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2019.
- Gurgul S. (w:) *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Gutowski M.: *Bezskuteczność czynności prawnej*, Warszawa 2017.

- Gutowski M. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 353–626*, t. II, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2019.
- Haładyj K. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, t. IIIA, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017.
- Jakubecki A. (w:) Jakubecki A., Zedler F.: *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2010.
- Jalonek-Jarco B.: *Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych*, Warszawa 2011.
- Janda P.: *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Janiak A. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania — część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2014.
- Jasińska M.: *Skarga pauliańska — istota idei zaskarżenia*, *Prawo Spółek* 2004, nr 5, s. 48–56.
- Kędzierski van D.: *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2018, nr 3, s. 5–59.
- Kirchhof H.P.: *Münchener Kommentar zum Anfechtungsgesetz*, München 2012.
- Klein A.: *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 2005.
- Klein A.: *Wykonanie umowy i odpowiedzialność* (w:) *Instytucje prawne w gospodarce narodowej (studia prawne)*, pod red. L. Bara, Ossolineum 1981.
- Korzonek J., Rosenblüth I.: *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936.
- Kozłowski M.: *Wniosek o podział majątku wspólnego, dział spadku i zniesienie współwłasności. Glosa do uchwały SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10*, *Gdańskie Studia Prawnicze — Przegląd Orzecznictwa* 2011, t. 3, s. 101–110.
- Kućka M.: *Datio in solutum a skarga pauliańska. Glosa do wyroku SN z dnia 13 czerwca 2013 r., III CSK 214/11*, *PiP* 2013, z. 12, s. 122–127.
- Kućka M.: *Glosa do uchwały SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10*, *Forum Prawnicze* 2011, nr 2, s. 74–82.
- Longchamps de Berier R.: *Zobowiązania*, Poznań 1948.
- Machnikowski P. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2017.
- Majewski J. (w:) *Kodeks karny. Część szczególna*, t. III, *Komentarz do art. 278–363*, pod red. A. Zolla, Warszawa 2016.
- Mularski K.: *Faza rekonstrukcyjna derywacyjnej koncepcji wykładni — próba krytycznej analizy*, *Studia Prawnicze* 2017, z. 3, s. 7–46.
- Mularski K.: *O negatywnej ocenie moralnej postępowania dłużnika i osoby trzeciej jako przesłance skargi pauliańskiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* (w druku).
- Mularski K.: *O pewnej wizji dogmatyki prawa jako nauki*, *PiP* 2018, z. 8, s. 20–35.
- Mularski K.: *Pozorność oświadczenia woli. Zarys problematyki semiotycznej*, *KPP* 2007, z. 3, s. 611–644.
- Mularski K.: *Skarga pauliańska a tzw. czynności ekwiwalentne*, *Studia Prawa Prywatnego* 2019, nr 3–4 (w druku).

- Naczyńska J. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna* (art. 353–534), pod red. M. Frasa, M. Habdas, Warszawa 2018.
- Namitkiewicz J.: *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, t. I, *Część ogólna. Art. 1–293*, Łódź 1949.
- Nerlich J., Niehus Ch.: *Gesetz über die Anfechtung von Rechtshandlungen eines Schuldners außerhalb des Insolvenzverfahrens*, München 2000.
- Piątowski J.S. (w:) *System prawa cywilnego*, t. II, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, pod red. J. Ignatowicza, Wrocław 1977.
- Pisuliński J. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2012.
- Popiołek W. (w:) *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz. Art. 450–1088*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2018.
- Potulski J. (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. R.A. Stefańskiego, Warszawa 2017.
- Pyziak-Szafnicka M. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2014.
- Pyziak-Szafnicka M.: *Glosa do wyroku SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02*, OSP 2003, z. 11, poz. 14.
- Pyziak-Szafnicka M.: *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, Warszawa 1995.
- Rachwał A.: *Niewypłacalność jako przesłanka zaskarżenia przez syndyka czynności prawnej upadłego, dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2000, nr 3, s. 61–76.
- Radwański Z., Zieliński M. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2012.
- Sieczych A.: *Czynność prawna datio in solutum jako przedmiot skargi pauliańskiej. Glosa do wyroku SN z dnia 13 kwietnia 2012 r., III CSK 214/11*, *Glosa* 2014, nr 3, s. 69–74.
- Sychowicz M. (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2011.
- Szadkowski K. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 353–626*, t. II, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2019.
- Szanciło T.: *Istota skargi pauliańskiej na tle orzecznictwa sądowego*, *Przegląd Sądowy* 2012, nr 9, s. 5–20.
- Tracz G.: *Pojęcie wykonania i niewykonania zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, *KPP* 2009, z. 1, s. 169–204.
- Warciański M.: *Glosa do uchwały SN z dnia 12 czerwca 2008 r., III CZP 55/08*, *OSP* 2011, z. 4, poz. 43, s. 284–290.
- Wasilkowski J.: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969.
- Wilejczyk M.: *Przesłanki skargi pauliańskiej*, *Studia Prawa Prywatnego* 2012, nr 2, s. 73–90.

- Wilejczyk M.: *Skarga pauliańska w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Glosa 2017, nr 3, s. 30–42.
- Zawłocki R. (w:) *Kodeks karny. Część szczegółowa*, t. II, *Komentarz. Art. 222–316*, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2017.
- Zimmerman P.: *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Zoll F. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2018.

Słowa klucze: skarga pauliańska, ochrona wierzyciela.

PIOTR KLACZAK, KRZYSZTOF MULARSKI

ACTIO PAULIANA
AND SATISFACTION OF ONE OF THE CREDITORS BY THE DEBTOR

S u m m a r y

The study is an attempt to solve one of the key issues emerging in situations where the debtor performs the obligation to the hands of one of the his creditors, that is can the other creditor challenge this performance by the Actio Pauliana claim? First, the authors reviewed the Polish literature and the judicature on the subject, arranging the presented views in groups and partially reconstructing them in a more precise language. The authors found that until now the problem had been inadequately framed by the scholars. As a result of interpretation of the text of the normative act (Article 527 and subsequent articles of the Civil Code), it had been assumed that any legal act fulfilling the conditions of the Actio Pauliana can be effectively challenged. The sole exception is the case of the performance of an obligation that does not have its source in a legal act. However, this exception can be applied only if the linguistic interpretation of the provisions at hand is set aside by the arguments of a systemic and functional nature. This exception should, nevertheless, be limited only to a performance of an obligation arising from a source other than a legal act that strictly corresponds to the original content of the obligation. Yet, in practice, claims filed by one creditor against the other (the one that was satisfied) will rarely be considered well founded. The reason behind it is that the fulfilment of the debtor's obligation is usually equivalent to the benefit previously received from the satisfied creditor. Thus, the condition of "harm" set out in Art. 527 § 2 of the Civil Code will not be satisfied.

Keywords: Actio Pauliana, protection of the creditor.